

10

10  
10  
10



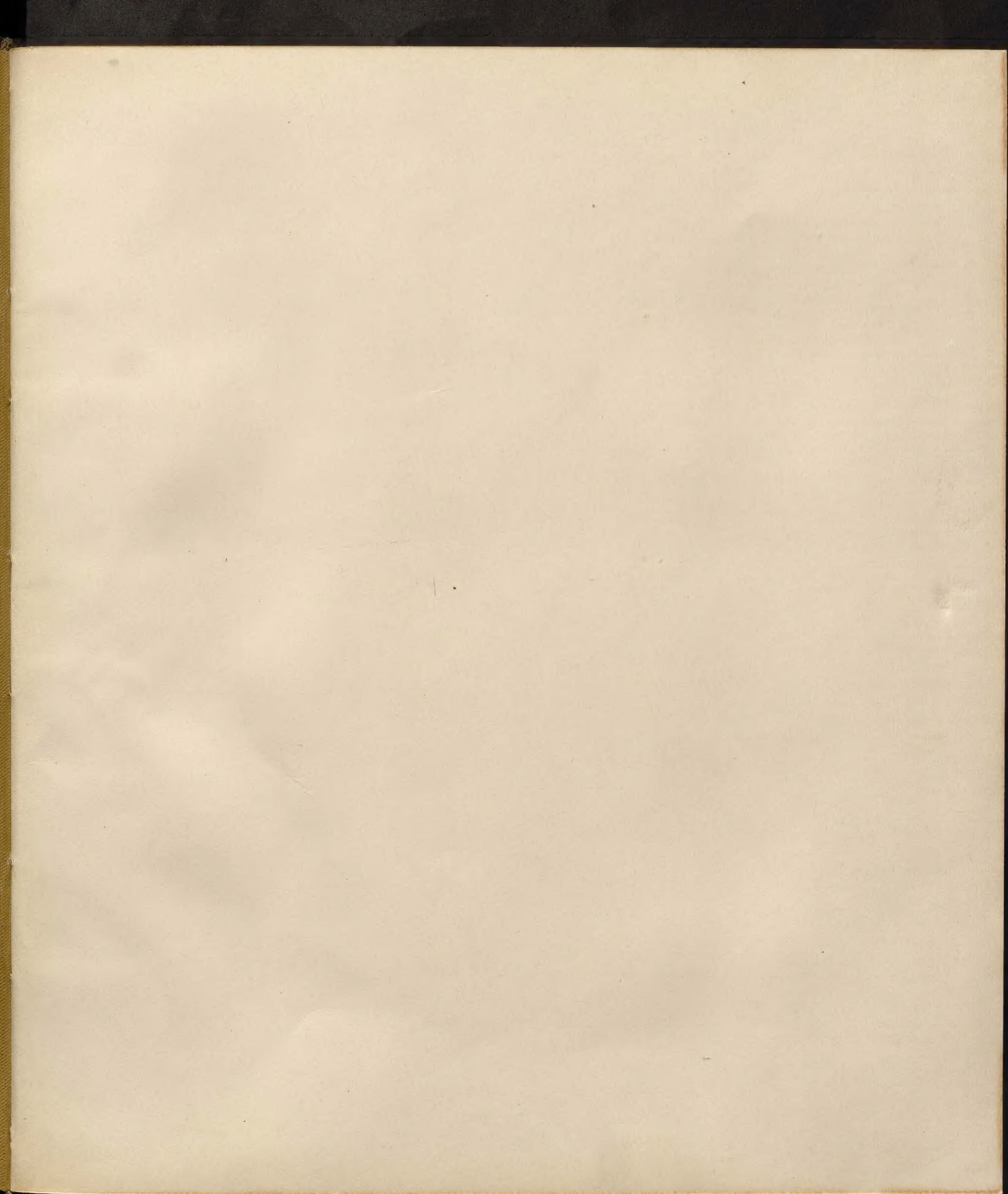


9270

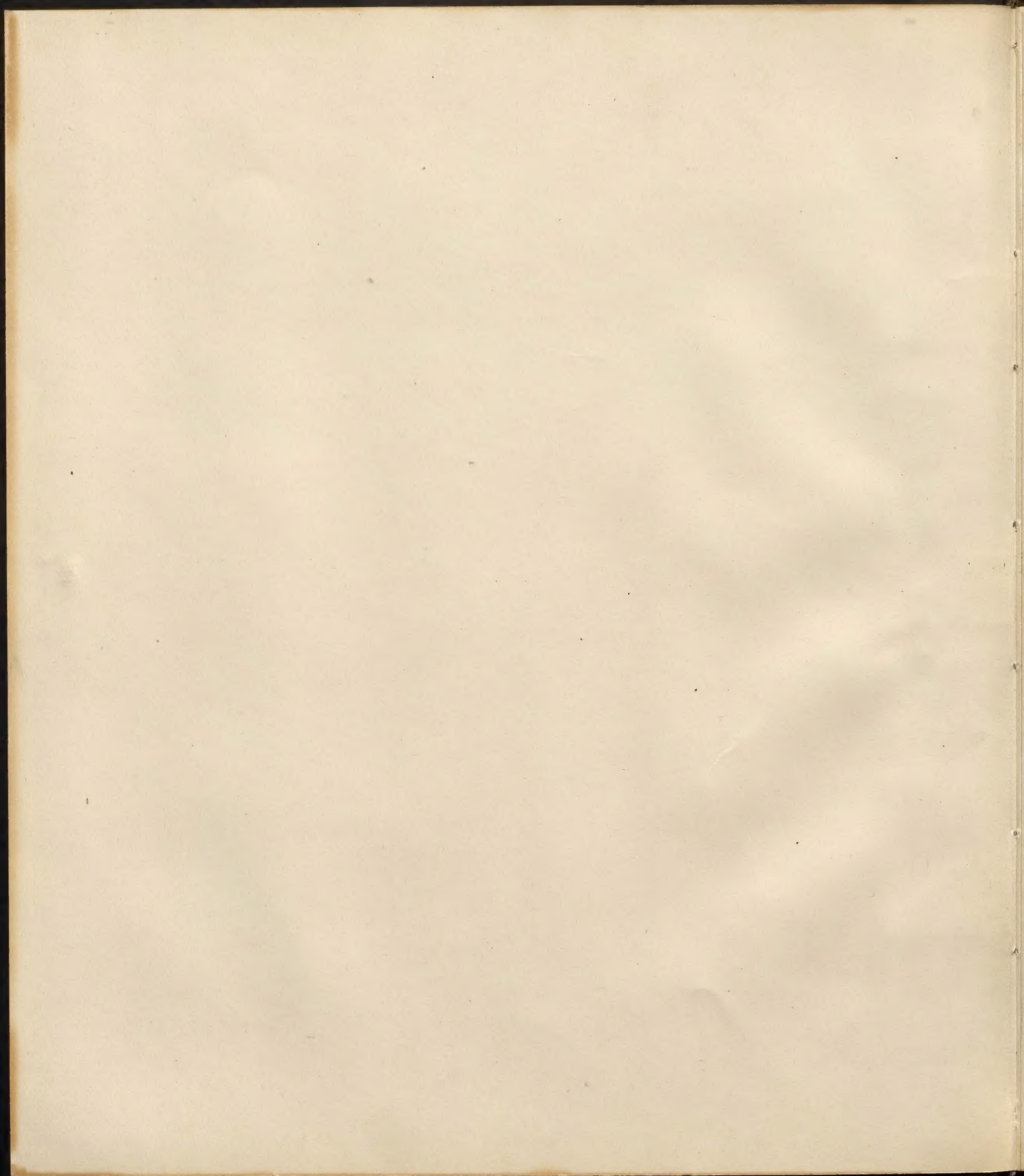
III

Opr. "Starodruk" 1957 r.

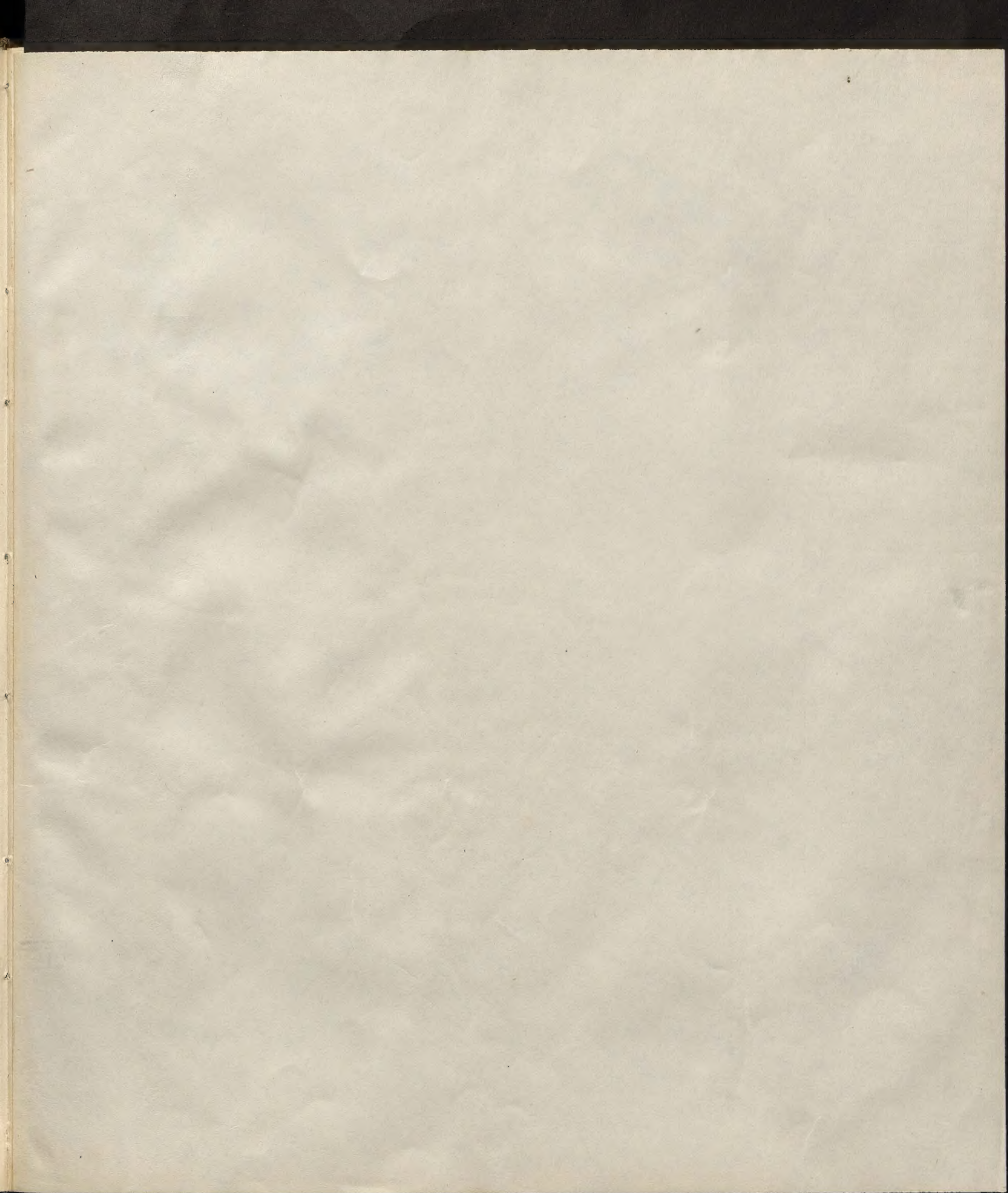




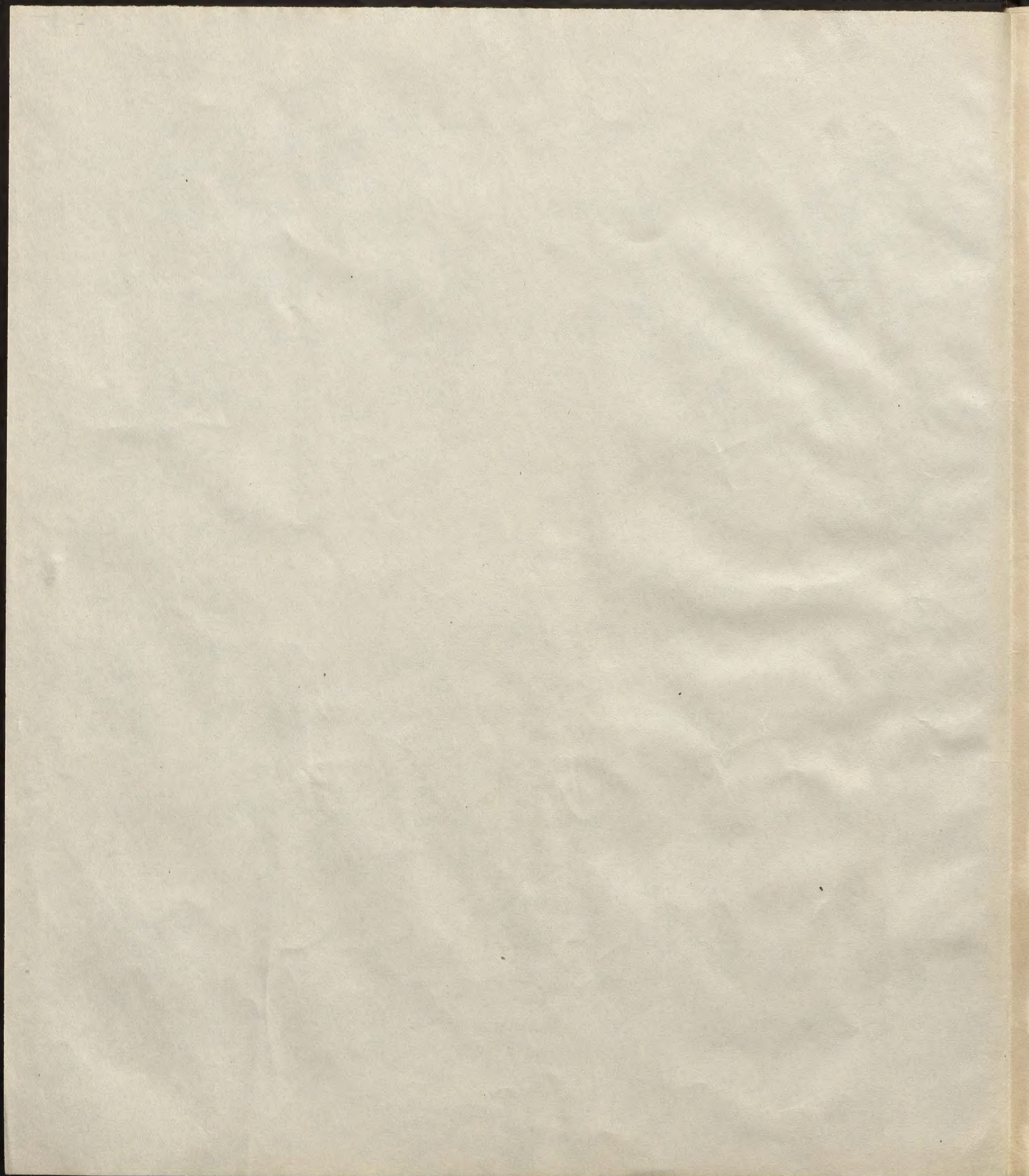




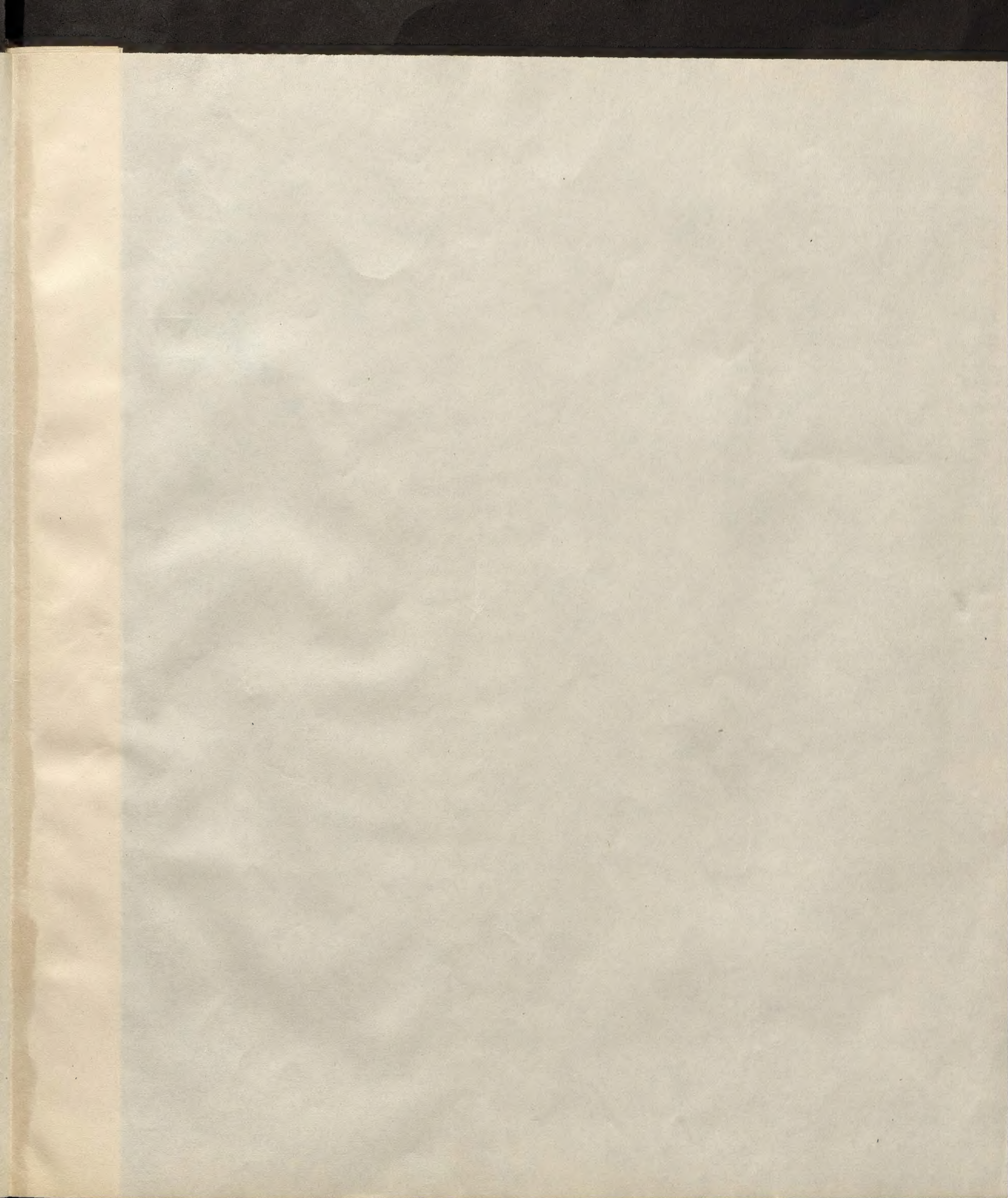














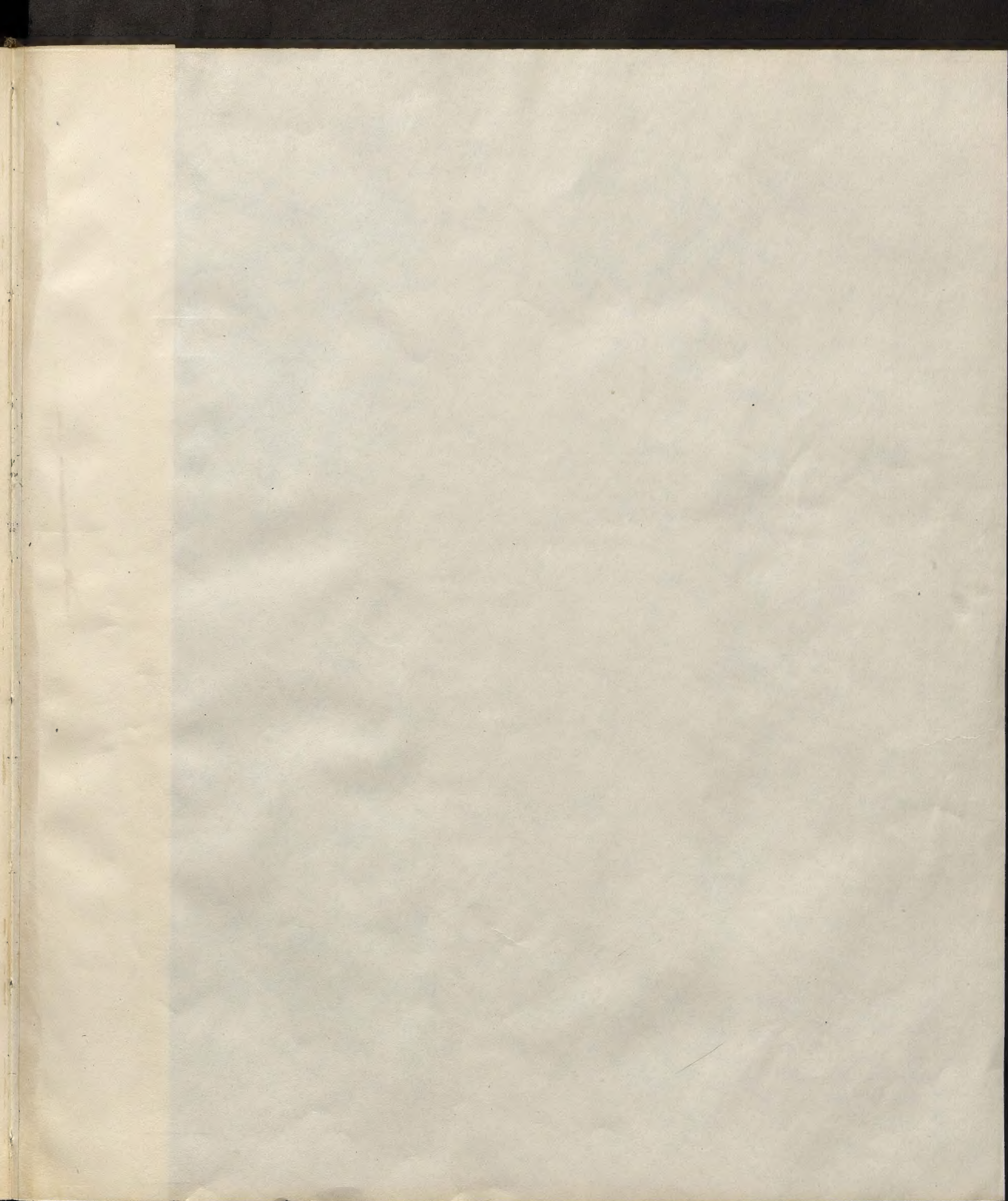
Row 1

Row 2

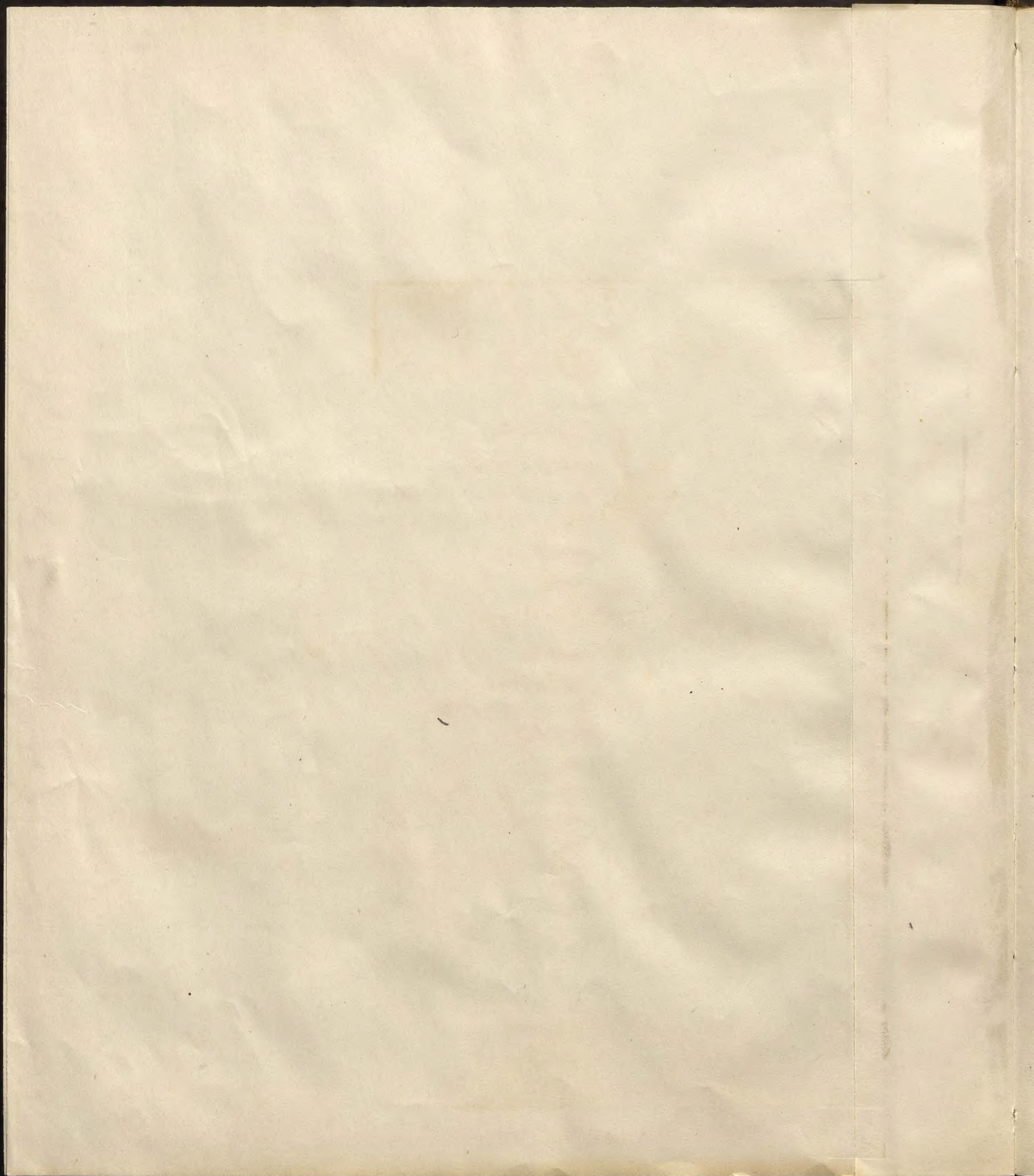
Row 3

Row 4









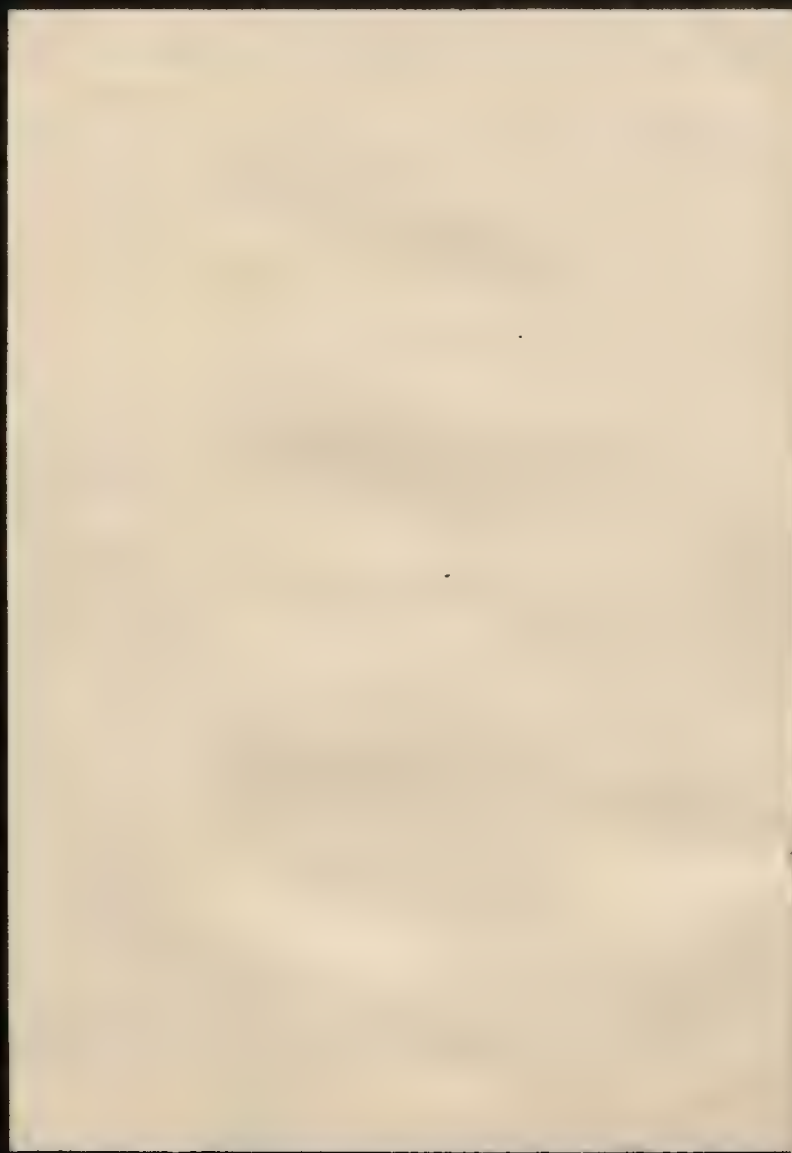


1  
Wiersze

Majora Józefa Zaleskiego

brata przybranego Bolwana







## Do mego Boleśniana.

Stwierku mój!  
 Trzech proroków kró;  
 Przemieni świata wid;  
 I pycha z głór  
 Pań zetrze znór,  
 Bogurodzi tu na wstęjd.

Lud strze try,  
 Upadnie zły,  
 Pismaki wrzask, wrzask.  
 Bracia! my raz,  
 Porębiam skaz,  
 Pod straż Boich Łask.

O! Polsko-Ty!  
 Serce - bo Dmy:  
 Ock! zbliż ja Janie! - zbliż!  
 Bym uził - Lrób!  
 Mej matki grób,  
 I obok zyskał kryn!

Bolesław







Dobra Norrina, Noranna!!!

Na cudzej ziemi - Daleko - Daleko!  
 Gromadka ludzi - ze brama powiecka  
 Świżej Troje Narodzenie.

Do trego łożoku drze podnosi rse,  
 Wielone - stowo - che usze w stajence  
 Na głosów Anielskich pień.

My - pastuszkowie z tej oto Krainy -  
 Która Ci w sercach znosiła daniny,  
 Przez długie lata i wieki.

A dziś' tużasie! na ziemi wygnania,  
 Ni chleba, dachu, ogniska, postania,  
 Świat zbladrim - bez Twój Opieki!

My grzeszni Panie!.... i wielce - i rogo,  
 Przykarań troich niechodzili drogi  
 Postannictwa zaniechali.

Skarates! - O! przebac winy nam Panie!  
 Wszakżeś się narodził - na Zmarły wyczerpanie  
 Niech wyjdziem z tej śmierci cali.



Niestraszenie ciata — białe duszy niemota —  
Która nas zemsta przemoc Trzech okola,  
J wprzepasie niewiary wtraca.

Na nie tu ludzie — ani ostre broni!  
Nas tylko wyrwie z tej strasnej toni  
Ręka Troja Wszechmogąca! —

Owoi wesota — o Boie! Nowina,  
Niepokalana — porożona syna!  
On — młodość niesie dla ludzi —

On nasze winy zabierze na Sibi,  
On — przebaczenie wystawi nam w Niebi —  
J skrucho w sercach obudzi.

Stęże, co żywo — wniesie snopki do Kafa,  
Dobra Materka niechaj no się Krzeta,  
Białe przyrzadzi opłatek.

Z niego On kiedyś — po strasnej ofierze,  
Na stwierdzenie wiatrych urońców w Wierze,  
Zostawi Młodości Datch.

Sianka pod obrus — na stół dary boie!  
Co jeno w domu znajdzie się w Komonie,  
Z niesie tu o chocho na Gody.



Złamać opłatek w Miłości Świątej;  
 Oczyścić serce z wraży kawiętej;  
 I powrzną grządać sikhody.

For na kotana przed Świątą Dzieciną  
 Niechaj łzy wdzięczne z ów narych popłyną  
 Z ławicich już między nami.

Żenne wie Chwata, Cześć i umiłowienie!  
 Niech wszelkie Dziecią spiewa ~~na~~ <sup>stworzenie</sup>  
 Bo On do Nieba nam drzwiami.

Wy-brasia drodzy! Polski naszej Dzieci,  
 Jesli Was kiedy głos starca Polsci:  
 Nicamienicie Cycom z wyrażu.

Och! Dopomoi Wam Najświętsza Panna  
 Ze w waszych domach brimieć będzie koczanna  
 Do całego drogiu nam Krayu.

Żółty

w Wigilię Bożego Narodzenia  
 Mamci mejej na kolenie  
 Napisać w hyęs w prowanys!  
 Roku 1860 - a nieku mego Żłgo. -



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

DEPARTMENT OF CHEMISTRY

RESEARCH REPORT

ON THE CHEMISTRY OF THE

ATOMIC ENERGY COMMISSION

CHICAGO, ILLINOIS

1950

BY

JOHN H. DILLON

AND

JOHN

EDWARD J. MCGILL

AND

JOHN H. DILLON

CHICAGO, ILLINOIS



Dobra Nowina, Stojunna!

Na cudzej Ziemi — Daleko — Daleko!  
 Gromadka ludzi — ze łzami powieka  
 Trzecie Trzecie Narodzenie.  
 Do twego żłobku — Dłaz podnosi ręce,  
 Wielone — Stowo chce uciąć w stojence  
 Na głosów Unieleskich piśmie.

My pastuszkowie z tej oto Krainy —  
 Która Ci w sonach wносиła Daininy,  
 Przez długie lata i nieszczęścia.  
 A dziś tutaj — na ziemi wygnania,  
 Ni chleba, dachu, ogniska, postanów  
 Smiat zbladim bez Twojej Opieki.

My griesini Panie!... i niekiedy srogo,  
 Przykarań twoich niechodzili Droga!  
 Postanowienia zaniedbali!  
 Stuszenie skarates'. O! przebac, już Panie!  
 Wszakies' uż narodził — na Zmarbrych wstanie.  
 Niech wyjdziem z tej śmierci cali. —

Niestrawna cięta — lecz duszy nieśmota —  
 Która nas znowa przemoce Trzech okola  
 I w przepaści niemiary wtłacza.  
 Na nie tu ludzi — ani ostro bronie!  
 Nas tylko myrmie z tej okropnej toni  
 Ręka Twoja Wrochmogera! —



Owoi wesota o Boie! Namina,  
Niepokalana porodita Syna  
Ten mitos' niesie dla ludzi.  
On nasze winy zabierze na siebie  
On przebaczenie wysturzy nam w Niebie  
I skruche w sercach obudzi.

Hejcie! co żywo — wniesi' snopki do kuta,  
A duszka Matka niech no u' pokrzęta  
Białe przyniesie Oplatki.  
Zurigo On kiedyś po strasnej Ofierze!  
Na utwierdzenie waltych uwarów w Wierze,  
Zostawi Mitosii Datki.

Siarkaj pod obrus — na stół Dary Boie  
Co jeno w domu znajdzie się w kornocie  
Zniesi' tu ochotno na Gody;  
Złama' oplatki w mitosii już Swiętej;  
Oczyści' serca z wawy zamkniętej;  
I pomyślnie nagrażać skody.

Toż na kolana przed Swiętą Dzielną!  
Niechaj tam nieszczęsne z ów naszych poptynów  
Zbawiciel już między nami.  
Jemu wie Chrysta, Czesi' i Umieblenie!  
Niech wszelkie dzisiaj zaspiwają Skrośnienie  
Bo On do Nieba nam Dzwonami.



Wy bracia rodzy! Polskie nasrej' Dzieci,  
Jesli' was kiedy głos starca Dolei.

Niekamienie Ojów zmycają.

Och! Dopomóż Wam Najświętsza Panna  
Ze w waszych domach bronić będzie hojanna!

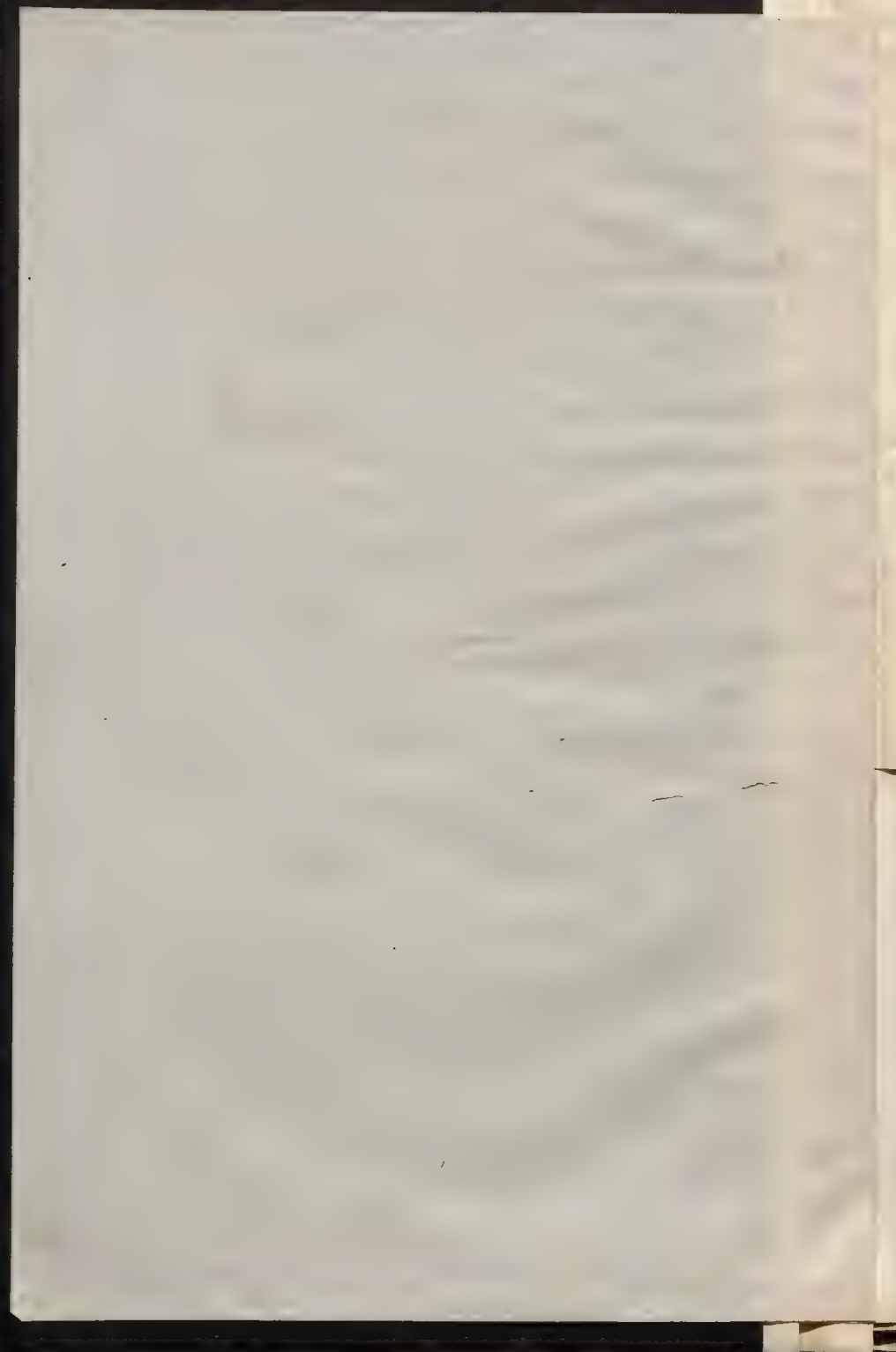
Do całego Drogim nam Kraju.

Joef Kaluz'

Pisaniem dla Mamei = Dusehui  
(jak ja nasz Bobus' nazywa):  
w Wigilię Boiego Narodzenia  
1800 roku w Hyères, w Prowansji

Exemplarz dla mojej  
Drogiy Dyżki.








## Jemioła i Filozof.

W nagłej zabronie w jesieli,  
Wiatry zwijaty się wśród,  
Jeden oś tyko przy drodze,  
Swoją jemioła wstawi;  
Filozof parę des zabrony  
Suszył tu czoło mój głowy.

Własnie się abliżat w te strony,  
Wszak pusił w górę a niemała;  
„To uschnie — a wkośa cacka”;  
Mówił cutoś się skłoniony.  
„Wszak rozum na to poradzi”;  
„Gdzieś indziej cacko <sup>nie</sup> pusił”.

J patrzy — czy gdzie tu niema,  
Lesnika bliżo; więc huk.  
Do głowy po rozum puka,  
A snuje dalej systema;  
Kłóć się sniat — a miensie puma;  
A w tém i lesnik się jawi. —

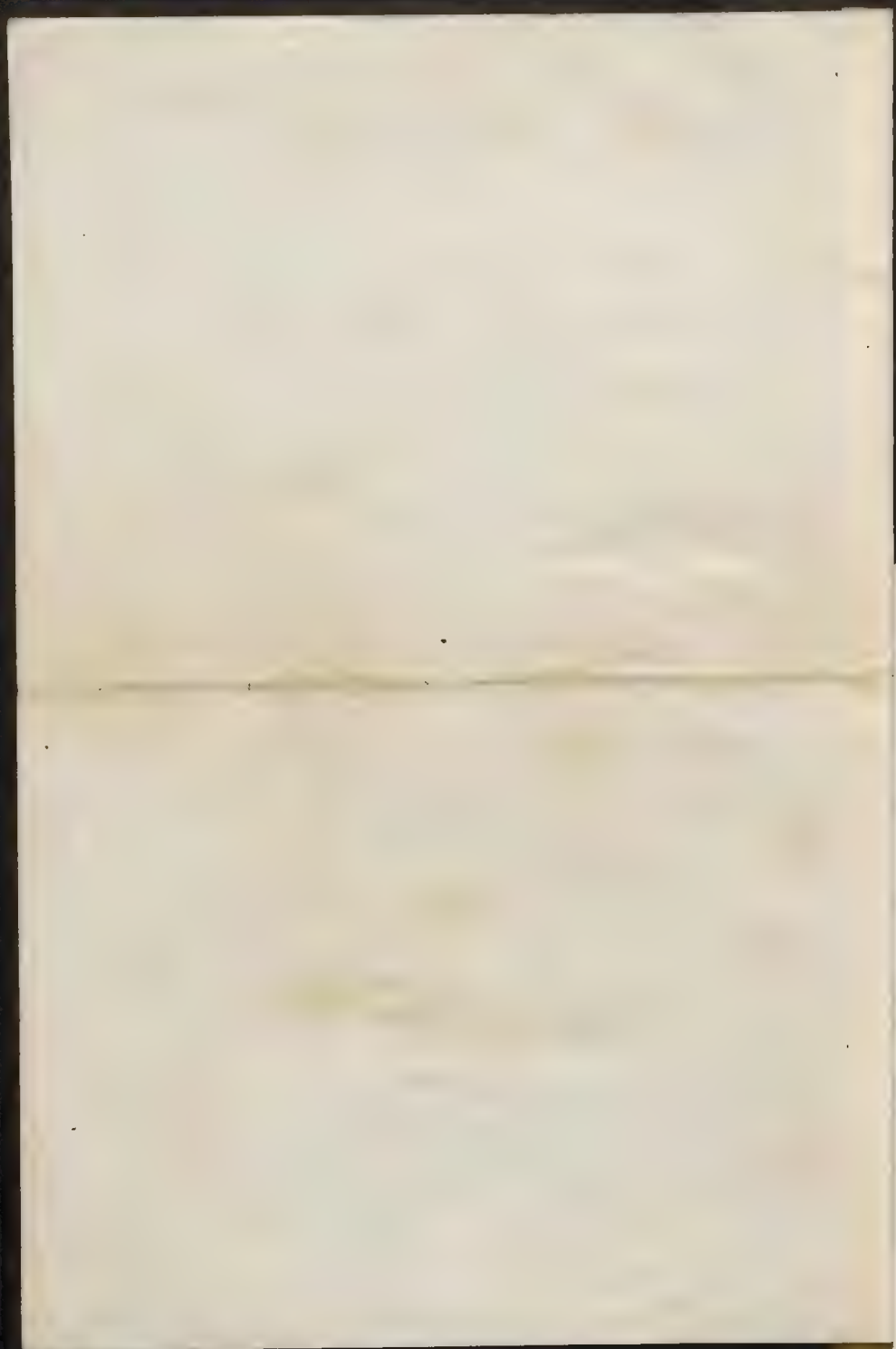
—  —  
„W lińno mi, prozę ora dromo,  
„Wytnij jemioła niuńto,  
„Wsadzić przy dwoje bliuńto,  
„Odcinając obrypię płoma;  
„Sam o niej chej mieć staranie  
„Aż dwoim brzemem się stanie”.



Stato sie jak Pan zariadat.  
 Odať i<sup>nt</sup> mizeru i' rano,  
 Zemioť nciaz potimano,  
 I pan ja cigle zogladať,  
 Lea prziro - <sup>miať ja, na obci</sup> ~~tu, tu, tu, tu~~  
 ushta, ' bez toho.  
 Zemioť ~~uostere~~ - ~~nie ma ducha~~ !







Maslitwa Syna na górze Matti, na osobnym  
miejscu wewnątrz Paży Cmentarza. —

Panie! jak umiem — tak Cibie prosię!  
Na tych mogiłkach rozmiętych,  
Pokoje ślady do Cibie wnoszę,  
Na imię ci mi i miernych.

Wyrzucić bracia przed Tobą Panie!  
Gdy Ciem wyrzucić na wieki,  
Lec. Książki, — i w Trój świąt — nieś Konania,  
Do Matti <sup>szukaj</sup> ~~pragnij~~ Opieki.

Porwał i mój synowi tej ziemi  
Hebrai' i duma, materyna,  
Kiech w młotnicach przed sobą trzymi,  
Wyrzucić jej grzechy zagnaj.

Oni jeśli winom kare, kamienią  
Czytawo anieci' upoty,  
Kamień mój o Panie! — bo chci' idem,  
Z rąk Trójch wyjdę ja cały.

O! Liliś i wry Boie biał miary  
Wstępn i wianach wotania  
A ja — z Młotem i Młotem — Wian  
Ca Dzien i C' stor, mój panie.

Wię —



Wierzy mi nie mam - i to nie miya,  
Tys' ludzom dat le kleyroty;  
Kam albiez' swiata tu Jm'a Tora.  
Chce' trami jessene siroty. -

Józef Grolczyk.

Panie! jak umiém - tak Cibie prozra,  
 Na tych myślách rozmianyeh.  
 Głęboko módy co Cibie znosze,  
 Ka znanyeh mi - i nieznanyeh.

Wszystcyśmy bracia przed sobą Panu  
 Tyś, Ojcem wygotował nas wielki!  
 Wierzymy, że Tyś Jedy - nim aściś Konańci  
 Dla nas stworzył <sup>też</sup> świat, a także opisał...

Op. 1. ~~ophtol~~ uha  
Kaj uha ~~pani~~ - ~~pisaku~~ kj ~~kicmi~~  
Prozbowi, - na dusza, materyna,  
Nied w milosr, nie przed sady. Brem.  
Wyrothie kj gnowy agena:

a jeli: <sup>in my</sup> ~~in my~~ <sup>know</sup> ~~know~~ <sup>myself</sup> ~~myself~~ <sup>caty</sup> ~~caty~~  
~~by the way, in my caty~~  
~~by the way, in my caty~~  
 I have since o' Janie! to doo' idonyze.  
 What broil nyir is caty.

17. ~~Włochy~~ <sup>Łazienki</sup> Boie bez miary  
uotyry Synowski wotanie.  
A ja z mitorci, Nadwies, Wiary,  
Co dzien Ci stozie, wiasanie.

Wszystkie nie wiem: i to nie moje  
Tyś - ludzkiem datę być kłopoty  
Umieć być święte być przez Ciebie  
Choc' tamni jeszcze ścigają.

~~and many more~~  
Jory Talbot





Modlitwa na grobie Matki na rozbiciu  
woniem cmentarysku na Radzi.

Panie! jak umiem — tak Ciebie proszę,  
Na tych mogilkach rozmianych;  
Pokorne mooty do Ciebie niosę,  
Dla znanych mi — i nieznanych.

Wszystkim bracia przed Tobą, Panie!  
Tyś Ojcom wszystkich na wieki;  
Lecz kiedy Syn Twój miał znieść konanie,  
Dla Matki szukał opieki.

Porwał i mnie synowie tej ziemi,  
Lebrai za dusza matczyną;  
Niech w Miłosierdziu przed Nami Twój,  
Wszystkie jej grzechy zaginę.

A gdy konanie nasze zamierzysz,  
Przez Sprawiedliwość Twoją Chwały;  
Każ mi o — Panie! — bo choć uderzysz,  
I Ryk Twój — mydło ja cały.



Tys' bitościnny Boże. 'bca miary,  
Wystuchasz serca bżaganie;  
A ja z Mitości, Madzi, Miary,  
Niebuzi' xtorij' mizanie.

Wicej nie niemam - i to, niemaję.  
Tys' ludziom dat te klejnoty;  
Umielbisz' Smieć tu smieć Smoje,  
Chci' trami jessze sieroty. '-  
amen.







### Nowiny z Krasja.

Jakich- to wieści smutne, grobowe,  
 Złotyja, wieżi z Ukraiiny!  
 Jedne po drugich ofiary nowe,  
 Pędzą w Sybir na przesiedliny,  
 Czy Car chce z Szwajcarii ludzi myśleć,  
 Czy nasza Ziemia w pustkę zamienić.

Oto i' dom, pownat mi a domu,  
Suta u' mój synek - sierota!  
Pociąga' dzieciaka ach! niema kominu -  
On biedny - wciąż bierzy a wrota;  
Stwierdził okiem po trawie gwał,  
Cay i' po niego powita niedrogi.

Pustki - w dziedzinie kawy srogi,  
Pukała kłutą a kominu,  
Stwierdził strach, wiatry rozgłosy,  
Zmroczki gwałciła ciemność,  
Domowe progi chwasty obciady,  
Same abiegające wrota myśły.

Widzi i' brzoje oory aptadane  
Osiostro ty moja, jedyna.  
W domu - bagnetem siemny a orane,  
Na wygnanie - ty ptaszek syna,  
Piesiwe serca brzoje kochanie  
Grobowe a kuroku całego poctanie.

Niesiesz na matko! stłum in sobie cato.  
Niesiesz jui, syn brzoj niedrogi,  
Jui mu niestraszna kara aubowateci,  
A wrogi ciemnośća Bóg prawi.  
On wrogi a mójem przed Nim tam stanie,  
Zebrał dla doświ o zmitowanie.

Nie same ptaszki stychały w kłumie,  
Stychały tam i' kądą brzojanie,  
To na kib, lach młodości uernowie  
Swoim matkom wlasz piereganie  
Puder - bo karat sam Imperator:  
Tyłko dołata: weni' Creator.



Na grubyh Orwim Janie i nasze  
Wielki nam daj ofiar, potrzeba  
A cedi krew i moga w ofiarne wrzasc  
Lec zaslij Twa, Laskę nam i Miła.  
Niek z ziemaj szumi w jednej godzinie,  
Dla naszej Polski, sroscio popłynie. —

Wielaj Dyziusia mite do siebie  
Do chrestnym innym Ojcu sieroty  
Będi xi im Boie i srodory w potrzebie  
Koniem mrodoj Jed kaidę kłosek  
Spraw a Laskawy Janie nad Lany,  
Byj mite srodorym od nas byfienary.

Juz niezapine do Was ni sterra,  
Drogie mi — my siostry i Lono,  
Och. Kiedzi a kiedzi, darabony  
Kbieramy xi njeino inane grono  
Kiedzi xi anowa imisto prapranamy,  
Ie xi, jak Bóg przyharat, kuchanay.

Pan nas — a mite xi nie zrobił ebradny  
L mitei Krayonna imiere ensiet,  
Kli namet — Jęgo mitei godni,  
Ka niemi na Krayu — On prout.  
Niechxi xi jak chea z ziemaj Lany,  
A obrym nielijonę Laski — stym Kary.

R

# O Rzymie

Trzeci tróćni spójrzaj po rzymskiej równinie,  
 Co zostate i dumy,  
 Włoskim pustyni między Egiptu pty nie  
 Wchot iwalist rany,  
 J tu chadrali m purpura i stoie  
 Nieprani edl, mój;  
 U bris' ich skryty marmury <sup>spia</sup> stoie  
 Nad prochem ich kłóci;  
 J tu mawiali my traci m narody,  
 Rroma, jedna kłóci;  
 Tak po ich cyriach jak pasci ex trady,  
 J blusiu patka wscieci;  
 U kłóci rzymska le iła bez granic,  
 Co swiatu przytadam,  
 Leci iwalist smierci kłóci iła na nie,  
 Własnych zbrodni jadem.  
 Jak z tyk kłóci kłóci co kłóci pod spód gron,  
 Iwyci mój i wyci kłóci.  
 In gienadim a grobu rzymski, kłóci  
 Kłóci iwalist kłóci.  
 Niechaj ci swiadowi ten konum ludom  
 W pustyni iwalist kłóci.  
 Niech mi te swiadowi potamane glony  
 Kłóci iwalist kłóci;  
 Niechaj mi swiadowi le kłóci, kłóci;  
 Iwyci iwalist kłóci;  
 Ja mój, tony, tony, młodzi;  
 Głóci iwalist kłóci.  
 Niech mi te swiadowi grobowe bez kłóci  
 I w góra - na góra,



Niech mi krag swiadczy statkujez stonia  
nad niemi w lasow.

Niech mscytto swiadczy tu dala ery oblika.  
W gorce ery w nioime,

Swiatto miobieski-ory ziemski i walisia,

Le Polska nieregini,

Le jest Duch mscisic - Co zbiej' zarady,

Elwi mdrizym glosini,

Le gine, fature, mawstomstwa' Dady,

Le Polska nieregini.

Le ciemiryciel edor Dumny i' imiaty  
Preronaon rusni,

Le gine, rymchii bupumfy i' chwały  
Le Polska nieregini.

14 Maja. i' nito miediem byt na isilony' lare  
mamia i' z Bohianem. i' ze mory byt may  
slany pias legany - kłowy biezal miala' naptem  
wypadt i' warowat, seliemny tak to mogo-  
jakly mry sesichali kotho, i' kiczyim, i'z bliska  
byli na mresion isibie, obarytem gotapna bratogo  
ktory i'z skaslat wtraude i' nity do latorak ery-  
mut. Le obuditem i'z by to le koto godelny i' wra-  
na.





Hotel New  
Orleans  
one dollar  
May 21st.  
a receipt

## O Rzymie

Przechodnie — spojrzij po rzymskiej ruinie,  
Co zostało z owym  
Środkiem pustyni i mistny Tyber płynie  
Wokół rwałych ruin;

Już chadrali w purpurze i stocili  
Wiesprawy i dławili,  
Aż drżąc ich świątyń marmurowy opór, w błocie  
Nad prochem ich kocił;

Już tu mawiali — mytracim słodcy,  
Rozna jedną bidecie:

Ojciec po ich cyrkach jak pasz, im tłoczy,

Już blusur pęta wroście.

Aż techniki rzymskie ta wita bez granic,

Co świątę przytadam,

Leżąc zamarli śmiesznie, bo strulić na nie,

Wstawnych zbrodni jadłem.

Jak w tych katakombach leżał, gdy spodem,  
Kryjąc, wyśledził wyświado-

Przygnaj się i grobu wydrzeńmy pochobem  
Nieśmiertelni kłosa;

Wiekaj mi świątę ten forsem ludowy,

W pustej zemi niem parom

Niech mi tę świątę, potamane głowy

Koryntskich filarom;

Niechaj mi świątę, te Bogom posagi,

Przyśniście w karmaty

Te miere, termy, łuki, modorogi

Przedzieracie w skatły.

Niech mi te świątę grobową kon Konia  
Le niegowa - na mgoie,  
Niech mi Krag świątę Jtalskiego stonia  
Nad niemi w ławie.  
Niech woytę świątę tu zoda ozy zbliska,  
Mgoie - ozy w nioinie,  
Świątę niebieskie - ow ziemskie zmaliska,  
Le Polska niegoinie;  
Le jest Duch - msiwieł - co z bierj zatkoy,  
Tkwie w dnojon głębinie,  
Le gina, fature, miarostomstwa zdoady,  
Lea Polska niegoinie.  
Le ciemniy iet choi' dumny i imiaty  
Drewnaron ruinie,  
Le z gina, ryonskie tryumfy i imiaty  
Lea Polska niegoinie -

Wypisatem mejemu Bratowi Potkianowi, ten poroście  
z Woyonu 29 maja 1856 roku w Fontainebleau

Wojciech Potkian



Schodę stąd, schodę Francie. 'smierć' puka do tona,  
Matko Drużo, bądź łona. 'Niech twoje smięte i łano  
Łust już moich niebędzie - niech ostatnie skona;  
Bo Kochać Cibie więcej - nikomu niećmo.  
Jam spiewał, nim się cięstał nuncytem, Tebie.  
Al gdy pód Kosa 'smierci' spaiac' bądź gtona,  
To aż z ostatniem technieniem spiew wzmę - przy grobie;  
Och! za ty! 'Miłosci' 'Pój ty' - i bądź łona!

Kiedy 'cięższi' Królów w tryumfie bezbożnych,  
Wół swój wtarcato na Ciało twoje zbite,  
Jam skarpię skubał Tebie z ich przepasek moirnych  
A tał mój balsam w miejscu ranami odkryte.  
Zwaliskom twoim nowa obfitosć Bóg nadsat  
Wielkie' przekazę błogostanienstw stowa  
Sien wielkiej' trojej' myśli niepróino i śmiat parat,  
Bewnosć śnap się zwiże: 'Cierpienoz' bądź łona!

Ni pot' już w grobie. Tebie 'młotami' nacić co Ciele,  
Ukończonych tam moich niemypusć z opieki;  
Winnas' to bied' Gatabe - co na trojej' głobie  
Nietokowata nigdy, - a mityje mićki.  
Synom' trumny niech tej' prośby stowa w sercu śiicka,  
Tyje glos' Boży: cisza wnet przysięgi grobowo!  
Leć jeszcze cieża reka trzymam trumny mićko,  
Znuxione ramie .... spaca. 'Cierpienoz' bądź łona!

1847

My dear Mother  
I received your letter of the 10th inst. and was  
glad to hear from you. I am well and hope  
these few lines will find you the same. I  
am not at present in any particular hurry  
to write you, but I thought I would  
write a few lines to let you know how  
I am getting on.

I am well and hope these few lines  
will find you the same. I am not at  
present in any particular hurry to write  
you, but I thought I would write a few  
lines to let you know how I am getting  
on. I am well and hope these few lines  
will find you the same. I am not at  
present in any particular hurry to write  
you, but I thought I would write a few  
lines to let you know how I am getting  
on.

I am well and hope these few lines  
will find you the same. I am not at  
present in any particular hurry to write  
you, but I thought I would write a few  
lines to let you know how I am getting  
on. I am well and hope these few lines  
will find you the same. I am not at  
present in any particular hurry to write  
you, but I thought I would write a few  
lines to let you know how I am getting  
on.

Kochany Jemczyku

Jeszcze niepości nagabają Ciebie młodości, i nie-  
 śmiesznieś jak tyłko myślisz, że to jest tylko ciętych. Zawa-  
 sz, młodości, znajomym przypominasz, tyłki już iat sm-  
 ców i historii i poświęcenia dla Ciebie. - Ganiętarz iem  
 u Ciebie czytał Romanowicz Ostabiego, poeznania Be-  
 ranger-a, i iem poświęcił: Spróbuj i ja to Romanowicz.  
 (moje dobre czyte - ale młodości, i Tobie na pamięć-  
 kę posyłam. Jeżeli byś chciał komu przeczytać, zatrzy-  
 mowa, to niepości. i doje uł krytyki.

Wszystkim domem poświęcamy Ci serdecznie a ja  
 (atuję. Twój Józef Dobrzycki)

Kochanego Antoniego poświęć do nas. Najlepiej  
 Dariuszów w Rygwie nieźle, wyjechał do Floron-  
 eji, to Pan: Bontur Linowia iwnera iwa naka, wiede  
 Doktorow, jak pisał, kilka dni tyłko młodości i J-  
 zycia.



*[Faint handwritten notes at the bottom of the page]*

.....

2011  
 2012  
 2013  
 2014  
 2015  
 2016  
 2017  
 2018  
 2019  
 2020  
 2021  
 2022  
 2023  
 2024  
 2025  
 2026  
 2027  
 2028  
 2029  
 2030  
 2031  
 2032  
 2033  
 2034  
 2035  
 2036  
 2037  
 2038  
 2039  
 2040  
 2041  
 2042  
 2043  
 2044  
 2045  
 2046  
 2047  
 2048  
 2049  
 2050  
 2051  
 2052  
 2053  
 2054  
 2055  
 2056  
 2057  
 2058  
 2059  
 2060  
 2061  
 2062  
 2063  
 2064  
 2065  
 2066  
 2067  
 2068  
 2069  
 2070  
 2071  
 2072  
 2073  
 2074  
 2075  
 2076  
 2077  
 2078  
 2079  
 2080  
 2081  
 2082  
 2083  
 2084  
 2085  
 2086  
 2087  
 2088  
 2089  
 2090  
 2091  
 2092  
 2093  
 2094  
 2095  
 2096  
 2097  
 2098  
 2099  
 2100  
 2101  
 2102  
 2103  
 2104  
 2105  
 2106  
 2107  
 2108  
 2109  
 2110  
 2111  
 2112  
 2113  
 2114  
 2115  
 2116  
 2117  
 2118  
 2119  
 2120  
 2121  
 2122  
 2123  
 2124  
 2125  
 2126  
 2127  
 2128  
 2129  
 2130  
 2131  
 2132  
 2133  
 2134  
 2135  
 2136  
 2137  
 2138  
 2139  
 2140  
 2141  
 2142  
 2143  
 2144  
 2145  
 2146  
 2147  
 2148  
 2149  
 2150  
 2151  
 2152  
 2153  
 2154  
 2155  
 2156  
 2157  
 2158  
 2159  
 2160  
 2161  
 2162  
 2163  
 2164  
 2165  
 2166  
 2167  
 2168  
 2169  
 2170  
 2171  
 2172  
 2173  
 2174  
 2175  
 2176  
 2177  
 2178  
 2179  
 2180  
 2181  
 2182  
 2183  
 2184  
 2185  
 2186  
 2187  
 2188  
 2189  
 2190  
 2191  
 2192  
 2193  
 2194  
 2195  
 2196  
 2197  
 2198  
 2199  
 2200  
 2201  
 2202  
 2203  
 2204  
 2205  
 2206  
 2207  
 2208  
 2209  
 2210  
 2211  
 2212  
 2213  
 2214  
 2215  
 2216  
 2217  
 2218  
 2219  
 2220  
 2221  
 2222  
 2223  
 2224  
 2225  
 2226  
 2227  
 2228  
 2229  
 2230  
 2231  
 2232  
 2233  
 2234  
 2235  
 2236  
 2237  
 2238  
 2239  
 2240  
 2241  
 2242  
 2243  
 2244  
 2245  
 2246  
 2247  
 2248  
 2249  
 2250  
 2251  
 2252  
 2253  
 2254  
 2255  
 2256  
 2257  
 2258  
 2259  
 2260  
 2261  
 2262  
 2263  
 2264  
 2265  
 2266  
 2267  
 2268  
 2269  
 2270  
 2271  
 2272  
 2273  
 2274  
 2275  
 2276  
 2277  
 2278  
 2279  
 2280  
 2281  
 2282  
 2283  
 2284  
 2285  
 2286  
 2287  
 2288  
 2289  
 2290  
 2291  
 2292  
 2293  
 2294  
 2295  
 2296  
 2297  
 2298  
 2299  
 2300  
 2301  
 2302  
 2303  
 2304  
 2305  
 2306  
 2307  
 2308  
 2309  
 2310  
 2311  
 2312  
 2313  
 2314  
 2315  
 2316  
 2317  
 2318  
 2319  
 2320  
 2321  
 2322  
 2323  
 2324  
 2325  
 2326  
 2327  
 2328  
 2329  
 2330  
 2331  
 2332  
 2333  
 2334  
 2335  
 2336  
 2337  
 2338  
 2339  
 2340  
 2341  
 2342  
 2343  
 2344  
 2345  
 2346  
 2347  
 2348  
 2349  
 2350  
 2351  
 2352  
 2353  
 2354  
 2355  
 2356  
 2357  
 2358  
 2359  
 2360  
 2361  
 2362  
 2363  
 2364  
 2365  
 2366  
 2367  
 2368  
 2369  
 2370  
 2371  
 2372  
 2373  
 2374  
 2375  
 2376  
 2377  
 2378  
 2379  
 2380  
 2381  
 2382  
 2383  
 2384  
 2385  
 2386  
 2387  
 2388  
 2389  
 2390  
 2391  
 2392  
 2393  
 2394  
 2395  
 2396  
 2397  
 2398  
 2399  
 2400  
 2401  
 2402  
 2403  
 2404  
 2405  
 2406  
 2407  
 2408  
 2409  
 2410  
 2411  
 2412  
 2413  
 2414  
 2415  
 2416  
 2417  
 2418  
 2419  
 2420  
 2421  
 2422  
 2423  
 2424  
 2425  
 2426  
 2427  
 2428  
 2429  
 2430  
 2431  
 2432  
 2433  
 2434  
 2435  
 2436  
 2437  
 2438  
 2439  
 2440  
 2441  
 2442  
 2443  
 2444  
 2445  
 2446  
 2447  
 2448  
 2449  
 2450  
 2451  
 2452  
 2453  
 2454  
 2455  
 2456  
 2457  
 2458  
 2459  
 2460  
 2461  
 2462  
 2463  
 2464  
 2465

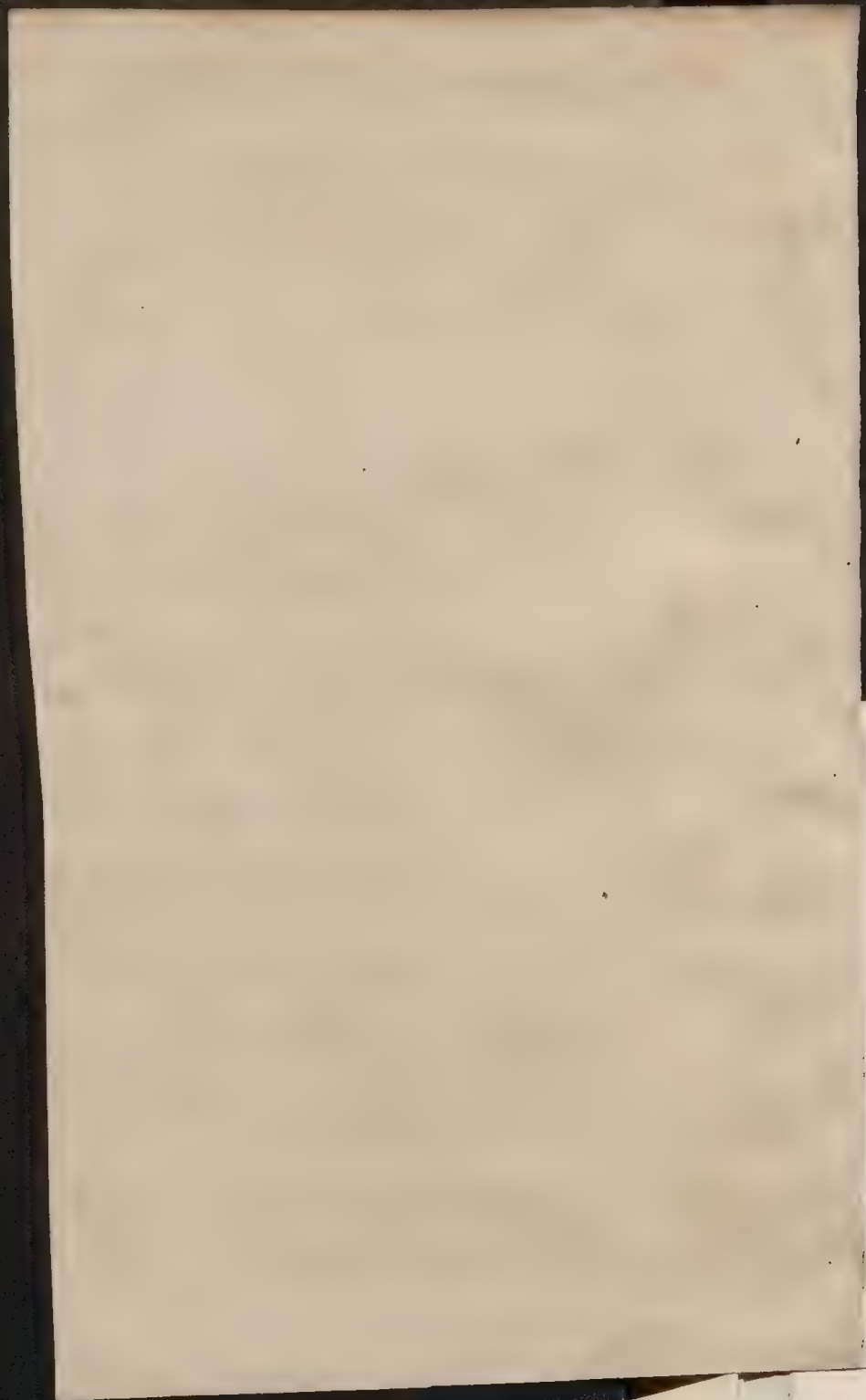
[illegible]

Bynaj mi Drowa mata moja Celko!  
Jty badi Drowy maty mój ogródek!  
Tum iakosetomat błogosł zycia wielka,  
Na wielkim świecie skosły; mój smutek.

JL

Nadziya

Kto u mniego nie spodziewa, - nie nie  
otrzyma, Kto u wszystkich spodziewa, -  
wszystko otrzyma. Bóg nigdy nie opuszcza  
tych - którzy w Nim nadzieję położyli. On  
stypcy miłobłą ubogiego, schorowanego, i in-  
cienskiego. Dwiej pisanie na grobie Mat-  
ki; marynarce w niebezpieczeństwach, bomy,  
wygnanie, raptakani za dachy, Ojczyzna,  
biedni i opuszczeni - którzy są skargi, żołą  
wprostyma zgiętku tego świata; i my grom-  
ni i - którzy są try pokajania u jesieni nie-  
oschły, - ufajcie! bo Bóg umia nao nam;  
i przyjdzie dzień w którym wszyscy pojdzie-  
cie spoczą na Jego Łonie. —





Przygoda polajowa

Na konferencyach w francuskiej stolicy  
(Taka wieść choć i nie publikowana głośno)

Obradowali nad petrowoconskimi,  
Do późnej nocy - i ujęli ducha  
Napoleona: Napoleon miał brata,  
Znany Napoleon i goiade legjonem,  
Ręka w rękawione, jakby grzeist karce,  
Sprężenie - jakby wyrosnąć do brzości.

Jeżeli mówić, co - grobowym tużem  
O tamtym świecie, o ciżbie i polu  
Że on tam znami ciżby w polnym lesie,  
Mawia Sibirum, bojaż po Knieziu,  
Gmija wiersiem, tak tutaj, ptasie,  
Że jego piekłem są nasze wspaniałości.

Mówi, - i ponoć mówić bardzo ślicznie,  
Lecz szkoda było jego natężeń  
Bo ministerstwo i petrowconskie.

Nie hierarchiczne i nie alfabetyczne  
Wzajemne słotki spadły pod słotki

J tam w omówieniu śród 'jak Sturdy,  
Pół na łatach nie nadbiegły Sturdy.

U Dyplomatów - surzeisom głowa biega,  
Wier i a kruczymi wistkami mityga.

Wszystko do przodu gośno pewno oświeca,  
Kiedy się pyta: Co to - co to było?  
Jedni mówią sobie Stomawyl: -

Jedni składali na wracanie chwile,  
Drogi wzięli w tym miotyflany

A inni znów - nasze emigracje

Byli i tacy - co nawet miotyflany

Wód Reichenbacha, pukał ze Duchy.

W końcu - ze siebie rozumieli ci Duchy.

Z zimnem sercem, wykreślonem, głośnie  
Do konferencyj nasi idli na nowo,  
Aż i marzeń stanęły trąbki,  
Na przesilenie i chwilenie światu.  
Poki gośda niezakończona.  
Taki to pokój - bez ducha!

---

z pomodu przegranego Artysty w Tanie

Wszystko nam ludzie! Oj! o Panie!  
Jako z zębami kłosem na tanie:  
Lianu skradzione, na proch stonę starto  
Zmieszane na wiatr, motano go śmieci  
Przeleżała ziemia - gdzie tyłko śmieci  
Groźny i ci o nie, nievarle!  
Wszystko nam ludzie! Oj! o Panie!  
Jako do traw w na rusztowanie  
Wskazan - polizet dosłaje od kłosa  
Herby mu tamia, imię na przekleństwo,  
Ciato oddaje na mierną mezonistę,  
Papioły wieści roznosi! -  
Wszystko nam ludzie! Oj! o Panie!  
Jakiś smęty w padli w rickiedne doaktanie,  
Styżeni ich: stonę śmieci tu inarej,  
Złudzi niema - tyłko wika thorese  
Z kraju niema - tyłko ciemna puszcza  
Wyjście rykiem rozpary.  
Wszystko nam ludzie! Oj! o Panie!  
Z Tyś Jobsu na wyprobowanie  
Brat Tyry, z bosa mybijat i stato,  
Lec nasu próby wprost idę od ludzi,  
Poczu litość ich nie już nieubudei,  
Prada sadzonym - biada!

Wszystko nam ludzi odjęt' o Panie!  
 Do etatu jedne Trąpię smilomani,  
 A to coś więcej od błędnictwa i Koryba,  
 Bo kiedy zechcesz wrócić na nas oto  
 Jle Tris' nisko - o tyle wyżej,  
 Stanieć w Narodzi Sierżantów!

21.

Nie wiem, czy ci się  
 spodoba, ale cię  
 bardzo lubię

11.00.1

Wszystko cię





## Boctawice.

Pan Jacek ma być Wielki,  
 Milubił moskali;  
 Chciał by z ziemi rodzicielskiej,  
 Chłopski ich wygnać.

„Taci — to morderca z niemcomi ciwre,  
 „Mizura nam zagrody?  
 „Jak przypłaca dobrze skurę,  
 „Przestano być mordercy”. —

Tak przemysłał z granicą,  
 W mądrej swojej głowie;  
 J — jak ~~pień~~ błyskawica.  
 Zjawił się w Krakowie. —

„Nurze!“, konyknał, „dzieci zmarło!“

„Bierze się do kosy;

„Skrocinę im kurtę kramara,  
Podsiarżem jak ktosy“.

Aż tu luda by mał wredny,

Lakmitto po błoni;

„Pan Tadeusz spramit wredny,

„Jmosskę już goni“.

„Smiało naprzed!“, Krakowiacy—

„Chw!“, harmata myje“.

— „Kacelniku — nie nierny—

„Ja capkę przykruję!“

„Jeszcze siedzi na harmonii,  
Czapka, panowie,odusi!“

„Poczekajno ty pu-branie!“

„Na polskie się skusić?“



- „M Bactamie w psódy tobi-

„My pranim wesele;

Jak pòchosił nuaki obci

„Podrygas niemieci”

Jco rzekli - to sprawili.

Wzięli mory, drąta;

Moskwy kupę, nakosili,

Ręsta zwinęła.

~~Bogom diawia cicho uderim?~~

~~Moskwa waga mola?~~

~~O rasadach mory, czy brodaim,~~

~~A co Polacy, niemieci!~~

Czemur, drisicaj kto niubierze

Tadusza roli? ..

Wszak lud go to'm na kółno'nie,

Bo Polska w niemoli.



Wyjatek z listu X. Askenazyja.

Ad bratem listu Tuij - i kabo t. i. i pociemnyj jeh  
 ko wypak na dziecie bywa - to zhyjny mieli poci-  
 chy bez indyj katechiz, kaby było ino, Wiebo na ziemi,  
 kity byta katechiz bez pociemny to by było piekło,  
 a ta ziemia to ani Wiebo ani piekło, - ale biedna  
 niedra ziemia. Ktadha do wieczności - Ktadha a  
 pod nią prapok, a nad nią Wiebo, - a Tasha -  
 Weshha prowadzi nas. aby się głowa nie zaby-  
 cila, a kony to porgerem aby się nogi nie podły-  
 nęły - i tak w świecie Wasz jehod' przedziem."

Katlawice.

Don Tadiuz was był wielki  
 Niechcił kosheli,  
 Chciał być ziomie Kudziakali,  
 Chłopi ich wyznali -

Tak ho koshwa z Niemcem ciemą  
 Kiemu nam sagudy,  
 Tak przyjaciół dobro khorą  
 Przechana kisi w shody.



Tak przemysł na granicę,  
Władcy naszej głębi  
I jak pierun, a błyskawicę  
Zjawił się u Krahonie.

Nie "kray nasz" dziś żywio,  
"Kiercie się do Kory  
" Skrośmy im kurtę Krowa,  
"Piercerem jak Kłoty"

As tu luda by miał miedzy  
"Kakimś po Kłoty,  
"Pier Tadeusz sprawił w rękę  
I Mochung już znowu.

Inniato napisał Krahoniecy  
"Chaj asmata wyje"  
"Najlepiej, nie wie macy  
"Ja capka przy wyje"

I już dzieki na asmatie  
Czapka parwę odsi,  
"Pierkajno by po Kłoty  
"Na Polskiej się skłonił!"

"U Bactawie wpłaty tobie  
"Wyprawim męsk.

„Tak podkosim no'ski skie  
 „Padrygas nie wiek”

I jak wzebli tek sprawili  
 Wiebli mury, drwata,  
 Maszky kupy, mahołiti,  
 Maszka kucichada.

Pregzi diestaj cieho siedzim.  
 Małwie cyja wola?

Tak ty madości? wrymy krodzim  
 A w Polsce niemo!

Z kaly

Przyjane 14 lipca.







- „Datem ci wroty poloniu glibu,  
 „Datem ci kufion jak piasku wpustyni  
 „Jam ci nauzyt pewnego sposobu  
 Co z synów ludzkich być ma uwygni  
 „Kieciy ci steps na ~~otwar~~ wynieśli;  
 „Czyż mogtem mniemac że tu niebezpieczeństwo?  
 „Że Nazarejczyk, wzgardzony syn cięśli;  
 „Będzie w swej chwale uwaga u ciebie?  
 „Że moja wita świata nie przemoc?  
 „Że moja mądrość świata nieomami?  
 „Czym się spodziewałeś że zakony Boie  
 Wzroga przewaga nad memi pragnami?  
 „Datem ci pycha - coś zdiatut atkej pychy?  
 „Tyś nie przystaował słabe nieciotgi -  
 „Datem pokorę, postanowił lichy,  
 „Coś uwygnił ze swojej pokor?  
 „Jam w imię piekiet postat ci na ziemi  
 „A ty niebaczny okhydrites piekto  
 „Czy też choć jedno w Europie plennię,  
 „Swojego Boga, smych pram u wyrach to?  
 „Że kilka ofiar do piekiet przysła  
 „Że kilku ludzi do ciebie u modli,  
 „Datem ci podtych - o! wielkież mi smię!  
 „Wszak i bez ciebie przyszedli by tu podli. -

- " Gdy ziemia Łachów moje pata kruszy,  
" Nieś ja pokonat, mnić chleby śmiat przynio-  
" Tyś mego siarna nierasiat nich duszy,  
" Bo jisure. Dżisaj Droga Jm Gorymno.  
" Kiedy w sojuszu z Germaniskim Wicarom  
" Brates' pieniężmi' Panionerykoni gody,  
" Czy potrafites' zaprzegnać do janiom  
" Ducha. Witois - i' bratniej swobody?"  
" Czy potrafites' u Kaspjiskiej Dziury  
" Dae' w ponienierke ojcow obczaje?  
" Pytam - co zisatet munsztuk niemobisicy  
" Którym ci postat - byś' ocuglit krajie?  
" Na czego Dżisaj szumi ludon' fala  
" Co może polarnych do gór Araratu?  
" Na swoim grobie Chrystusa wy chwala  
" Jem martwych chowanie zapomada chwały?  
" Wrocie braterska siaranośne mi prawro  
" Na całym globie wstapić u' domary,  
" Panstwo ciemności odkryje niestany,  
" A przy tem Panstwie - Ty stales' na szczyt!  
" Styrzys jak odkryk wemaga u' gnatchanie,  
" Głos szersza ludon' co twa kara kpiem,  
" Tyś cała Piekiet powiadu zbrojownie,  
" A to to - mick' otugi - i' chłoty narodzić.  
" Niepozitywny oradu twej' uszy!  
" Fioj' sion karkotu na nie u' nieprzyda,



„Gdy cała ludzkość zgatał się Olmę  
„Pieje horanna synom' i córkom!  
„Musisz u' błagac' na rozstajnej drodze,  
„Bo cię odpycha niebieska potęga,  
„i sędzią przeklęta — bos paromat stoisie,  
„Dziecko pogardzi... bos' by' niedotęga!!

# Zolotomolskij

Hej! wód Dnijsra, wód bęstrego  
 Wstetlin jasnyj Oret Duch,  
 Ja kijowa i staroha,  
 Wyiszow mytyj ruskiej Druh.

Oret pío Kobesa wbyw iia  
 Poroklanum rydnyj kraj,  
 Taj w datokij smut prastyw sta  
 Des' za Dniester - Duna.

Druh lubymyj z Ukrainu  
 Z rodynoj iia roistan  
 Na doroku i w rusajnu  
 Odno kal - i pamiat' resan.

Jdity odnoi maty  
 Kolory i Woroh robyw  
 Zahublesny stan zbyraty  
 W odnu rodynnu zliucywn

Oj ty Orte, oj ty Drukie,  
 Ty ne stawnyj, ne bohatty,  
 Wetykuj iu Ty prystukie  
 I robyw naszyj Polowny-maty.

Czeres lisy, czeres hory  
 Twoi hadsi perebiut' iia  
 Mry chaty - mry domy  
 W lmy i w sercia wlynnut' iia.

Jak Tururli - jak kotuby  
Ony sia porolityjat'  
Hej - bo styti mytyi luby  
Hnida sy poraltasjut.'

Sorastie znych, lubwa i z hoda  
Mory lidny sia ~~zobor~~<sup>rozhu</sup> (mywa)  
Py z hodi mzioko Naroda,  
W syli, w starci Polerera bude

Starar tobi (Ruski) Dnieu hora!  
Wetyka jak kraj Kryohi!  
Starra mid mna do mna!  
Starra mid Laby do Ohi!-

"Lololowoblyj"



## Zołotowolskyi

Hej! wid Dnypa, wid bystroho,  
Witetim jawnij Orł Duch,  
Je Kijowa - i Staroho,  
Wyjzow mytyj ruskij Orł.

Orł p'ie Nebesa wzbywsia  
Pereklanuw widnyj kraj,  
Taj w dalekij swit pustynsia  
Des'ca Dnister - ca Dunaj.

Druk lubymy z Ukrainy  
Z Rodyni ju sia rozstaw.  
Na dorohu i w ciużyny  
Ono iat - i pamiat' nziaw.

J'city odoj Maty,  
Kotoryj worok robyw  
Zakutlenny staw zbyraty  
W odnu rodyni stucayw.

Oj! ty Orł, oj! ty Druhu  
Ty ne stawnyj - ne bohaty,  
Wetykujis' Ty prystuk  
Zrobym naszyj Polury - Maty.

Oxoxox lisy - oxoxox hory,  
Troj hadki perebrutia  
Mej chaty - mej dwory  
Wumy i w sercia wtysnutia.

Jak kurawli - jak kotuby  
Ony sia porocitajut'  
Nej bo ptyci mytyj luby,  
Antawa sy poraktabajut'

Szeras'cie z nych, lubwa - i z hoda  
Meru ludmy sia rozhude,  
Dny rhodi wsioho naroda.  
Wsyli - w starri Polura bude.

Starar tobi niskyj Druh  
Wetyka jak kraj syroki  
Starwa wid mora do mora!  
Starwa wid Laby do Oki.

# MODLITWA NA GROBIE MATKI

NA ROZBURZONYM W CZASIE RZEZI  
CMENTARZU PRAGSKIM

---

Boże! jak umiem — tak Ciebie proszę!  
Na tych mogiłkach rozwianych,  
Pokorne modły do Ciebie wznoszę,  
Za znanych mi i nieznanym.

Wszyscyśmy bracia przed Tobą Panie,  
Tyś Ojcem wszystkich na wieki;  
Jednak nim Syn Twój poniósł konanie,  
Żądał dla Matki opieki.

Pozwól i mnie synowi tej ziemi,  
Zebrać za duszą matczyną,  
Niech w miłosierdziu przed Sądy Twemi,  
Wszystkie Jej grzechy zaginą.

A jeśli świętą karę zamierzysz,  
Czystcowe znosić upały:  
Skarż mnie o! Panie — bo choć uderzysz,  
Z Rąk Twoich wyjdę ja cały.

O! litościwy Ojcze — bez miary!  
Usłysz synowskie wołanie,  
A ja z Miłości, Nadziei, Wiary,  
Co dzień Ci złożę wwiązanie.

Więcej nic nie mam — i to nie moje,  
Tyś ludziom dał te klejnoty,  
Uwielbię Imię Prześwięte Twoje!  
Choć łą tu jeszcze sieroty.

---



DO  
BOHDANA ZALESKIEGO

PO PRZECZYTANIU JEGO  
« PRZENAJŚWIĘTSZEJ RODZINY »

---

Słowiczku mój,  
Twych pieśni krój,  
Przemieni świata wid;  
I pychę z głów,  
Pan zetrze znów,  
Bogaczom tu na wstyd.

Lud otrze łzy,  
Upadnie zły,  
Pismaki wzniosą wrzask,  
Bracia! my raz,  
Pozbędziem skaz,  
Pod strażą Bożych Łask.

O! Polsko! Ty!  
Serceż — bo — drży!  
Och zbliż Ją — Panie — zbliż!  
Patrz — śpiewa — Ci —  
Płacze, a śni  
Że nas Twój zbawi Krzyż.

(Z 1841 roku)

## DOBRA NOWINA! HOZANNA!

---

Na cudzej ziemi — daleko, daleko !

Gromadka ludzi ze łzawą powieką

Święci Twoje Narodzenie.

Do Twego Żłobku drząc podnosi ręce,

Wcielone Słowo chce uczcić w stajence,

Na głosów Anielskich pienie.

My pastuszkowie z tej oto krainy —

Która Ci w sercach znosiła daniny,

Przez długie lata i wieki. —

A dziś tulacze ! na Ziemi wygnania,

Ni chleba, dachu, ogniska, postania !

Świat zbłądzim — bez Twój Opieki !

Panie ! my grzeszni — i wielce i srogo,

Przykazań Twoich niechodzili drogą

Posłannictwa zaniedbali.

I słuszniesz skarał. Lecz przebacz już Panie !

Tys nam się narodził — na zmartwychwstanie,

Niech wyjdziem z tej śmierci cali. —

Niestraszać ciała, lecz duszy niewola,

Którą nas zewsząd przemoc Trzech okola

I w przepaść odszczepieństw wtrąca

Na nic tu ludzie — ani ostrza broni,

Nas tylko wyrwie z tej okropnej toni,

Ręka Twoja Wszchemogąca.

Owoż wesola o Boże ! nowina,

Niepokalana porodziła Syna !

On miłość niesie dla ludzi.

On nasze winy zabierze na siebie,  
On przebaczenie wysłuży nam w Niebie,  
I skruczę w sercach obudzi.

Hejże! co żywo, wnieść snopek do kąta,  
A Pani Matka — niechno się pokrząta,  
Biały przyrządzi Oplatek.

Z niego On kiedyś przy strasznej Ofierze,  
Na utwierdzenie wątłych uczniów w Wierze,  
Zostawi Miłości datek.

Siankaż pod obrus — na stół dary Boże,  
Co jeno w domu znajdzie się w komorze,  
Znieść tu ochoczo na gody :

Złamać Oplatek w miłości już świętej,  
Oczyszczyć serca z urazy zawziętej,  
I powynagradzać szkody.

Toż na kolana przed Świętą Dzieciną !  
Niechaj lzy wdzięczne z ocz naszych popłyną,  
Zbawiciel już między nami !

JEMU więc Chwałę, Cześć i Uwielbienie  
Niech wszelkie dzisiaj zaśpiewa stworzenie,  
Bo On do Nieba nam drzwiami,

Wy bracia drodzy — o ! dawno widziani.  
A dziś przemocą u siebie znękani,  
Nie traćcie Ojców zwyczaju.

Och ! dopomoże nam NAJŚWIĘTSZA PANNA,  
Że w naszych domach znów zabrzmiał hożanna,  
W drogim — pod berłem JEJ, kraju.

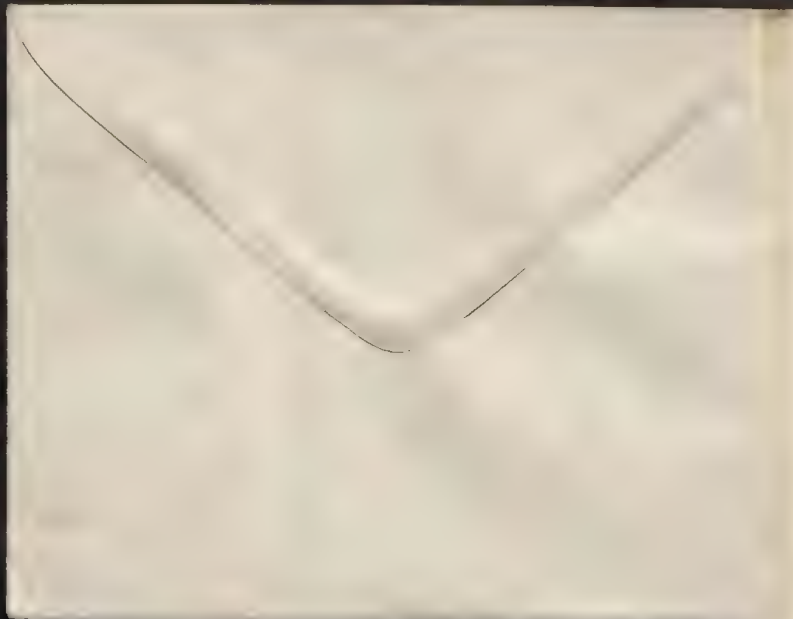
( 1860 roku, na podróży )







Która została przemyślana S. p. Józefa,



Dies ira, dies illa,  
 Solvet seculum in favilla,  
 Feste David cum Sibylla.  
 Quamvis tremor est: futurus,  
 Quando iudea est venturus  
 Cum et stricti discussurus.  
 Tuba mirum spargens sonum,  
 Per sepulchra regionum,  
 Coget omnes ante thronum.  
 Mors stupebit et natura,  
 Cum resurget creatura,  
 Judicanti responsura.  
 Liber scriptus proferatur,  
 In quo totum continetur,  
 Unde mundus iudicetur.  
 Iudea ergo cum sedebit,  
 Quidquid latet apparebit;  
 Nil inultum remanebit.  
 Quid sum miser tunc dicturus?  
 Quem patronum rogaturus,  
 Cum vix iustus sit securus.  
 Rex tremendæ majestatis,  
 Qui salvandos salvas gratis,  
 Salva me, fons pietatis.  
 Recordare, Jesu pie,  
 Quod sum causa tuæ viti;  
 Ne me perdas illa die.



8  
~~Quid~~ Quidem me vidisti lassus,  
Redemisti crucem passus,  
Tanto labor non sit cassus.  
Iuste Judea ultionis,  
Donum fac remissionis,  
Ante diem rationis.  
Ingemiscis tanquam reus,  
Culpa rubet vultus meus:  
Supplicanti parce, Deus.  
Peccatricem absolvis;  
Et latronem caudisti;  
Mihi quoque spem dedisti.  
Preces meae non sunt dignae,  
Sed tu bonus fac benignè,  
Ne perenni cremor igne.  
Inter oves leuam praesto,  
Et ab haedi me requestra,  
Statuam in parte dextra.  
Computatis maledictis,  
Flammis auribus additis,  
Voca me cum benedictis.  
Oro supplex et ardentis,  
Ex contritum quasi cinis,  
Gere curam mei finis.

Lacrimosa dies illa,  
Qua resurget ex favilla  
Judicandus homo reus;  
Huic ergo parce, Deus.  
Pie Jesu Domine, dona eis requiem  
Amen -  
In illo tempore: Jesus dixit Judicis  
Amen, amen dico vobis, qui semit hunc

allelujà allelujà, allelujà.

O Fili: et filiæ

Pax celestis, Pax gloria  
ante surrexit hodie. allelujà.

Et Maria Magdalene.

Et Jacobus et Salome

Venerunt corpus ungere. allelujà.

a Magdalena muniti

ad osium monumenti

Deus curruunt Discipuli. allelujà

sed Joannes Apocryphus

curruunt Petro citius

ad sepulchrum venit prius. allelujà

In throno sedens angelus

Respondit mulieribus

quia surrexit Dominus. allelujà

Discipulis astantibus

In medio stetit Christus

dicens: Pax vobis omnibus. allelujà

Postquam audiunt Didymus

quia surrexerat Jesus --

Remanet fide dubius - allelujà

Vide, Thomas, vide latus

Vide pedes, vide manus;

Dixit Tu es Deus meus. allelujà

Beati qui non viderunt

Et firmiter crediderunt

Vitam æternam habebunt. allelujà

In hoc festo sanctissimo  
Sit laus et iubilatio  
Benedicamus Domino. Alleluia  
De quibus nos humillimas,  
Devotas atque debitas  
Deo dicamus gratias. Alleluia

Modlitwa dla przystępują-  
cych do bractwa Niepokalanego  
Pociecia Najświętszej Panny Maryi

Pocieszycielu Matko Boska, Królowo  
Niebieska, Branno, Rajka, Ty jesteś Dzien-  
nicą nad Dzieniami pocieszającą grze-  
chu pierwotnego; wyznaję to, Obleś-  
Syna Trójce Jedyne, któregoś poro-  
dźcą.

Pozdrawiam Cię najpochworniej po-  
stokroć, a zachwycony dziwaniami Łas-  
ki i wielką godnością, jaką Ci Bóg ude-  
łował, pragnę gorąco, żebyśmy wszyscy lu-  
dzie umierali w świętym, Niepokalanym  
Trójce pocieszycielu.

Tam, gdzie chęć i umiemy w tej wie-  
rze, i stawamy godnym obrońcą pocie-  
ski Niepokalanego Trójce i zrota, aby  
mnie w ostatniej godzinie mojego grze-  
szenia, zrota broni ranyta.

Życzę Ci do Ciebie z tego padotu pła-  
cisz o: Pocieszycielu i Matko, po Bogu  
w Tobie jedyna moja pocieszka, podpora  
i nadzieja. Błagam Cię o te Łaski, któ-  
re Ty sama tak wspaniale rozdajesz na-  
da. Błagam o swawolną umier i ny-  
chle wybawienie z ognia wiecznego;

A za to obowiązuje Cię, co rok w dzień  
Niepokalanego pocieszycielu. Trójce przy-  
stępuję do sił, harmonii i odnowienia  
mojego, modlitwy: nad to, że tenże,  
Dziś obowiązuje Cię, wamierze si: Trój-  
ce wierzysz w pierwszym co się nadarzy  
Kościół i wiesz, trójce Anielskie  
pozdrowienie na chwałę Niepokalanego  
Trójce pocieszycielu; obowiązuje Cię, oraz  
odnowienie, co dzień, dwie penitencje mod-  
lek, które są zły, i umarły, na chwałę

Niepokalanego Trójce pocieszycielu.  
Sprawiaj, że na nas chęć miłosier-  
dria Twoja i pokar nam po tym my-



wygnanie Bluga i Tami gny Omo i y =  
rota Imego - Jekusa - O. Laska, o!  
Litoscia, i Stodka Maryjo! amen.

Modlitwa za dusze braci i siostr =  
zajacych w czyściu.

Bołagamy Ci Matko Litosciwa Panno,  
Krolowa Swiata i aniołom, wyjednaj  
wybawienie z ognia czyścionego dla dusz  
w Czyściu zostających amen.

<sup>albo</sup>  
O. Matko niepokulana! wyjednaj  
wielki odpocinek duszom, i czyściu  
błagom, a świętym i młodym i starszym  
i młodym i starszym amen.

Modlitwa cędzienna za braci  
i siostry

Przez Trójce Swięte, czyściu i niepokula =  
ne piersi - O. Przekryta Dzienio, Ma =  
ryjo. gładź i dla mnie i dla braci i siostr  
i wszystkich Laski, dusz i ciał i serc i nych  
tego wybawienia z ognia czyścionego  
amen.

Można jeszcze dodać po edowaniu  
następujące.

Zdrowas! Maryjo Córko Boga Ojca!  
Zdrowas! Maryjo Matko Syna Boga!  
Zdrowas! Maryjo Oblubienico Ducha Św.  
Zdrowas! Maryjo Królowo Kościoła Trójcy  
Prześwieśnej i Świętej!  
Zdrowas! Maryjo! Panno przeto poe =  
sem i Panno po poe sem!

Ojciec nasz i Zdrowas! Maryjo!

Panie mój Jezu Chryste! nie  
 tyś mi nieprawidłowości moich, który  
 ci mówię: „Boże, Duchu, Tobie, któ-  
 mu jest jako inni ludzie, drapieżni,  
 niesprawiedliwi, cięś obwiniają; ale  
 tyś otwieraś Polskę a grzesnego który  
 ci był i grzesi wroce - mówisz: „Boże,  
 bądź miłością moją grzesznemu!”  
 P. „Żebym cię mój Najmilszy o-  
 nieczył. „Drobiec ze mną - co Ci upara-  
 ba; zabierz mi wszystko - co mam; ale  
 mi zostaw ty i pokutę - abym grzesni-  
 bez zastanki był przed tobą, mój  
 Boże. Boże! bądź miłością moją  
 grzesznemu amen.

Modlitba  
Do Matky Najsvětší

Karijo - Matko, Ojcowiecko,  
Ciekunko - i Krolowo nasze zja-  
<sup>Jasniwo</sup>  
... ludziestwami  
naszemi ludowi i Krolestwu was-  
jemu, wyznij nas, tego usiatku i  
zobacz w krotkich za grochiny nasze.  
Jezymy, nasz najmilszego Syna.  
Tego, coina naszego Jezusa Chry-  
stusa amen.

Modlitba Druhá do  
Matce Nejčistší

O! Przewyższa, Przebłagostawiona i Niezrówna =  
nie porasta. Dziwnie - Maryjo - któraś zastąpiła  
ta ogłaska! Postanów z miłości Gabriela Archani-  
mota imię świętego Cienienia - Stowa - Pa-  
tego - które za sprawą Ducha Świętego Otrędo-  
wano nasze i przewyższym i unosić trócin  
przewyższto =

[illegible]



Wielki bóg, we łzach i skrusze, poki innie, Jezu.  
nieoddasz. Ja kairęga miłjica stępnego Cwa-  
mi' twemi: szara Cwara, cota wotai' nięnu-  
stane. C. Matka! uayn' mitesidarić nua-  
nami' i macenina, bićin' m' gacianiliem, zę-  
bracy m' a Taschi i Ciochi w Jmie zastęg Jara  
naszego Jezuśa Chryśtusa - amen.



O! Jezu miłosierny nasz, oży!  
nam, <sup>niciędnym</sup> ~~grzesznikom~~ <sup>niegodnym</sup> ~~złoty~~  
Jezu Chryste! Juroch Ci bógierci  
i chwata od wielkiego skrozenia  
i osomnie niedrewna konarego i  
wproach przed Tobą na miki miłkon

Aspen:

## Eucharystya

Wkroś strasznych Wierznośi toni,  
Tam na ich pełni, na głębi,  
Duch ludzki od zmor pogoni  
Tak goty, wśród jasturbi  
Kiedy, o kiedy się schroni?

Zagromiło Stono Wrechemocy,  
Cudowne Stań się, wrech reory,  
Którę wierzyli Prorocy,  
I wszystek odraz otowiercy  
Wjeh namotywał sierocy.

Stono to Ciutem się stało;  
Przenamawione, od wieka  
O, tajemnicu i chwato!  
Kie okupieniu otowiska:  
Na Kryżu zwiędnie to Ciato?

Chrystus Pan wstąpił do Nieba,  
I między nami wrac gości;  
W postaci Wina i Chleba,  
W eucharystyjnej stółku  
Jakiej malowzorni potrzeba.



Ostat wprzeświśtej ofierze,  
Pan się uderza niaż ziemi;  
By nieporęta przymierze  
Boga z duszami ludzkimi  
Wtęży iście na wiece.

Pan sam nakarmia i Dary;  
Z kielicha jednej kruszynki  
Głód się usmierza niedary,  
Mnie się dobre uorynki  
Jmiliś wielce się dary.

Podziem Otara podnoie  
Obstępujemy ofiarne.  
J jak wróblini swe boie.  
Odnosim każdy po riannie  
Na ignot strawne swe boie.

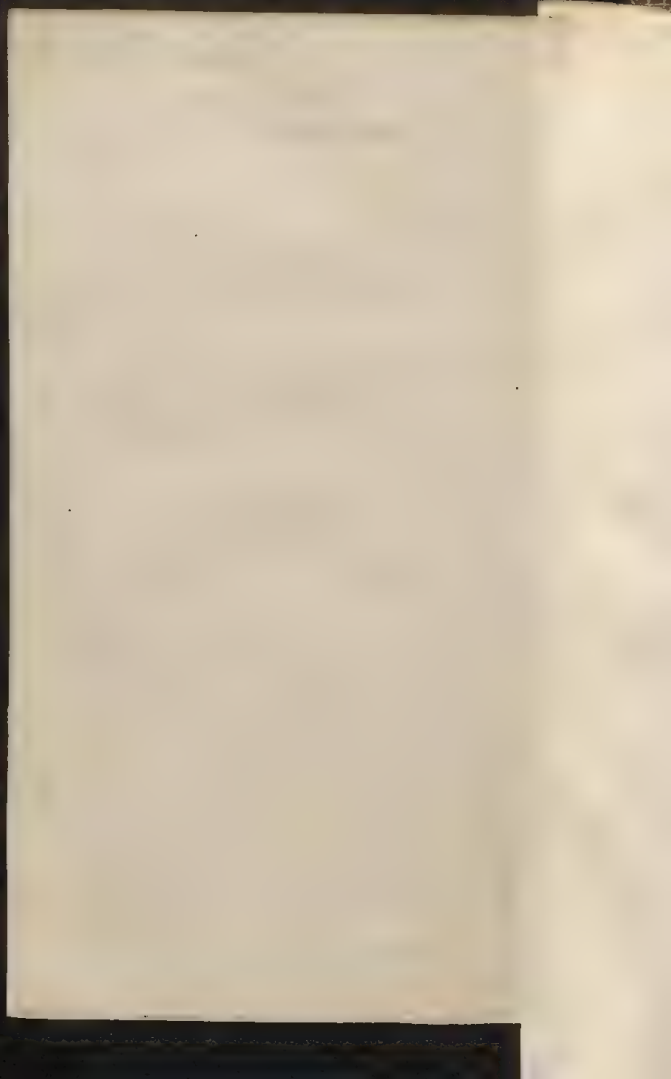
Parie, piskleta my ptasie,  
Pod skrzydły oto. Maiciry  
Rosniem w swobodzie i krasie,  
Nim duch się w puchy upierzy  
J w lot powręjem po Ganie.

Jenicy my śmierci, w niemoli;  
Znosimy, usiśki proroine,  
Nicch iście jako chce boli.  
Pan daje strawne podróżne,  
Zanim na niecałość mymoli. —

Czesć ie Ci pełnia i' cęta!  
 Na wysokościach Datchi!  
 W Krwi Sakramencie i' Ciała  
 Ułajon Boie! na wieki  
 Czesć Tobie, pokłon i' Chwała!

J. B. L.

Paryż 9 maja 1862 roku



29

Jeżeli Najmiłosierniejszy Ojciec miłosć  
Boga i błędnego, dla chwały Trójcy Świętej.

O! Miłosierny, niepojęty, niemyślny  
żadnym językiem w Trójcy jedyny Bóg, który  
miłosćią wszystko stworzył, utrzymuje i oży-  
wia: bądź błogosławiony w sercu mojem.  
Któryś nas uwadził, krmia, moja i młodzię,  
od śmierci wiecznej i wiecznego zatracenia naj-  
miłosierniej odkupił: bądź błogosławiony w sercu mojem.  
Któryś nami śmiertelnymi chrześcijanami - chwalebniemi  
śmiertelnymi chrześcijanami Trójcą najłaskawiej re-  
permit: bądź błogosławiony w sercu mojem.  
Któryś umiłował nas, procił Ojcu swemu  
Niebieskiemu, abyśmy byli połączeni w prawde,  
jakoś Ty siebie samego za nas poświęcił: bądź  
błogosławiony w sercu mojem.  
Któryś rozmówiany w nas - modlił się za nami  
abyśmy wszyscy jedno byli: (moria) „Jako Ty  
„Ojciec we mnie, a ja w Tobie - tak aby i oni w  
nas jedno byli:“ bądź błogosławiony w sercu mojem.  
Któryś procił, abyśmy gdzie Ty jesteś i my  
byli ~~z Tobą~~ z Tobą i oglądali Chwałę Trójcy, której



Ci dat Ojciec trój Miłostki: bade błogostanio-  
ny w sercu mojem  
Któryś pragnął tak gorąco - aby Miłość która Ce-  
Ojciec trój umiłował w nas była - i Ty sam nie  
byś był zawsze w nas: bade błogostanionym w sercu mojem.  
Któryś przy ostatniej wieczerzy - błogostannia  
chleb i wino go między uczniemi swoimi, tak mi-  
łosnie nam uoddał, mówiąc, „biernie i jedzcie,  
bo to jest Ciało moje - które za was wydane by-  
dzie:” a błogostannia Kielich i pić kielichy  
dodał: „pijcie z niego wszyscy, bo to jest -  
krew moja - która za was wydana będzie na gła-  
wienie grzechów: bade błogostanionym w sercu mojem.  
Któryś na dowód najśłodowszej dla nas Mi-  
łości trójcy - został z nami utajony w prze-  
najświętszym Sakramencie Ostatniego z ciałem  
Bóstwem i autowiceństwem trójcem: bade  
bługostanionym w sercu mojem.  
Któryś nas ~~kocha~~<sup>mił</sup> tej niepojętej ~~wła-~~  
~~nosc~~ Miłości <sup>Troją</sup> tak podniósł wysoko - iż od-  
stąpił od naszej własnej woli - w sposób naj-  
wyższej i Laska Trója zawisła, aż do dziś dnia.



O! JEŹli miłośniku mój! Ty nie pomyśl  
i nieścionym Miłości - która ja żyję żyję  
jedynie mogę na wieki: O! bądź błogosła-  
wiony Panie i uwielbiony w sercu i w  
duszy mojej na wieki.

O! JEŹli miłośniku mój! który mi  
nieścionym Miłości z Krzyża niewinnym ofiarą  
za moje winy i złości: O! bądź błogosła-  
wiony Panie i uwielbiony w sercu i w  
duszy mojej na wieki.

O! JEŹli miłośniku mój! utajony w me-  
najmniejszym Sakramencie - który mi nie-  
w dzień z Otłaczem oddajesz - i tak miłości  
zachęcasz - abyśmy to czynili na twoją  
pamiątkę: O! bądź błogosławiony Panie  
i uwielbiony w sercu i w duszy mojej na wie-  
ki.

O! JEŹli miłośniku mój! który mnie  
grzesznego w całym świecie i wagi talusze-  
go, na strasnym sądzie - sądzić przyjdiesz:  
O! bądź błogosławiony Panie i uwielbiony  
w sercu i w duszy mojej na wieki.

14

Teru Najmilsierdniej'szy. 'Daj mi Mi-  
tość Bogu i bliźniego Na chwałę mi i światu.

O. 'Nicozarniony, Nieprosty, Nicnyctaniiony  
i adnym jeryliem w Trojcy Jedynej Boże - który  
milsierca, wszystkie strony i ukończycie i ojmiasz;  
bądź błogotaniiony w sercu mojem. 'Któryś nas  
upadłych krowa troje i smierci od śmierci mien-  
nej i wiecznego zatracenia odkupił: bądź błogo-  
taniiony w sercu mojem. 'Któryś nam i martwych  
wstanie, Chwałobom i martwych chwałobom bmo-  
jem, zapewnit: bądź błogotaniiony w sercu mojem.  
Któryś umiłowawszy nas prosił Ojca Niebieskiego  
abyśmy byli poświęceni wprawdzie - jak Ty uc-  
biś i samego ~~z~~ nas poświęcił: bądź błogotaniiony  
w sercu mojem. 'Któryś so umiłowany w nas, on d-  
lit się z nami - abyśmy my wszyscy jedno byli (mo-  
niamy) "Jako Ty Ojciec we mnie a ja w Tobie, tak aby-  
śmy w Nas jedno byli: bądź błogotaniiony w sercu  
mojem. 'Któryś prosił - abyśmy gdzie Ty jesteś i  
my byli z Tobą i oglądali Chwałę Trojcy, która Ci  
Ojciec Troj i Niebieski: bądź błogotaniiony w  
sercu mojem. 'Któryś tak gorąco pragnął - aby Mi-  
tość - która Ci Ojciec Troj umiłowat w nas była i Ty-  
sam abyś był w nas: bądź błogotaniiony w sercu mo-  
jem. 'Któryś przy ostatniej wieczności błogotaniiony i chwał  
i tamże go między blannymi Troj - tak i mi i światu.



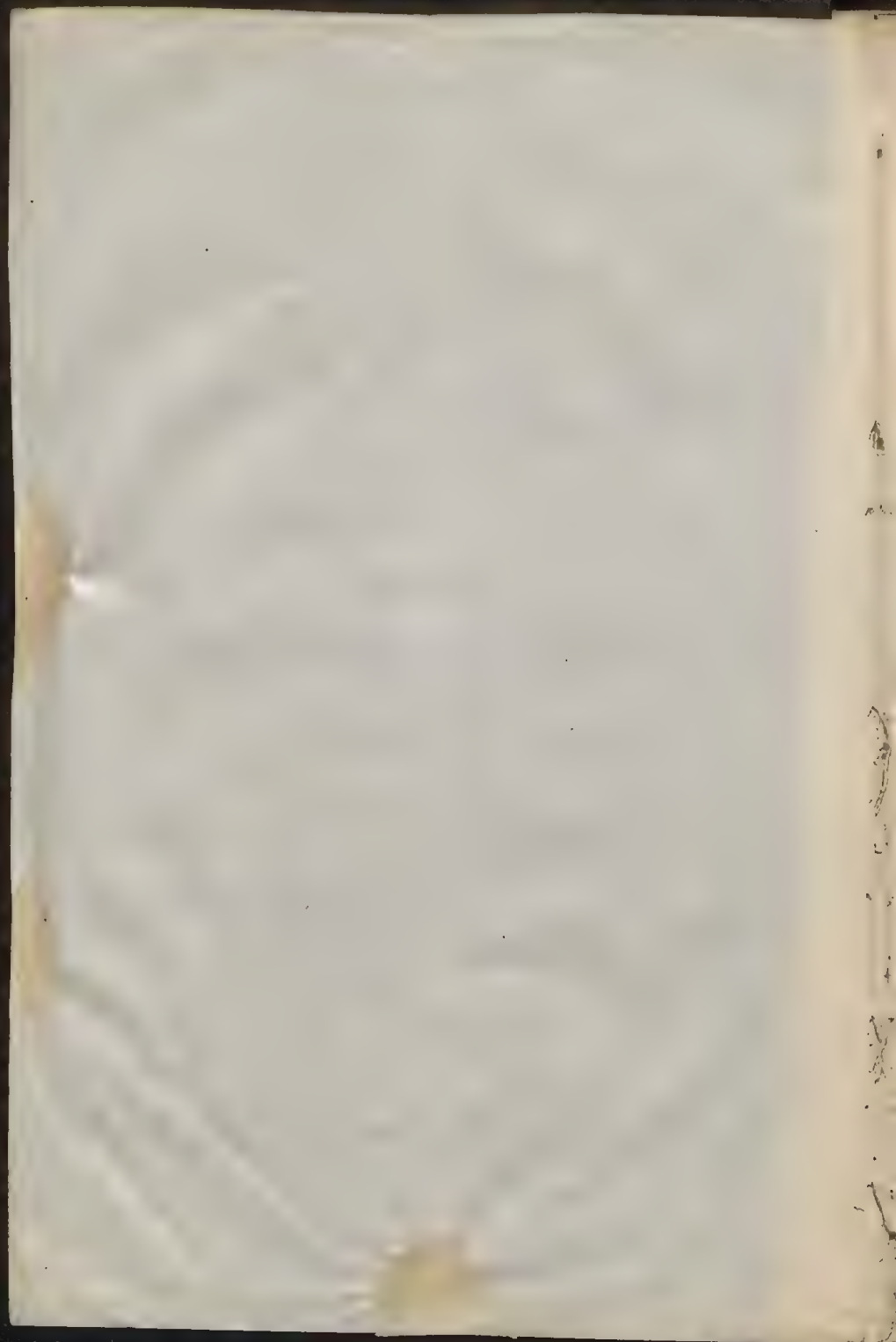


mrocie i nduszy mojej na wieki. O Jezu. Ty nie-  
 pocięty i nieskazitelny Młodości, który ja żyję i  
 żyję jedynie dzięki twojemu błogosławieniu i miłob-  
 12  
 13  
 14  
 15  
 16  
 17  
 18  
 19  
 20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100  
 101  
 102  
 103  
 104  
 105  
 106  
 107  
 108  
 109  
 110  
 111  
 112  
 113  
 114  
 115  
 116  
 117  
 118  
 119  
 120  
 121  
 122  
 123  
 124  
 125  
 126  
 127  
 128  
 129  
 130  
 131  
 132  
 133  
 134  
 135  
 136  
 137  
 138  
 139  
 140  
 141  
 142  
 143  
 144  
 145  
 146  
 147  
 148  
 149  
 150  
 151  
 152  
 153  
 154  
 155  
 156  
 157  
 158  
 159  
 160  
 161  
 162  
 163  
 164  
 165  
 166  
 167  
 168  
 169  
 170  
 171  
 172  
 173  
 174  
 175  
 176  
 177  
 178  
 179  
 180  
 181  
 182  
 183  
 184  
 185  
 186  
 187  
 188  
 189  
 190  
 191  
 192  
 193  
 194  
 195  
 196  
 197  
 198  
 199  
 200  
 201  
 202  
 203  
 204  
 205  
 206  
 207  
 208  
 209  
 210  
 211  
 212  
 213  
 214  
 215  
 216  
 217  
 218  
 219  
 220  
 221  
 222  
 223  
 224  
 225  
 226  
 227  
 228  
 229  
 230  
 231  
 232  
 233  
 234  
 235  
 236  
 237  
 238  
 239  
 240  
 241  
 242  
 243  
 244  
 245  
 246  
 247  
 248  
 249  
 250  
 251  
 252  
 253  
 254  
 255  
 256  
 257  
 258  
 259  
 260  
 261  
 262  
 263  
 264  
 265  
 266  
 267  
 268  
 269  
 270  
 271  
 272  
 273  
 274  
 275  
 276  
 277  
 278  
 279  
 280  
 281  
 282  
 283  
 284  
 285  
 286  
 287  
 288  
 289  
 290  
 291  
 292  
 293  
 294  
 295  
 296  
 297  
 298  
 299  
 300  
 301  
 302  
 303  
 304  
 305  
 306  
 307  
 308  
 309  
 310  
 311  
 312  
 313  
 314  
 315  
 316  
 317  
 318  
 319  
 320  
 321  
 322  
 323  
 324  
 325  
 326  
 327  
 328  
 329  
 330  
 331  
 332  
 333  
 334  
 335  
 336  
 337  
 338  
 339  
 340  
 341  
 342  
 343  
 344  
 345  
 346  
 347  
 348  
 349  
 350  
 351  
 352  
 353  
 354  
 355  
 356  
 357  
 358  
 359  
 360  
 361  
 362  
 363  
 364  
 365  
 366  
 367  
 368  
 369  
 370  
 371  
 372  
 373  
 374  
 375  
 376  
 377  
 378  
 379  
 380  
 381  
 382  
 383  
 384  
 385  
 386  
 387  
 388  
 389  
 390  
 391  
 392  
 393  
 394  
 395  
 396  
 397  
 398  
 399  
 400  
 401  
 402  
 403  
 404  
 405  
 406  
 407  
 408  
 409  
 410  
 411  
 412  
 413  
 414  
 415  
 416  
 417  
 418  
 419  
 420  
 421  
 422  
 423  
 424  
 425  
 426  
 427  
 428  
 429  
 430  
 431  
 432  
 433  
 434  
 435  
 436  
 437  
 438  
 439  
 440  
 441  
 442  
 443  
 444  
 445  
 446  
 447  
 448  
 449  
 450  
 451  
 452  
 453  
 454  
 455  
 456  
 457  
 458  
 459  
 460  
 461  
 462  
 463  
 464  
 465  
 466  
 467  
 468  
 469  
 470  
 471  
 472  
 473  
 474  
 475  
 476  
 477  
 478  
 479  
 480  
 481  
 482  
 483  
 484  
 485  
 486  
 487  
 488  
 489  
 490  
 491  
 492  
 493  
 494  
 495  
 496  
 497  
 498  
 499  
 500  
 501  
 502  
 503  
 504  
 505  
 506  
 507  
 508  
 509  
 510  
 511  
 512  
 513  
 514  
 515  
 516  
 517  
 518  
 519  
 520  
 521  
 522  
 523  
 524  
 525

Mi toci i smiej - abym ptonac nie dlu Ciche  
i klamich ptonac naniichi wprzeccaj inistojin  
tonci Bochy i Inoj i Mi toci; pna eastygi  
Inoj i Panie nas jelle chryste, abo by  
błogosławiony w sercu i duszy mojej na-  
wiski amen.











1822 Najmilsie i najdroższe  
Miłość Boga i bliźniego dla Chwały Imie-  
nia Jego.

---

O! Nieogarniony, niepojęty, Niemierzal-  
ny iaczym językiem w Trójcy, Jedyny Bo-  
że, Któryś miłością wszystko stworzył, utrzy-  
mujesz i ożywasz: bądź błogostaniony w  
sercu mojem! - Któryś nas uwoltych - Krwią  
swoją i śmiercią, od śmierci wiecznej i wiec-  
nego zatracenia najmilsie i najdroższe odkupił:  
bądź błogostaniony w sercu mojem! Któryś  
nam śmiertelny chrzest, Cwałobnem śmuc-  
liwym chrzestem trójcem najłaskawiejsze zaser-  
wił: bądź błogostaniony w sercu mojem! -  
Któryś umiłowany nas - prosił Ojca Niebie-  
skiego abyśmy byli posłuszeni w słowie ja-  
koś Ty siebie samego za nas posłałeś: bądź  
błogostaniony w sercu mojem! Któryś na-  
milton ang w need



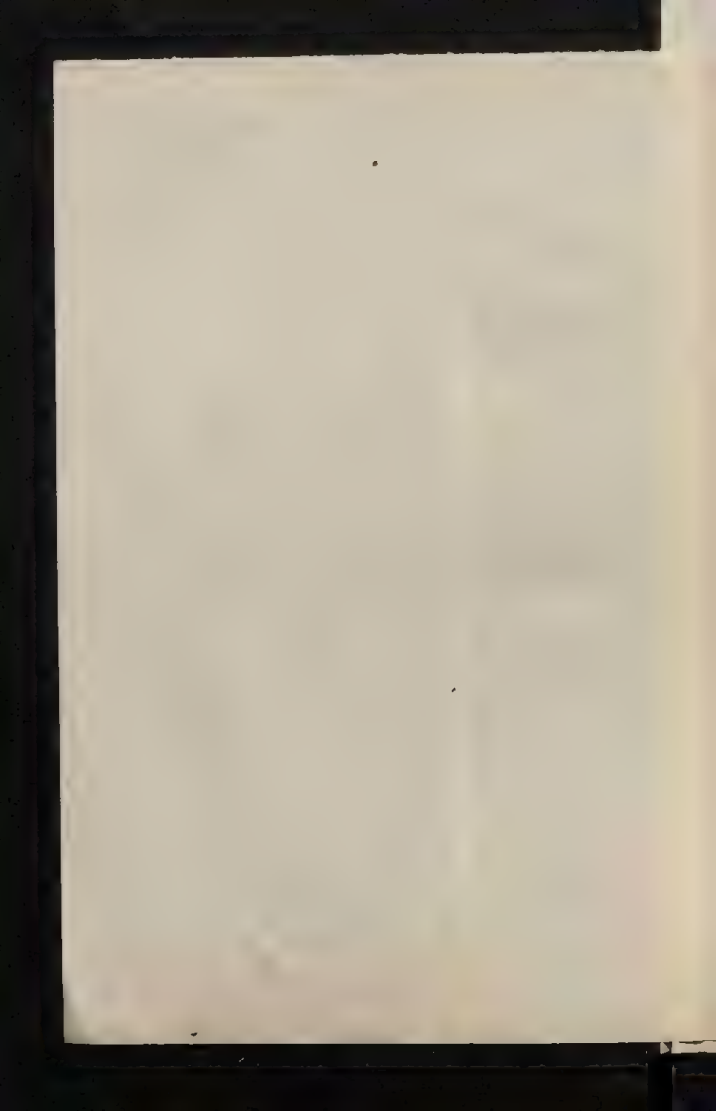
[illegible]

[illegible]

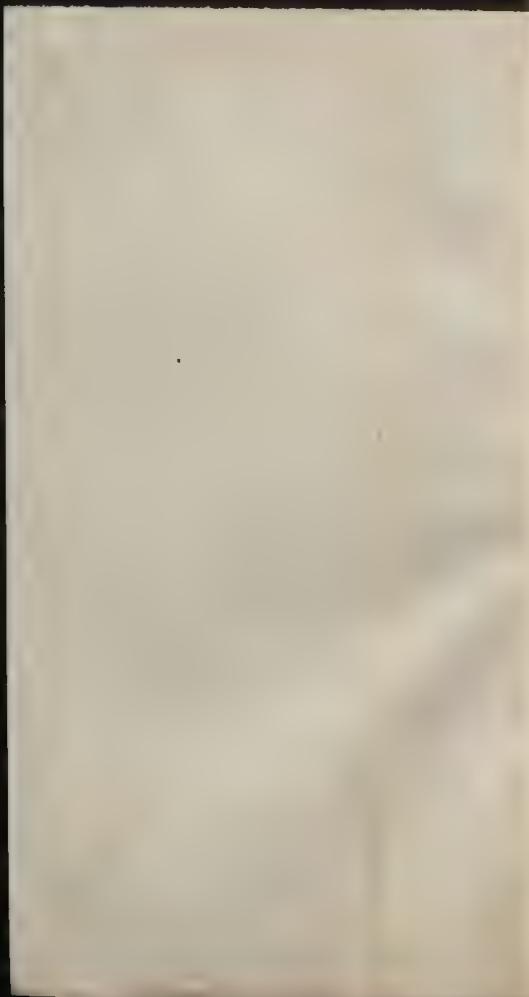
podnieść serce i oary <sup>swęte</sup> Tobie i wroci mi  
 z wole twoje Inaczej soba: bade' błogostaniony i u-  
 mielbiony w sercu mojem. <sup>indusny</sup> O! <sup>na wieki</sup> Jezu Jezu  
 i nieskoniona Miłosci - która ja żyję i żyć będę  
 nie mogę <sup>indusny</sup> bade' błogostaniony i umielblo-  
 ny w sercu mojem. <sup>na wieki</sup> O! <sup>Jezu, Jezu,</sup> Miłosci, która  
 mi waga smierci z krzyża <sup>na</sup> w sercu mojem. O! <sup>na wieki</sup> Jezu  
 moje winy i złości: bade' błogostaniony i umielblo-  
 ny w sercu mojem. <sup>indusny</sup> O! <sup>na wieki</sup> Jezu Jezu  
 Przenajmiej szym Sakramencie - który mi uie co  
 dzień z Otłazą oddaję i <sup>na wieki</sup> bade' błogostaniony i umielblo-  
 ny to czynię na Twój bamiłki: bade' błogostaniony  
 i umielbiony w sercu mojem. <sup>indusny</sup> O! <sup>na wieki</sup> Jezu Jezu Jezu  
 mego wcutym błasku Magestatu Twego na o traw-  
 nym Sadze - Sadze przędzi: bade' błogostaniony  
 i umielbiony w sercu mojem. <sup>indusny</sup> O! <sup>na wieki</sup> Jezu Jezu Jezu  
 nie na ten proch ziemski - które mi uie co  
 swom kłamstwu. <sup>indusny</sup> O! <sup>na wieki</sup> Jezu Jezu Jezu  
 i podobienstwo twoje - nadat: bade' błogostaniony  
 i umielbiony w sercu mojem. <sup>indusny</sup> O! <sup>na wieki</sup> Jezu Jezu Jezu  
 K=







47a



Va. Domine, virtutem manuum mearum, ad aliquid  
quidam omnem maculam, ut fieri, solatione  
mentis et corporis valeam tibi servire.

Impone, Domine, capiti meo galeam salutis,  
ut ex magna vis diabolorum in cursus.

Alba me, Domine, et mundet cor meum, ut  
in sanguine agni dealbatus, quilibet re-  
fruar semper terno.

Præcinge me, Domine, cingulo, veritatis et  
extingue in lumbis meis humorem libidinis,  
ut maneat in me virtus continentie et castitatis.

Receas, Domine, portare manuum salum fletu et  
dolore, ut dum exultatione regis, nam mercedem  
laboris.

Redde mihi, Domine, stulam immortalitatis, quam  
perdidi in pravariatione, nimirum parentis, et  
quamvis indignus accedo ad licium sacrum  
mysterium, merear tamen gaudium sempiternum.

Domine, qui dixisti: Iugum meum suave est clonus  
meum leve, fac, ut istud portare sic valeam, quod  
consequar tuam gratiam. Amen.

Quiesce a nobis, quæsumus Domine, iniquitatis  
nostræ, ut ad sancta sanctorum purissime mereamur  
mentibus introire. Per Christum. Amen.

Oramus te, Domine, pro meritis sanctorum tuorum,  
quorum reliquie hic sunt et omnes sanctissimi, ut  
indignus et infirmus omnia necessaria mea. Amen.



Munda cor meum et labia mea, omni potens  
 Deus, qui iuvisti David. Propeto calculum meum  
 laqueo ignito; ita me tua grata miseratione  
 hignare mundare, ut S. Evangelium tuum  
 vixere valeam et uttare. Per Christum. R.  
 Sube Domine benedicere, Dominus sit in corde  
 meo. ac la iuvamento, ut digne ac competenter  
 annuntiem Evangelium suum. O. M. S. E. I.  
 Deus, qui humana substantia dignitatem mirabiliter  
 unisti et mirabilis eorum altitudo nobis, per hunc  
 unum et vni mysterium quod divinitatis esse con-  
 jectis, qui humani nati, et totius, per id dignatus est  
 pati, pro peccatis Christianis, tuus, Dominus  
 noster, qui tecum vivit et regnat in unitate spi-  
 ritus S. Deus, per omnia secula seculorum. Amen.  
 In nomine sancte Patris, omnipotens et eterne Deus, hanc  
 immaculatam, hanc, quam ego indignus servulus  
 tuus spero tibi Deo meo vi vobis vero, pro innumera-  
 tis iniquis, peccatis et offensionibus et negligentis  
 meis et, pro omnibus circumstantiis, sed et  
 pro omnibus fidelibus Christianis vivis atque  
 defunctis, ut mihi et illis propicius ad salutem  
 vitam eternam. Amen.  
 Propitius sis Domine, calicem salutis, tuam  
 incedentes clementiam, ut in conspectu Divino  
 maiestatis tuae, non ostendat tibi mundi salute  
 cum amore suavitatis ascendat. Amen.  
 Per spiritum humilitatis et in animo contrito  
 sum, iuvamur a te Domine ut sic fiat sacrificium  
 nostrum in conspectu tuo, ut placeat tibi Domine  
 Deus. Vni sanctificator omnipotens eterne Deus  
 et benedic hoc sacrificium tuo sancto nomini  
 propteratum.

Mołkwa

Coc Włodzimierz Matki Najświętszej

O! Przemysła, Prętkożyciennia i Niepokuszenie poryta Leciennia  
Maryjo - któraś zastępa ogłada postawę z Niebiaś Gabrielu Archaniota  
Zmierzającego Ci w Cieleniu Słowa Błogosł. Ktore za sprawą Du-  
cha swego Otoniucenstwo nasze w przystępym znowu e trójim przysto-  
i miernikato mierny nam, - i stało się nam Odkupicielem i Zba-  
wicielem Bogiem - Otoniuciem Panem naszym Jakiem Chrystu-  
tusem. Przez wszystkie nieogarnione rozkosze Niepokuszanego, Dwie-  
niwego Mariuszewstwa Błogosł. i przez morze bóles i co serce trój-  
przebasty kiedyś na Niebie i Smierci syna swego Pana naszego Jezuśa  
Chrystusa patrzyła. I przez wszystkie raryzmy zastępa trójim na  
Leciennia za którejś kancjonalna była z Otoniucenstwem Ciałem trójim  
i Ducha w jasnym obłoku Aniołów do Nieba i tam, gdzieś w  
radzie Błogosł. Notam do Ciebie o! Najświętszej Matki  
mojej, sporej kłopotów na świecie swego - Jaka za trójim wstanie  
wrocytym z Krzyżem przekazem adane, na świecie gwałtem  
niegodnie, skatane nieprawościami; obmyj je z brudów i nie-  
wystość w Smierci i w Trójim Task trójim, trójim zastępa i Zba-  
wiciela - i zaprowadź do Niego i pokaz Mu jako zgubioną owę  
wracającą za trójim, przyciągającą trójim przenajtrójszniejszego Pa-  
terza swego. O! Matko moja, ja się już Ciebie niepuszczę, uko-  
trójim w trójim i skruszę łzy i będę poki mi nie pójmiesz i nie od-  
O! Matko uoy i młotnicarce nasz biedny grzesznik i zbro-  
cym o Łaski i Ciebie w janie zastępa Jezuśa Chrystusa Pana  
naszego Umam.

Konduye w których ofiaruję ci stągę Boga i podaj  
wskazane mi prace na konyś bliżnich moich. —

Sam z sobą nie usuwam, a najrozgłośniej w domowych  
miejscach: dom grobowy.

Jżeli mi lepiej zastawiony czas w wykładzie ci w Ewangeliu —  
w Karcie Tajemnic i Miary naszej z objętych spsem przy-  
stano, — i po Komunii Si nie z sobą ale z natchnie-  
niem Tęskni, imiellu ja modlitwa, to podajemy ci tej pra-  
cy, bo w ten sposób niebore ona moją, ale z natchnieniem  
Tęskni, a przede wszystkim Boga.

Opuszczam więc umiarkowanie na kłody ostatnie do Douhu  
potrzebne i wy można przesłania posyłać — boym ci tych  
tylko posyłać na kłody ci w konyys pomysłowej czasu wy-  
stawię.

Na czasach abym przysłał jako modlitewki, pobieraj —  
Ciebie — która ci imię wyśła rozpenszchnienia Ochrone

Modlitwami tego piekarni duchowego, zająniesz, dla  
kryj pod tym reglem zgotniałego; posyłam ci  
i prosić mnie umiarkowanie — przez P. Janowca — wy za sto-  
roną pro obrachtem W. Nieborecia Najświętszy Tammy

Wszystko użycie.

Modlitwa Sgo Bernarda.

Memorare, o. piissima Virgo Maria, non esse auditum a saeculo, quemquam ad tua currentem praesidia, tua implorantem suffragia, tua petentem auxilia; esse derelictum. Ego tali animatus confidentia, ad te Virgo virginem Mater curro et confugio: noli Mater Verbi, verba mea despicere; sed audi propitia et exaudi.

amen.

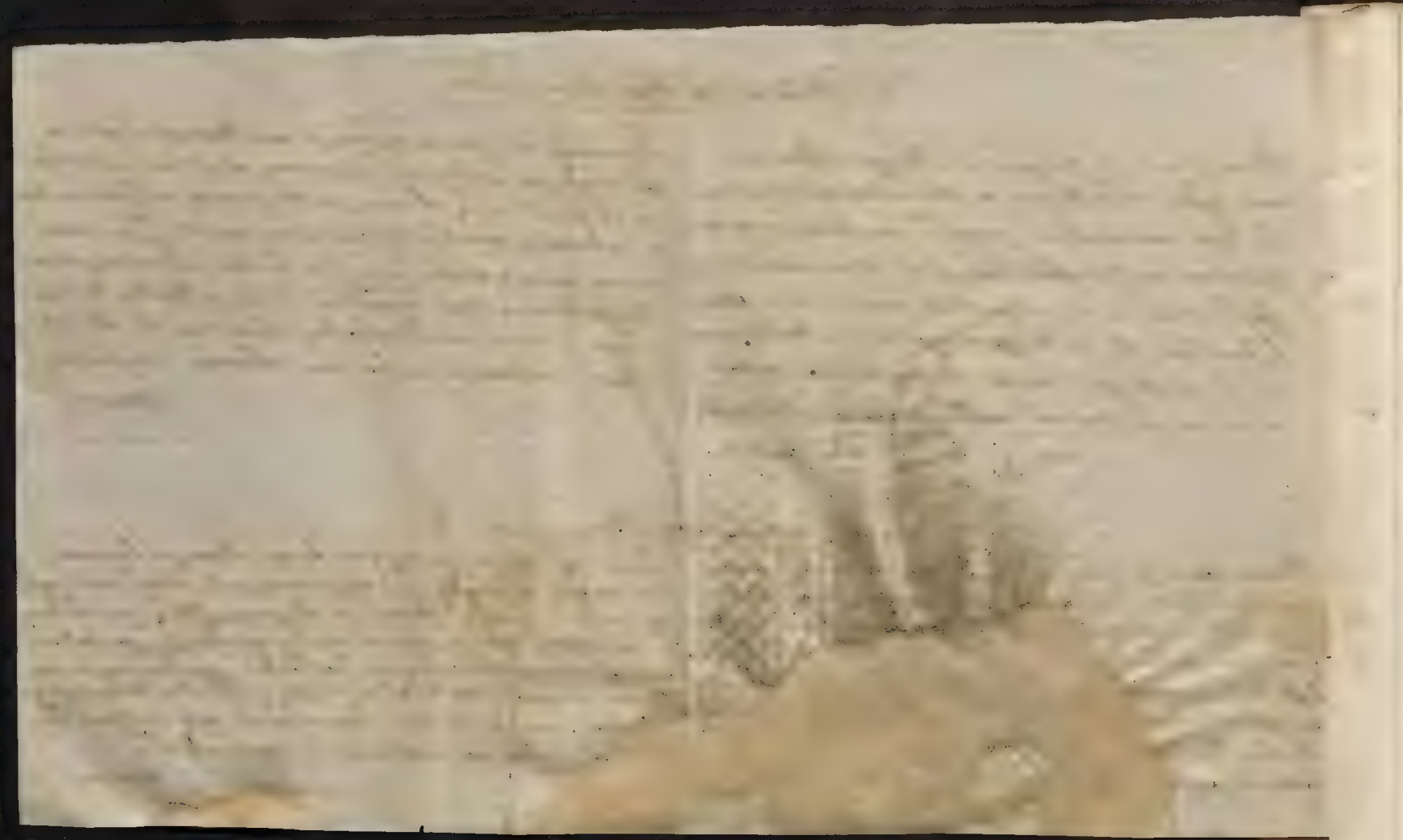
Pomnij o. prenasim, toza Marije Panne, ie nigdy a nigdy niestyżano, aby ktos usichajacy us pod troja obrone, a blagajacy ordownichu, a zibrajacy opieki, opuszerony zostat. Jja takar sama, uiana otchunony, do Cibri prenasajacy, toza Bogarodice usicham us. tuly. Matko Wsio- nego Stworza, nieodmiatuj ston moich, ale na- ktoni Tashamie ucha na notanie - i mystuchaj. Amen.

Modlitwa Sgo Bernarda.

Memorare, o. piissima Virgo Maria, non esse auditum a saeculo, quemquam ad tua currentem praesidia, tua implorantem suffragia, tua petentem auxilia; esse derelictum. Ego tali animatus confidentia, ad te Virgo virginem Mater curro et confugio: noli Mater Verbi, verba mea despicere; sed audi propitia et exaudi.

Pomnij o. prenasim, toza Marije Panne, ie nigdy a nigdy niestyżano, aby ktos usichajacy us pod troja obrone, a blagajacy ordownichu, a zibrajacy opieki, opuszerony zostat. Jja takar sama, uiana otchunony, do Cibri prenasajacy, toza Bogarodice usicham us. tuly. Matko Wsio- nego Stworza, nieodmiatuj ston moich, ale na- ktoni Tashamie ucha na notanie - i mystuchaj. Amen.





Memorare.

Pomnij o Przemysławstwie Maryja Janne i niedyśno miya  
 nigdy - aby ktoś uciekający ci pod Twoją obronę, Abtackący oszczepie-  
 kta i rebrnyy Opieki opuszczonym został. Jaki tak, sama Maria  
 chenniny, Do Ciebie o! Przemysławstwie Bogaa Sława uciekan-  
 uje i tula. Malce Włodowego Sława, niech i toj słów mój.  
 ale na ten listownie ucieka na uctanie i wystuchaj Amen.

1  
2  
3  
4  
5  
6  
7  
8  
9  
10  
11  
12  
13  
14  
15  
16  
17  
18  
19  
20  
21  
22  
23  
24  
25  
26  
27  
28  
29  
30  
31  
32  
33  
34  
35  
36  
37  
38  
39  
40  
41  
42  
43  
44  
45  
46  
47  
48  
49  
50  
51  
52  
53  
54  
55  
56  
57  
58  
59  
60  
61  
62  
63  
64  
65  
66  
67  
68  
69  
70  
71  
72  
73  
74  
75  
76  
77  
78  
79  
80  
81  
82  
83  
84  
85  
86  
87  
88  
89  
90  
91  
92  
93  
94  
95  
96  
97  
98  
99  
100

52

# O niedzy i utonności Cytowickiej

Nedzy ja! Kiedyż zdola nieprawda  
moja przystawać się wedle prawości twojej.  
Ty Panie lubisz samotność i ciszę, ty  
milczenie, ja szum, ty prawdę ja próżność,  
ty czystość, ja zaś nieczystość idę. Bóg wi-  
ci Panie. Ty prawdziwie dobra ja złe, ty  
łagodny ja bezbożny, ty święty ja niegodny  
ty sprawiedliwy ja niesprawiedliwy, ty świat  
tyś ja ślepy, ty życie ja martwa, ty błogi  
ja chory, ty radość ja smutek, ty najwysza  
prawda ja we wszystkim próżność jako Cytowicki  
Cytowicki kłopoty. Wszakże coś powiem Ci  
Słuchaj! Stworzyłem Cię! Stworzyłem Cię  
Jestem a Ty, stworzyłem Ciebie a Ty  
ram, dziełem Twoim a w nicie się obra-  
cam. Lektorem Twoim jestem, otworzy-  
łem swoje królestwo i wezywałem mnie, Alonnie  
które do przelotu gwiazdami na mnie.  
Dziełem ręk Twoich niepozostaj. Bła-  
gam, abyś spojrzał na ręk Twoich.  
Twoich. W otwornach Twoich Panie. Bła-  
gam, napisales mnie. Proszę Cię to pami-  
nać i kłóć mnie. O to ja do Ciebie wrócić  
stworzenie Twoje. Stworzyłem Cię, jest  
Stworzy mnie znów, o to do Ciebie wrócić  
dnie Twoje. Ty jesteś ja jestem, Ty jesteś  
Ku Tobie, spoglądam, kłękam, Twój, Twój  
jesteś odbuduj mnie. Przypuść mi Panie  
nie wiem co powiem Ci moje.

2. Okiem nie jest Cytowicki aby mógł prze-



Do Boga stworcy swego. Odpuszc mi  
Do Ciebie mówiąćemu, nie parnę tą  
studni. Twemu który się mówi. Same  
Pa, do takiego Pana. Prawa me ma  
Komiczność, boleść uagła do mówienia  
ucisk umysła do kryku. Chory do  
lekaria wołam, ślepy do światła  
martwy do życia wdycham. Ty lekarz  
ty światło, ty życie. Jeru. Nazarenicki.  
Kmiś się nad emmą, synu. Dawidow  
Kmiś się nad emmą. Króto miłosierdzia  
wysłuchaj wołanie schorzonego. Światłości  
która przechodzi poczekaj na ciemnym  
podaj mi rękę abyś do Ciebie przyszedł  
i w światłości. Ktoż ujrzał światło  
życia wyjdzie z ciemności. Czym i  
jestem który mówię i kocham. Buda mi  
Panie - Odpuszc mi Panie - męczący  
do ciemności, ciemność krodzony i  
nie wiasty w krótkim życiu ciemności.  
Jeden z wielu - Ciemność prosi  
podobny, i bydlęta krodzony i pro  
wie na podobieństwo ich męczący.  
5. Co jestem jaśnie? Przepię ciemna  
mędrda ciemna syn gniwny, męczący  
ciemności, krodzony pod męczący życie  
w mędr, umiędzy w ciemności. Oniś mędr  
co jestem, co mam być? Męczący gniwny  
Kocha i gniwny, jeden ciemności i ciemności  
ślepy, mędr, gdy wielu potrzebom uległy

[illegible]

wielka plaga która nasze - niecierpić i do  
Ciebie nie wstaje. Lecz wstać będzie Panu naszemu  
naszemu, a jest naszym w domu poruczenia. Powiem  
wraz z pierwszym nadm. może wygram, ani się  
karciwionej sprzeczności moich nie będzie młodo-  
ści tożsada sprzeczności moich, domość mi  
naszej moja która namie druzgast, dopomni  
lito która namie napisali, przysięż bawia  
tłumie przez którą wiedzę ukas się chwale  
która się sadim, ukas się kielu w.  
którym bym był o Panu Boże moj.



Wyostraci, wyostkonali Cioplinoni i skrusze  
we wszystkich wypadkach życia, - i nie jego. pro-  
 Pana Boga dla siebie niechacie, bo i tych bry  
Czo <sup>jętynie</sup> ~~nie~~ prawnie wódo paupie.  
Nici i dla siebie, ale mi <sup>całkowicie</sup> ~~nie~~ bliżsi.  
Z jednolitym wysiłem i do Jeno i mamy mo-  
ci, omi droga prawnie do Nici i do Bli-  
toż <sup>się</sup> ~~się~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~.

Samotni tui na to - i każdego stawa nas  
tego, myjcie nam Dawaj i prawa; i pro-  
to, lepiej miarę niż mowa niepotrzebna.  
Le niech i w Nici mam i to, a choćby sa-  
mota i nie wyjątkach, - choćby nawet i samotny  
Nici i miarę sobie.

Nici i miarę, gdyż to jest wada ekli-  
rej i trójkąta poprawy, - a wada trójkąta  
lewa - i faterne dusze i trójkąta lewa  
i Boga i niepotrzebnie.

Trójkąt w sobie co dzień - co chciło  
pycha, próżność, niecierpliwość, gniew,  
lenistwo, kłamstwo, oświecenie, i inne  
wady do których mamy skłonności: -

Przypominając sobie więcej duża, jaknaj-  
ciej, z jakiej wady postanowiliśmy wy-  
prawić i jakiej Czo ty pragniemy nabyć; a i  
my sami pragniemy nawet, do tego nie dolać, wie-  
bić i miarę Anioła. Trójkąt na pomoc, i wstępujmy  
zotbi serca i pokorę: Jezu, Maryjo. Je-  
zefie Święty, ratuj mnie.

Królowo Nieba i Ziemi. Daj i mi i miarę  
na Ziemi, aby osiągnąć Nieba i oglądać  
Chrystusa. O! Maryjo! Pomóż. -



O! Panie Jezu Chryste, O! Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami.  
Zmiłuj się nad biedną Ojczyzną naszą.  
Sprawdź Panie na naszej wiści grzesz-  
ustków. Zgładź nieprawości nasze, skrusz  
pychę i mierność naszą. Zbądź w sercach  
naszych upamiętanie; daj urość głęboko  
grzesz Twój; który nas gniewie za grzesz  
nasze. Kauer opłakiwać gorzkiemi łzami  
stosy i przeminienia nasze. Boże nasz  
namroć miłosierdne Oblicze Twoje ku nam.  
Poręczdować Matko; i Królowo naszą Ma-  
ryjo — Pragniemy! — Spraw tak; lud ja-  
kiś sprawni w kani-galickich; my no-  
wa troja, a Łaska Chrystusowa — to wino-  
nasze, — to kren Jęz przynajmistrza  
którą nas odkupił — i w której za przynę  
na Troja, ufnosć kładziemy, całe nasze do-  
rzewne i mierno bódie Zbawienie. O! Spr-  
awdź Panie za przynę tej Matki; Pru-  
cyskiej — którą nam dał; na dzień Ję zblę-  
kane, — na lud — który Ci kiedyś miernie  
służył. Niedaj karie Kauerstrem i odnre-  
pienstwem Koscioła Twego Świętego Katolic-  
kiego w ziemi naszej; Kapat tak; i w ser-  
cach gorących Miłosie <sup>Boża</sup> w sercach naszych;

Uczyń nas gotowemi na wszelkie ofiary,  
i daj- abyśmy Ci znowu wiernie służyć  
naucyli i tak już służyli na wieki. —  
Panie nasz Panie! Keszli, błagamy, Anio-  
łom Krzyżastym na ziemie Krzyżastom z tym  
Oathicom dla nas, abyśmy w jak kłocie w-  
pudomach pokłonie mogli przed Postawca-  
mi Miłosierdzia Twójego, — i aby wielki je-  
zyk pod berłem Przewyższej Dławiwy a  
Krołowej naszej, wystawiać nieprzebrane  
złotowanie Twójego nad nami: przez Pana  
naszego Jezuśca Chrystusa  
amen.

Wszystcy Święci Patronowie: Patroni  
Polski — módlcie się za nami! —

Maryjo <sup>Matko</sup> Panna Królowo naszemu, Opatkowni-  
ku i Królowo naszej i naszej Góry-jas-  
niejszej wielkocności Państwa i Tuska-  
mi ludowi i Królestwu swojemu, wywój  
nas z tego nieistku i nędzy w których  
za grzechy nasze żyjemy, przez Naj-  
milszego Syna Twójego Pana naszego  
Jezuśca Chrystusa  
amen.













[illegible]

Maryjo mako. Boia i mako L'et moy ap'ri  
 re mme gressengon Joseph. Jane et evangeliste  
 Patronsie mo. - Et Anne. Moim moy m'edie  
 et re mme e. m'ingressengon ete itay -



[illegible]



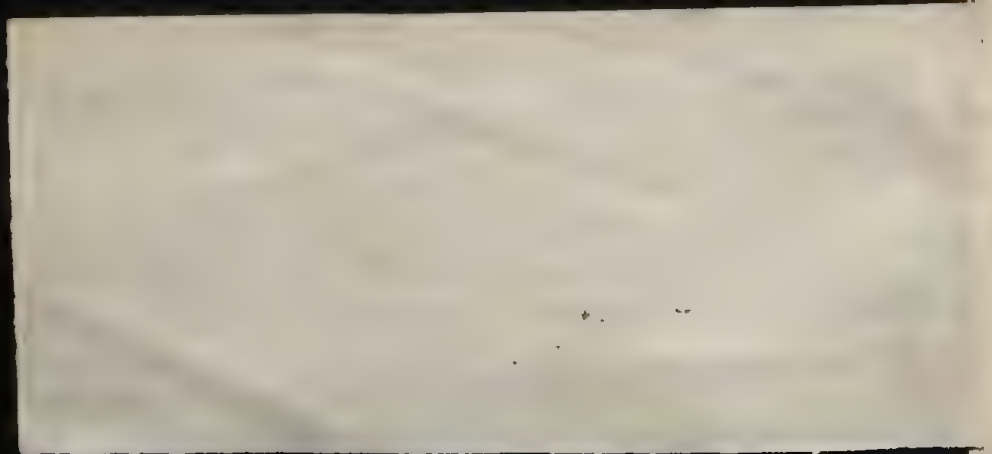
Lystki Kochajęcego circa jasku niesz: <sup>o</sup> Panie, co  
„w Ogrodzie botał mierzmiem na grzechu naszym,  
i odpuszc namu nieprawości, — wstąpi ciępnął niechadła  
„matu drobnym dziełom! Wdróż ją na stębnienie, w-  
„bi i bliznie. Pogoradzio skazy, skrzy się sta-  
„wi i modłami kłótnięj rodziły — si' przysięgi się zw chor-  
„nasty! Smięzi Pańcy! a oobliwie i. Staniławie i wstę-  
„ny wrogi rodacy — strachomiałem, staniławie i dusze  
„stęgnawione i dusze! awiatków domowył — wstępnie si-  
„na chorą naszym! Amen

Obje

Gen. no. 20

I represent the responsibility of station. I am  
very much interested in the lower

Zgłubi serce jaskawy — Panie o! Panie, coś w ogro-  
 cu białej mizernie — ka grzechy nasze — odpuść nam  
 nieprawości! usłysz cierpien' niebode, matko dro-  
 gich dzieci! rozdroń jas na słuchanie sobie  
 i bliżnim! Bogarodzico Maryo, skrusz się łam  
 i modłami tuteckiej rodziny — o! przychyl się  
 na chora nasze! Wszystkie święci Pańscy — i owo-  
 do święci Rodacy — Archaniolowie — Aniołowie —  
 Ducha Bógostawione — i dusze Aniołków domo-  
 wych modląc się na chora nasze. Amen.









Ami. Kuzn. do postępowania  
w Dobru. rozciągaj i na konie  
swojego ciotnika, do Bogostawia-  
nogo, i szaryńskiego Horca. Symona-

Psalm. — Ofiaruję wó-  
niem Tobie wspaniałe bogobojne  
pragnienia nabożnych, potrzebę  
kierujących, pragnienie, braci, siostr  
wspaniałych osobom miłym...

... i tych którzy mi lub im-  
niem. Okaż miści twój Dobry  
czyny, i tych którzy sąsiadują  
mi, abym umiała być z nimi,  
abyli byli jasnymi, aby już byli se-  
dzieli. — Aby wszyscy ci jasnili w-  
szystkie Tęskni Twój, wzmocnił ho-  
teczny, przychodzą, w miłości prędko  
wzrostnie. O ciu piękni, i aby od  
wspaniałego stęgo wspaniałymi, nade-  
stali i potworzy, i szaryńskiego  
kładał.

na tomo palloju, i mitosierusia. Tęgo  
Wtęgan ię o Bóh. Moje! wach mni  
męs łuchai, gę staję pęsed oblicam  
Tęgoju. — Brędyk. sie męsęstłak  
=męs gręchamę mojęm; męs chę męsę  
Węm; sie pęsęstłak; lęs łokę męs  
męs, i łokę lęs. Dęmęstłak męsęstłak  
pęsęstłak; gęstłak męs męsęstłak pęsęstłak  
tę, i dęmęstłak męsęstłak męsęstłak  
męsęstłak. — Dęmęstłak męs Bóh.  
Dęmęstłak gręchę moję, lęs dęmęstłak  
męsęstłak tęgoju, lęs dęmęstłak męsęstłak  
lęs dęmęstłak męsęstłak tęgoju lęsęstłak.  
A tę pęsęstłak sie męsęstłak  
tęmę, i dęmęstłak męsęstłak tęgoju  
lęmęstłak męsęstłak tęgoju łokę,  
męsęstłak męsęstłak męsęstłak. — Dęmęstłak  
lęmęstłak męsęstłak męsęstłak męsęstłak  
męsęstłak męsęstłak, łokęstłak lęmęstłak  
i męsęstłak, łokęstłak męsęstłak.  
pęmęstłak, łokęstłak męsęstłak lęmęstłak.



† Kyrja Chrystusa ræz byðr. we arystrikt þar þannig  
mætt.

† Kyrja Chrystusa ræz omni corpore magis aspectibus  
mætt.

† Kyrja Chrystusa byðr ni öls og heli wæðre. heli i ha  
landum mætt.

† Kyrja Chrystusa ræz byðr þæðum i læmng.

† Kyrja Chrystusa mætt mætt wæðre. namnið mætt mætt  
mætt tall wiðamng. hælir i mættum. Kyrja þæðum  
mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt  
Zes ty wætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt  
Kyrja mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt  
Kyrja mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt

† Kyrja Chrystusa ræz byðr þæðum i læmng.  
† Kyrja Chrystusa mætt mætt wæðre. namnið mætt mætt  
mætt tall wiðamng. hælir i mættum. Kyrja þæðum  
mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt  
Zes ty wætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt  
Kyrja mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt  
Kyrja mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt mætt



Ad B. V. Mariam

Memorare, o piissima Virgo  
maria, non esse auditum  
a seculo, quemquam ad tua  
curritatem proasidia, tua im-  
plorantem auxilia, tua pe-  
tentem suffragia esse dere-  
lictum: ego tibi animatus  
confidentia ad Te Virgo  
Virginum Mater curro: ad  
Te venio: coram Te gemi:  
peccator afflito: noli  
Mater Verbi, verba  
mea despicere, sed audi  
propitia, et exaudi Amen

Venero Te Domina  
mea S. Maria, suscipe  
Polonium in manus Tuas.  
amen

# Antiphona

Ad. B. V. Mariam.

Salve Regina, mater mi:  
sericordiae, vita, dulcedo,  
et spes nostra, salve. Ad  
te clamamus exules filii  
Hevæ. Ad te suspiramus  
gementes et flentes in  
hac lacrymarum valle.  
Eja ergo advocata nostra  
illos tuos misericordes  
oculos ad nos conver:  
te. Et Jesum benedictum  
fructum ventris tui, no:  
bis post hoc exilium  
ostende. O clemens, o  
pia, o dulcis Virgo  
Maria.

Ora pro nobis Sancta Dei  
Genitrix  
ut digni efficiamur pro  
missionibus Christi.

# Aggran S<sup>r</sup> Nazimierza

Omni die  
 Dic Mariae  
 Mea laudes anima:  
 Ejus festa  
 Ejus gesta  
 Cole devotissima  
 Contemplant  
 Et mirare  
 Ejus celsitudinem  
 Dic felicem  
 Genitricem  
 Dic Beatam Virginem.

#

Ipsam cole  
 Ut de mole  
 Criminum te liberet:  
 Hanc appella  
 Ne procella  
 Vitionum superet  
 Contemplant.... ect.

#

Lingua mea  
 Dic trophaea  
 Virginis puerperae;  
 Quae inflictum  
 Maledictum  
 Miro transfert germine  
 Contemplant.... ect.

Sine fine  
 Dic Regine  
 Mundi laudum cantica:  
 Flujus bona  
 Semper sona  
 Semper illa praedica  
 Contemplant.... ect.

#

Omnes mei  
 Sensus ei  
 Personate gloria:  
 Frequentate  
 Tam Beatae  
 Virginis memoriam  
 Contemplant.... ect.

#

Ejuae crimen  
 Nobis limen  
 Paradisi clauserat:  
 Haec dum credit  
 Et obedit  
 Coeli claustra reserat  
 Contemplant  
 Et mirare  
 Ejus celsitudinem  
 Dic felicem  
 Genitricem  
 Dic Beatam Virginem.

Propter Evam  
Hoc nunc nunciam  
Accipit sententiam  
Per Mariam  
Habet viam  
Quae ducit ad patriam.  
Contemplare..... et.

#  
O cunctarum facies  
Feminarum  
Decus atque gloria  
Quam electam  
Et erectam  
Scimus super omnia.  
Contemplare..... et.

#  
Clemens, audi  
Tuam laudem  
Quos instantes aspicias  
Munda res  
Et fac eos  
Bonis dignos coelicis.  
Contemplare..... et.

#  
Virgo, salve.  
Per quam saluae  
Coeli patet miseres  
Quam non fleat  
Nec alleat  
Iraus serpentis veteris.  
Contemplare..... et.

#

Virgo, gaude  
Omni laude  
Digna et praecorio  
Quae dominatus  
Libertatis  
Facta es occasio.  
Contemplare..... et.

#  
O Beata  
Per quam data  
Nova mundo gaudia  
Et aperta  
Fide certa  
Regna sunt coelestia.  
Contemplare..... et.

#  
Per te mundus  
Laetabundus  
Novo fulget lumine  
Antiquarum  
Tenebrarum  
Exutus caligine.  
Contemplare..... et.

#  
Benedicta  
Per quam victa  
Hostis est versuta  
Destituta  
Spe salutis  
Datus indulgentia  
Contemplare..... et.

#

Benedictus  
 Rex invictus  
 Cujus Mater credens:  
 Increatus  
 Ecce te natus  
 Nostri salus generis.  
 Contemplare..... est.

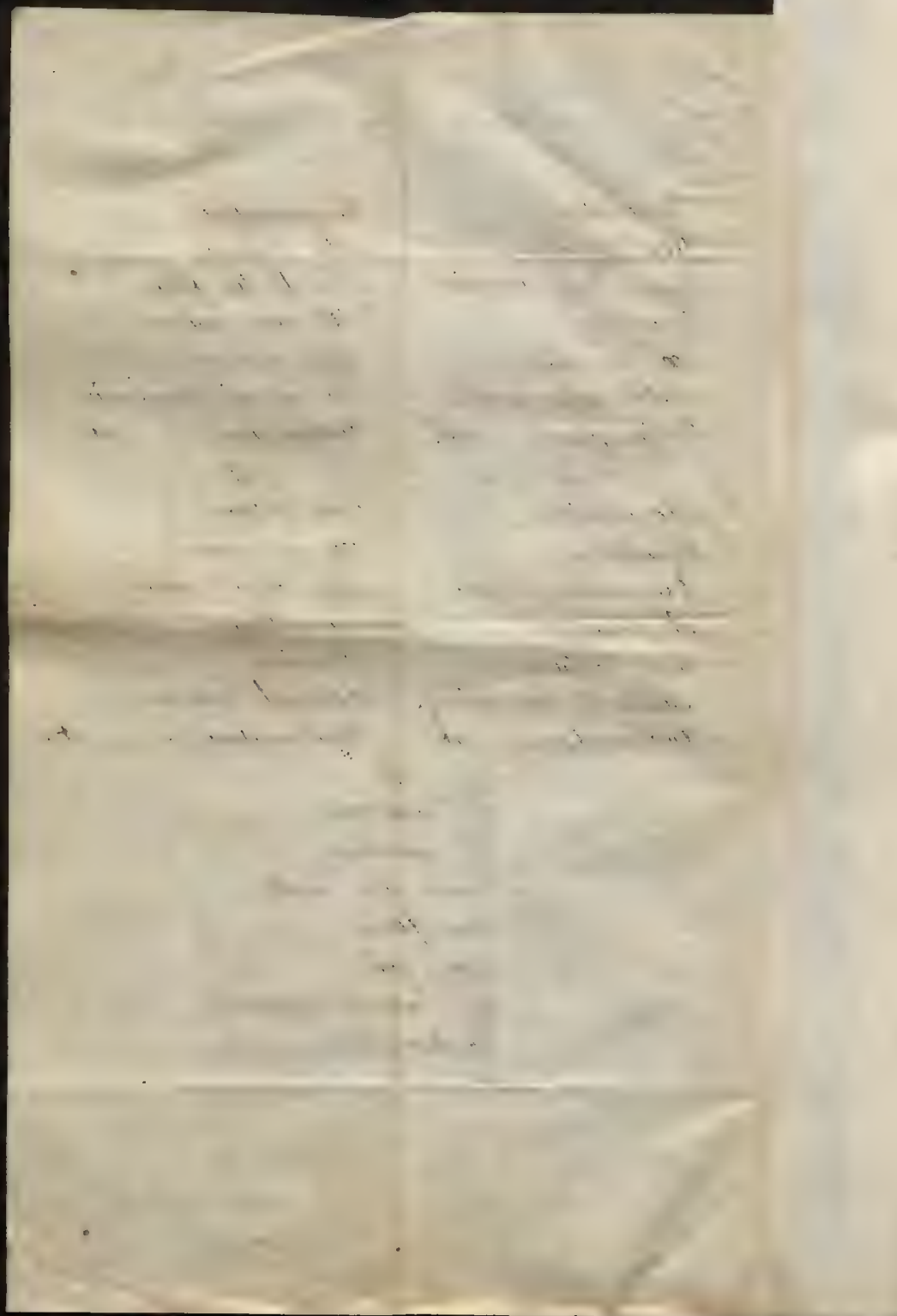
#  
 Reparatrix  
 Consolatrix  
 Desperantis animae:  
 A pressura  
 Quae venturae  
 Malis est, nos redime.  
 Contemplare..... est.

Commendare  
 Nos dignare  
 Christo tuo filio:  
 Ut non cadam  
 Sed evadam  
 De mundi naufragio..  
 Contemplare..... est.

#  
 Ora Deum  
 Ut cor meum  
 Sua servet gratia  
 Ne antiquus  
 Inimicus  
 Seminet zizaniam..  
 Contemplare..... est.

#  
 Da levamen  
 Et juramen  
 Tuum illis jugiter:  
 Tua festa  
 Sive gesta  
 Qui colunt alacriter..  
 Contemplare..... est.



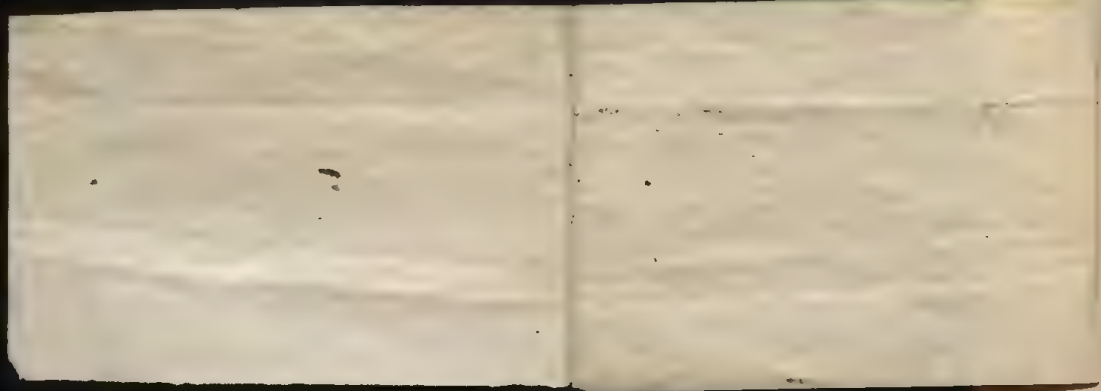


(2)



Obsecro te Domina mea Sancta Maria  
suscipe poloniam in manus tuas

Modliewska Giza Palotti w Krymie 28 Sier  
pnia 1843 r.





Do Stępa Józefa

O Przechwalebnym i najpokorniejszym Oblubieńcu  
i Matki i Kwiata i Czystości Najświętszej Panny  
Pogorodnicy, miłemu ojcu Syna Bożego, najpiękniejszemu  
tajemniczemu Odkupicielowi świata, od Anioła nawiedzanemu  
i nauce, tyś ucałował stróżem Matki Niepokalanej,  
opiekunem ubogiego w ciele Boga, Karmicielem Maryjki,  
obroncą sierot, przestunem dzieciństwa, przewodnikiem  
młodości świata. A czyż nie tak  
czucie i wierność Bóg zaufa i polecił miary tak  
wielkie i powierzył? O najwzrosty między Patriarchami,  
najdoszlejniejszy między świętymi, najczystejniejszy  
między Wybranymi, przez starania i stany przy  
Maryji i Jerutii całego rodzaju ludzkiego dobrodziejcy,  
Pogorodnicy, o jak i wielki wzrostu twoje trudy  
i prace, kłopoty, obawy i ciemnienia, kłopoty  
twoje, chęć i najwzrosty usługi dla Maryji i  
Jerutii Pogorodnicy i do nog twoich ojcowstkich  
za mią upadam i dręczę. Przyjmię się za mnie,  
Przemieniony Patronie mój, teraz i w godzinę śmierci  
przed Tęmi, którzy ci nie odmówię nie mogę. Jaudem  
i Maryją i do Nieba na wieki wprowadź - prze-  
tygi Pana naszego i t d

Amen

(Post scriptum. Modlitwki, 13 na święto  
19 Marca 1841 roku przepisał na dwie ręk  
i podarował Józefowi i mnie i p. druk i bat  
nam w domu Stefan Witworskich. W kolejał  
Autactwa zając się przykładem, a Józefowi

zgubiłem z Ołtarzykiem w Koniu o. 1869  
Modlitwki atoli Stefana z archiwatem w  
pamięci i sprawdziłem potem ja z makulaturą  
kochanego nieboszyka jakie znajdują się u  
mnie między papierami po nim. Dziś tej  
pamięci Józef mój pod modlitwka dopisał  
był datę śmierci Stefana, aby w tym dniu  
pamiętać o jego duszy. Bogobojny nasz  
Stefan umarł w Rzymie 19<sup>ty</sup> kwietnia 1847r.  
Pamiętatem z awidy o tej dacie.

Paryż, dnia 13 stycznia 1870 roku

J. B. Z

Panie mój Bawo! dzień i noc wotam do Ciebie! Słuch mójka moia  
przysknie do Ciebie. otwórz ucho na wotania moje. albowiem  
dusza moja przywalona jest nieszczęściami i grób mój  
miedalski-

Policano mnie poniżej, umierających iako letniska bez  
mocy, i zachowano mizdry umartych iako letniska nie tego  
świata. iako jednego stęch którego tegli zabici, i rozciągnięci  
są w grobach. Jazw tego którego zatait w swojej pamięci, kto  
tego rękę swoją wydlata z luby żyjących.

Wtrąćcie mnie w row głyboki. mgłami i cieniem smierci  
okryteś. Ociepła mnie pogarda Twoja! wszystkie jej fale  
spłynęły na mnie-

Odełalites odemnie tych którzy mnie znali. albowiem postawi-  
tes mnie wtamie zgrozy. Lefeli się odemnie. a ja usienio-  
ny wydołyda się nie mogę-

Żwałkowni bolesi zagaista oary moje. Wypuatom ię Panie.  
mój dzień cały. Wyizagatom ręce moje za Sobą!..

Na korysi-ic zmartych zgnieś ludz. Wzrozesz ię  
zmarli Wielbi liż tylko będa?.. Czyli się młotowier-  
dnie Twoje w grobie objawia. a prawda Twoja. czyli  
do krajny smierci swieca!..

Żnająsi driny Twoje w ciemnościach? a sprawiedliwoś  
w ziemi zapomniaenia!..

Dla siebie co ięż iesne, wotam do Ciebie o Panie!  
do Ciebie mój paicze gorankowy obracam!

Panie! za mi odrucasz iędania moje. za mi obli-  
twie oduracasz odemnie! Od młotowierci moiej ubogi  
jestem. i zawsu bliwi skonania. Ponioatom bremie

grozy Twojej. ~~oddaj mi i opactem wo-~~  
~~bitnamie.~~ Sprucites na mnie fale gniewu Twego.  
a Twoga Szlacha Tworich wywraca da mnie!.. Okrzycz ty  
mnie, iako wody gotowe przepłoni mnie, i wssydkie  
strony zalaty. A Ty i oddales myjaciow i bliznich moich  
ci ktorzy mnie znali dla zloby moich opuscili mnie.

---

## Litania

Do Matki Boskiej Bolesnej.

Kyrie eleison, Chryse eleison, Kyrie eleison.

Chryse uszy nas, Chryse wystuchaj nas.

Ocyre a Nieba Boze: umiły ci nad nami.

Synu Odkupiciela świata Boze: umiły

Duchu Święty Boze: umiły...

Święta Trójco Jedyny Boze: umiły ci nad nami.

Święta Maryjo: módl się za nami.

Święta Boia Rodzicielko.

J. Pauno nad Paniami.

Matko ukryjowaną.

Matko bolesna.

Matko płażąca.

Matko iatrosława.

Matko opuszczenia.

Matko strachana.

Matko osierocona.

Matko nieznaną przeszyta.

Matko smutkiem porażona.

Matko na sercu uciśniona.

Matko sercem do krzyża przybita.

Matko najsmutniejsza.

Głódno Tę.

Głódno Ciępię.

Głódno Ciępię.

Opoko Matosii.

Kotwico ufności.

Módl się za nami.  
Módl się za nami.



Współ  
z  
nas  
nam

Heierko opuszczonech.

Tarero uciśnionych.

Pogromicielko niewiernych.

Pocięko niemiłosiernych.

Lekarstwo chorych.

Moce słabych.

Porcie łowców.

Wimierzeielko nawałności.

Heierko rozmuconych.

Trwogo nasadki czyniących.

Skarbie wierznych.

Oko Proroków.

Podpora Błogosławionych.

Korona Męceńników.

Światło Wyprawców.

Porto Pamiar.

Pocięko wdów.

Kadości wysiłkach świątłych.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata.

Przepuść nam Pamiar.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata.

wystruchaj nas Pamiar.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata.

Wmierz się nad nami Pamiar.

Chryście udziś nas — Chryście wystruchaj nas.

Krycie chryście, Chryście, chryście, krycie chryście.

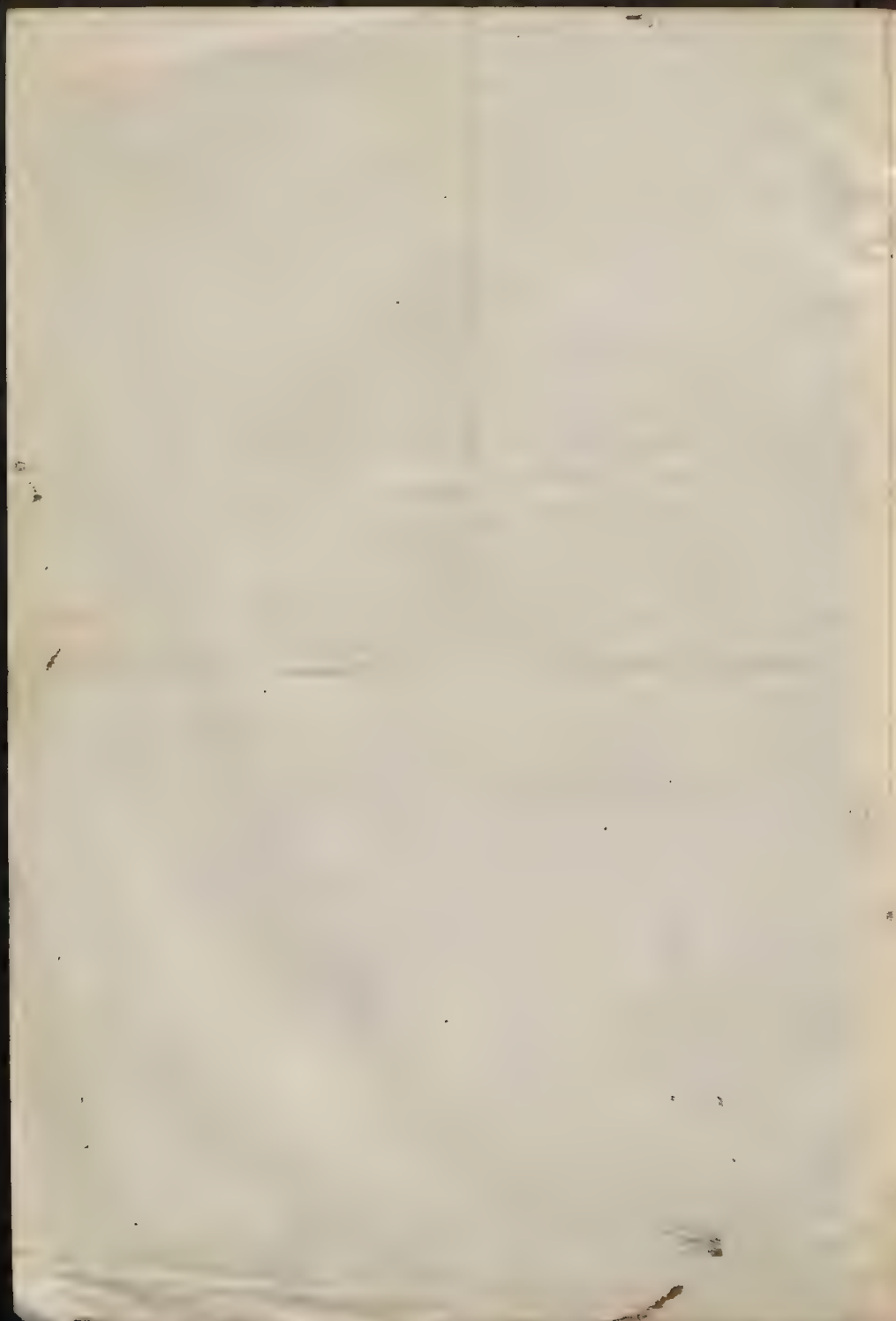
Wyrzyc na nas, wyrzyc nas, zbaw nas od wszyst-  
kich nieścisłów mroź Jerusa Chryśtusa. Amen.

Wyrzyc Pami rany Twoje w sercu moim — aby

w nich krytać bolie i mitorie; bolie do znie-  
sienia przez Ciebie, wielkiy bolieci — mitorie do  
zgardzenia Na Ciebie wielkiy niemy mitorie.

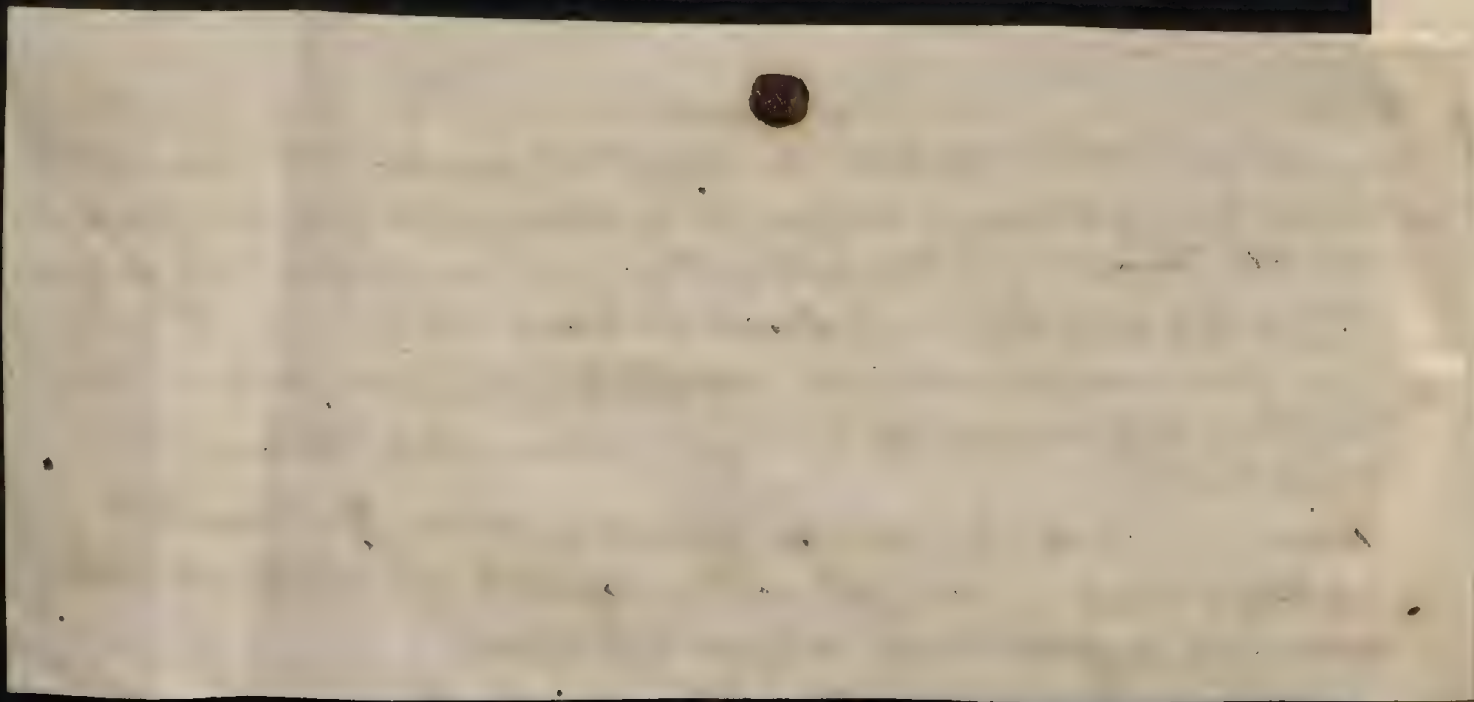
Żalecia się wszystkiem wierzyem Ogoda odmawiać.  
Kę Litani utwórzyć przez O. J. Piusa VII. który  
upewnił że wszyscy co iż z wiarą odmawiać będą  
mogą się stasnąć spodziewać uwolnienia od wszyst-  
kich smutków krasnieszczych i przystych — Tenże  
Sam Papię podług tego co wywodzi się w autentycz-  
nych dokumentach, dozwała odpustu, zupełnego, ~~tych~~  
na wszystkie grzechy tym co sercem skruszonym  
odmawiać będą tę Litanię przyciąg na koniec.  
Wiem, że Boga.

Bogę Pozdrawiać królów Królowa i t. d. —  
i być Znowas Maryja. — na cześć bolesnego  
serca Najświętszej Panny Maryi. —



Wolności na złe, niemniej się wyraża Dobrem, — bo to jest tylko nadziej-  
 cie wolności — która aby była dla moralnych receptów wolności, nie po-  
 winna być myślaną w oświeceniu; bo myślenie w jednym, jest ujęcie wol-  
 ności dla drugich. Intedy tylko wolności jest prawdziwa — kiedy prawnie  
 zobowiązują moralnie i karnie. Toteż nie ma w świecie prawa obywat-  
 leśnego, gdzie nie istnieje nad obywatelskim prawem, ale same obowiąz-  
 ki moralne, socjalne, uniwersalne, to jest prawo — które obowiązują razem  
 moralnie. —

Pokora jest Cnota Pana Naszego, najwzrostej mądrości i najwzrostej naj-  
 wyższej świętości; Ona jest wadą moralną Cnoty, a jeżeli jest <sup>prawdą</sup> ~~prawdą~~  
 wprowadza moralnie razem do serca chrześcijańskiego.





<sup>Niewiara</sup>  
 Syrena i ~~odmieszanie~~ nisy, myryna, wy-  
 korzenia, pustoty i palisowy stół; ale jahnar-  
 ni i Meksykański Lycopodium byto ukryte pod-  
 smiercią, tak i potój Strasenskiej prokier-ke-  
 sei ot to jest Spoluczeństwo Jerusa Chrystusa  
 wystąpił stołroć silniejszy i owładniętym  
 Europę, i zamierzał dać im pochłonię bar-  
 barystwie, samo je pochłonię. —



25

Inscription au-dessus de la porte  
de l'hôpital de Bauge.

Mourir à l'hôpital ou mourir sur des rocs  
Sont deux semblables choses;  
Car c'est toujours mourir;  
Mais c'est à l'hôpital, et non pas sur des rocs,  
Que l'homme apprend les choses,  
Pour bien vivre et mourir.

(M<sup>lle</sup> de Melun fondatrice  
de l'hôpital de Bauge.)



O Hezrosi Boga: Traht m modl'mi x tyis'a  
 Skj Teresy.

Wyobrażaj sobie Chryzostusa w takim guście jaki tu opisałem, i  
pójdź jak gdybyś był przymiotnik, a takie waszem wyobrażenie, Mój obier-  
nosc tak mi się wzięła pokazywać, że już mi niepodobna było  
napisać iść On jest we mnie albo iem ja w Wasim ciele i progiem  
na. Nicodymbroto uś tu jedynakie w skubki, Wiżys, kłówa, ja mi uś  
daje narymaja, Teologia miłyerna. Duse w tym stanie tak  
złoci's' ułkowi iść jej uś daje - że sama w sobie już nie jest. Wole  
mitygi, panie miły ruska, rosem niedziatu, chociaż nieśdaz  
aribit imiut, ale uś wiele prawaie ogromem tego co uśdaz;  
a Boga tu podobie uś pokazuje naszemu rozumowi nie uś tak niedziatynaj  
rozmie on sam prawe uś miły rozumaić nie mogą.

Pracując zawsze naprzedz ciutem wroscacze w sobie. Ktoś Bóg daje  
ale i sami niejakie moiermy przytożycie iś do miłgo. Jest to paskucha  
amyle nie cattiem dołpachora ani cattiem duchora, kercitka ja  
ka jest, pochodzi od Boga. Daje mi iś, jalcim jui powierdzitka,  
iś iś duc do niej przytożycie moiermy rozmyślanien o naszej mił  
czemnoici; o nieinduszczoci naszej miłgłdem Boga; o mi  
chemizonych zobonigancich kłocimny Muiwinni; o ciw  
pieniach kłoc On pociet dla nas matkioni; o obrutnych  
boterich Jęgo Mępi; i anowir - zapatrufaj iś na ciw  
diat Jęgo; na Jęgo niechonorana, Mithwa, na mitwii kłoc  
nas mitwii - i na mnogoci inonych reury. Kłoc biż, reury  
kaidcom co iś w sturbie Jęgo che dochoralić, a biż nawet  
wtedy kłoc o nich niemyelim. Niechre najmiejijy pa  
pęd mitwies ~~potaci~~ <sup>u</sup> le uwagi, <sup>potaci</sup> wnet dusca iś raduje, ser  
ce iś rozgryma i ter jui niestubia. Kłocidy ter daj  
iś iś gwałtem sobie myśkannym tix zowron, to znawie  
i bawicid ptakui nam kłoc a my notyponai tix nia  
umiermy



Moineby rze-ia z tej darowanej nam Mickiej' daski  
rozplywania iis we trzech li' przed Jęgo Mayerbatem,  
chciał nam niejako wyprzeć zapłatę za użyczenie podjęte  
określenie iis naszego. To też wcale niezdaniem iis  
tej nadzwyczajnej rozkozy w której iis dusza rozplyna  
i kłóć doń nasierzy<sup>u</sup> doś<sup>u</sup> naradować w kedy oni ~~nasierzy~~<sup>u</sup>

Celestis manus ad puniendā Hispanorum flagitia, etiā ad  
vastandā Africā transire cogebat. Ipsi denique pate-  
bantur non suum esse quod faceretur, agi enim se divino  
jussu ac perurgeti. (Salvian., de gubernat. Dei lib. VII. p. 250.)

Cum ē Carthagini's porte velis passus soluturus esset, in-  
terrogatus à nauclero, quid tendere populabundus vellet,  
respondisse: Quo Deus impulerit. (Lxxim. de bello Vand. lib.  
lib. I. p. 188. —

Narrant eum ē Carthagini's porte saliens à naucleris interro-  
gatus quo bellum inferre vellet, respondisse: In eos quibus  
iratus est Deus. (Procop. hist. Vand. lib. I.

Probes, aliquis monachus ex his qui in Italiā erant, Romam  
festinanti Alarico consuliisse ut vobis parceret, nec se tan-  
torum malorum auctorem constitueret. Alaricus respondi-  
se dicitur, se non volentem hoc tentare: sed esse quendam  
qui se obtundendo urgeat, ac praecepiat ut Romam overtat.  
(Isidor.: lib. IX. cap. 6. p. 481.

Ipsus, inquit, facrum navione facilius resceatur. Lxxim. lib. V.  
p. 106. —

Stella cadit: tellus tremat: en ego malleus orbis. — Sequē juxta  
eremita dictum flagellum Dei, jussit appellari. (Borum hun-  
garum scriptores varii. Francforti  
1600 —

Imperat tibi per me Dominus meus et Dominus tuus  
Attilas, uti sibi palatium seu Regiam Roms egregie  
adornes. (Chronicon Alexandrinum p: 734).

Pod Desyurem przedstawano bardzo Chrusciana, między innymi wypadkami adarystu, i idea taki: Chrusciana, młodzieńca urodzonego, zapromiowano do rockiego ogrodu między lilie i róże, nad strumień upływający rozleśtym po między dwoma kłosemi młoty ketyrat. Tam potierono go na łozie mięs to ustatien i przyniżanego jedwabnem lasmami zastawiono samego. Potem przypromiowano natowic przedstawnej urody, która zaręka go ceterwai i przyniżai mu us najbiermydniej. Potwierdzenie niemniej innego sposobu oparcia us rochary, ugrzyt sobie zabami jeryk i myplunat go na traw biermydniej. —

== W Tródnie przedstawiono prokonsulowi braci Chrusciana — Nikomaha, Ona Druja i panta — po zapytaniu amerykańcóm, koby byli — Nikomah głosił doni-  
nym pierwszy recht — jestem Chrusciana — co poinsiej i drugi Druja unyplu-  
u gdy niechcieli Bogom pogani'shim ofiarowai — prokonsul skarat i icha  
msercinstwo — po wykrymaniu różnyh katuszy Nikomah przy samem promie  
skomaniu karolat głowio — kiebytem nigdy Chrusciana i Druja ofiarowat  
Bogom — katuszoniat go piewrono i oparowai karano — co uwyminy  
opierany przez diabla w ~~niechcieli~~ mykuch kycia dokonat. Wina to Sta  
Dyonisa diwersyma 16 letnia, karolata x promiedzy kłosem — Piskarconie  
ku. Trzeba Ci byto ten jeden moment ulgi zaaminia na uwerone mwan-  
nie — Ustyzamny to prokonsul, kwarat ja wyprowiadi na wodek i ipy-  
tat us czy jest Chrusciana — Jestem, odpowiedziata Dyonisa — i statego  
zatomalam tego miewersilnego ze jenne chwilek niepocier pial aby wole  
byt kupit wiewany odpowrynek. — prokonsul recht — On ofiarujai Bogom  
naszym, i cypnia radoci kwiqietem naszym, otrzymat pokoy miewany — Wile  
ke Menus przyjeta go już w moje padmoje — I ty sama, jeżeli niechese by-  
umierone i zymem upalone, ofiaruj Bogom naszym. — Dyonisa adpo-  
wiedziata. — Wiskorym jest moj Bog, niezli otadza troja i troji bogi —  
Ia tego też, niecham us troich pogroich przy muim Bogu myplunai.

umier, wypluie

Trójce myrarnie. — Po tej odpowiedzi prokonsul odszedł ja do domu, bożym  
młodzieńcem na pogmataniu — a Andrija i panta do miasteczka wrócić  
Karat. Młodzieńcy zaprowadziła Dyonisa do siłki, lecz onczar użenił do  
potręcy nie niemiłowali — Stałem oświecila się komnata i oknał użenił  
Dionisa jasniejszy w promieniach — Młodych ogarnął strach i padł do nóg  
swoich. Dyonisa podniósł ich i rzekł: „Miłojcie uż to mój obrońca — mój  
Anioł stróż — Oni zaś ómar prosili ja o przychylenie się do nich i by im  
uż co stego niestalo. — Marajute lud domagał się u prokonsula omy-  
danie Andrija i panta — myprowadono ich na plac — prokonsul ba-  
karał ofiarować Dyannie, a gdy niechcieli — ubierowanych mydat ludu  
ni, klony ich myprowadit do miasta na ułanienowanie — Kiedy ich  
mieniowano, Dyonisa ustępowały wronom, pospółstrza, mypanta uż strach i  
zplanem i łamentem przybiegła na miasteczko ułanienowania — jech błą-  
karnica rzuciła uż na stos kamieni i rozotata — ponieważ chęć uż  
mi w Kiebie, pragnę tu stać uż użni na Kiebi. Wypadek ten donie-  
siono do prokonsulowi — powiadano mu także że jasniejszy świat-  
tem młodzieńcy ocalili kryłowi Dionisa — prokonsul rozkazał myra-  
mai ja stamtąd i na ustronie się pościć — co uż ten dopetrzito. —





[illegible]





anem prapadajiem -  
 ju thomemiu prafazi' mow' ei ju boy hoo 'Sanctus - Dominus Deus  
 Sabot - ma horei 217 myarone

pro Komunijski - roztiera si moast, 'mymasduje si moze ustas cira wis-  
choini adarykuzi si Komunijs na karui 413 myraru na - daty 'liada udagi si  
na doud ab ottera, spiera Dominus Vobiscum - daty Oremus i po  
Komunijs na kar 414. daty inile by to arazy' pro Gloria by li na Komunijs  
poarimmo by' post Komunijs - Rakomarym, one sctada moad, slaje  
na doud ab ottera, obaca si do ludu, spiera Dominus Vobiscum  
a nastajunia ita, misa est.

premieri i mui madihory na ottama predstavione obraza ei do du-  
du, daji Bto go tami tami i pozhuyi na tery vuz ottama dle  
odnomenia otshchij Evangelii: - P.B. Terily my predat in-  
na Evangelia madi i potraha rubryzli -











Bob-Rog- Wiesner pariska

Ad 9 - do 12 - madlika w ogrodzie

Ad 12. et 3. - Ad Annas et Marcella Capnensis de Potha

ad-b-89-120 *Stela: Herada, polipierini*

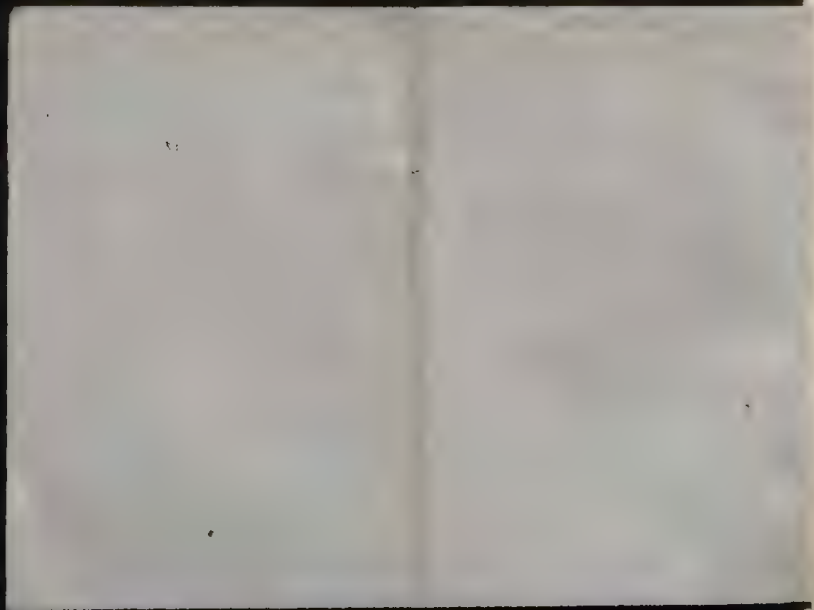
ad-6- & 9- São Paulo: Heredia, polyperum

ad 9 - do 12 - bierwani lewnim korowani kraz

-ad 12- do 3 krysowa i przybieci do krysowa  
Niemni ualbrzesu

Наша культура.

— ad 3 et 6 — Serzini i Knyaz i pogrebani —

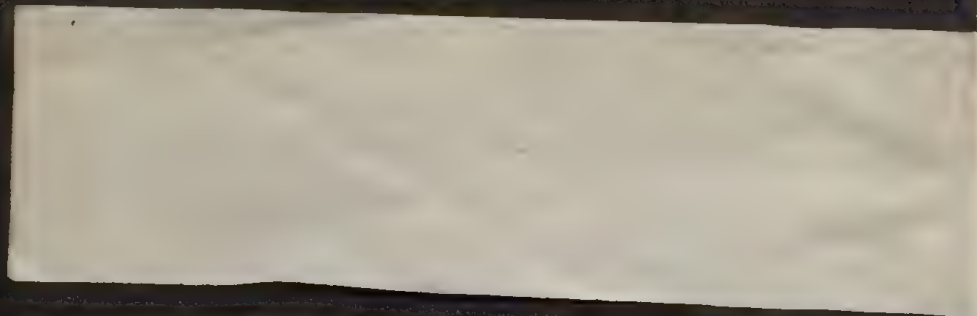




Rem: Med: (um 12. St. kommt auf an dem 1. —

Marajutzy d. ... a ... 10 ...  
i 2 ...  
Oder ...

C. ...  
L. ...





[illegible]









Korporał, znaczący ciec przecięciasto, którym cięto Chry-  
stusa Pana obwinione było w grobie.

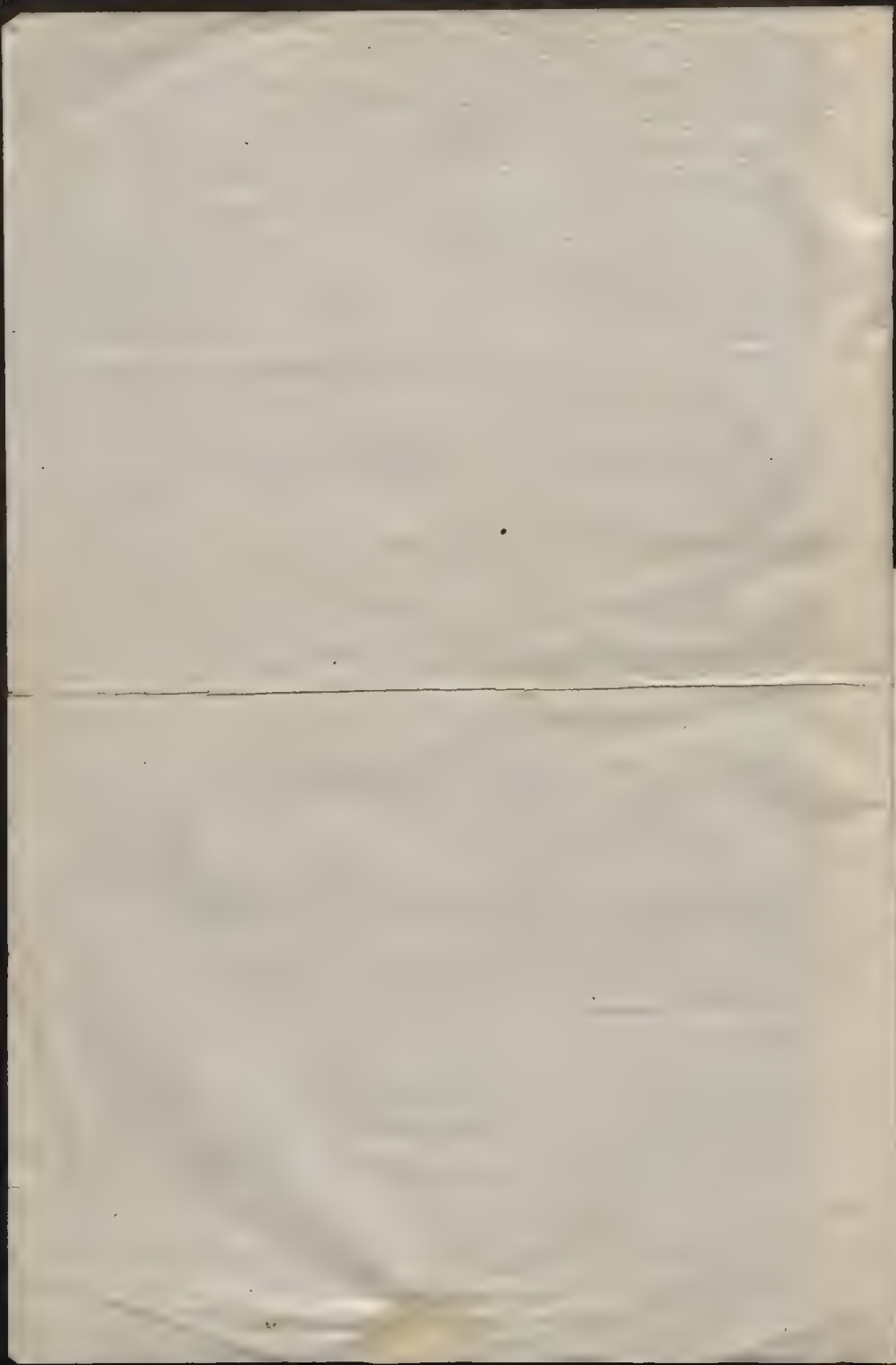
Pala, która kielich nakryła kapłan, znaczący chorąg-  
wiec. —

Patyna, znaczący mury, albo owa deska, na której wie-  
siono Pana Jerusa do grobu.

Puryfikator, znaczący rzeźnik, albo przecięciasto, którym  
nacięto Pana Jerusa, zawieszono go na krzyżu, okryte była.

Pusa na wieziach, znaczący kamień, którym cięto Pana  
Jerusa w grobie było przywiązane. —







# Le chemin de la Croix,

Écrit nouvé dans le carnet de Miecislav Kamiński.

---

Elle conduit à la vie éternelle.

Mon Dieu, si elle ne venait de vous, je ne saurais la porter.

On vous abreuvait de fiel et de vinaigre, Seigneur; et vous me donnez la source d'eau vive pour me désaltérer.

Je l'aime, oh mon Dieu ! elle me paraît légère quand je lève les yeux vers vous.

Elle est lourde, ô mon Dieu et me fait défaillir.

L'accepter, ce n'est pas tout, il faut la porter jusqu'à la mort.

Je l'ai choisie pour l'amour de vous, ô mon Dieu ! faites donc que je la porte dignement jusqu'au bout.

Mourir sur la croix, ce n'est rien, mais vivre dessus dans la soif et les tourments, c'est difficile, ô mon Dieu !

Inconnue et ignorée elle n'en est que plus accablante.

Je m'y suis cru, fié moi-même, et maintenant je crie : ô mon Père ! ô mon Père ! pourquoi m'avez-vous abandonné ?

O mon Dieu ! il ne suffit pas de la porter, il faut encore l'aimer, et je n'en ai pas le courage, ô mon Dieu !

En voyant la machine, qui ne pleure-rait comme les filles de Jérusalem ?

Je la traîne dans l'ombre, et les larmes, sans une main amie pour m'aider.

Ma vie se résume dans ce symbole.

A mesure que j'avance mes épaules sont plus faibles, le chemin est plus raboteux et mes forces languissent.

Aidez-moi, mon doux Jésus, à ne pas tomber sous le poids de ce temps.

Je l'ai choisie grande, faites Seigneur qu'elle ne m'écrase pas, afin que mes ennemis de votre gloire n'en fassent raillerie.

Préservez-m'en, ô mon Sauveur ! car c'est une dure épreuve, mais que votre volonté se fasse et non la mienne.

Ce saint symbole me fait verser des larmes de douleur ; faites qu'elles ne soient point indignes d'être répandues à vos pieds, mon Sauveur !

Elle est le symbole du salut ; si telle est votre volonté chargez en mes épreuves, mais fortifiez moi, soutenez-moi, mon doux Jésus ! car mes genoux ploient sous ce saint fardeau, et mon âme est affaissée par la douleur.

Si non vernui portare la croce con Christo che la portò volontieri, la porterai con Simone Cireneo che la portò per forza.

Qu'elle soit bénie dans le temps et l'éternité puisqu'elle me vient de vous, ô mon Dieu !

Seigneur ! Seigneur ! ne chargez-pas mes épaules d'un trop lourd fardeau, car je suis bien faible, vous le savez, ô mon Dieu !

La vôtre était plus lourde, ô mon doux Sauveur !

Mon cœur est abattu, Seigneur, sanctifiez la douleur qui en coule à larges flots, pour qu'elle vous soit aussi agréable que les parfums répandus jadis par Madeleine, à vos pieds, Dieu de bonté et de miséricorde.

Elle s'enfonce dans ma chair, et toute trempée dans mon sang, je vous l'offre ainsi ; daignez l'accepter seigneur !

Seigneur, vous soutenez ceux qui sont près de succomber, ne m'abandonnez point, Dieu tout puissant ! Pourvu que je ne sois pas indigne de la porter, ô mon divin Sauveur !

Je l'accepte avec recueillement ; elle sera lourde, mon Dieu ! mais vous ne me laisserez pas succomber.

Je l'aime, Seigneur, puisqu'elle me vient de vous, mais faites qu'elle ne m'écrase pas.

Que ce saint symbole nous protège maintenant et dans toute l'éternité, ô mon Dieu !

Je me réfugie au pied de votre sainte croix, qu'elle me préserve  
de tout mal, qu'elle me sanctifie et m'élève vers vous

C'est la plus accablante de toutes, mon Dieu, secourez-moi !

Je m'y attache de toutes les forces de mon âme, faites qu'elle me  
sanctifie, qu'elle me soutienne, car je faiblis et chancelle.

Seigneur, enseignez-moi à l'aimer car mon cœur se blesse

Elle seule donne la vraie paix ; ne m'en jugez pas indigne,  
Dieu de grâce et de suprême bonté.

Oh mon Dieu ! aidez-moi à vous offrir celles qui sont si lourdes,  
car elles sont les plus difficiles à porter.

O mon Dieu, vous me les avez toutes envoyées, faites qu'elles  
me sanctifient.

C'est à vos pieds, mon Jésus, que je les dépose toutes.

Seigneur, enseignez-moi à la porter puisque je ne sais pas  
encore l'aimer.

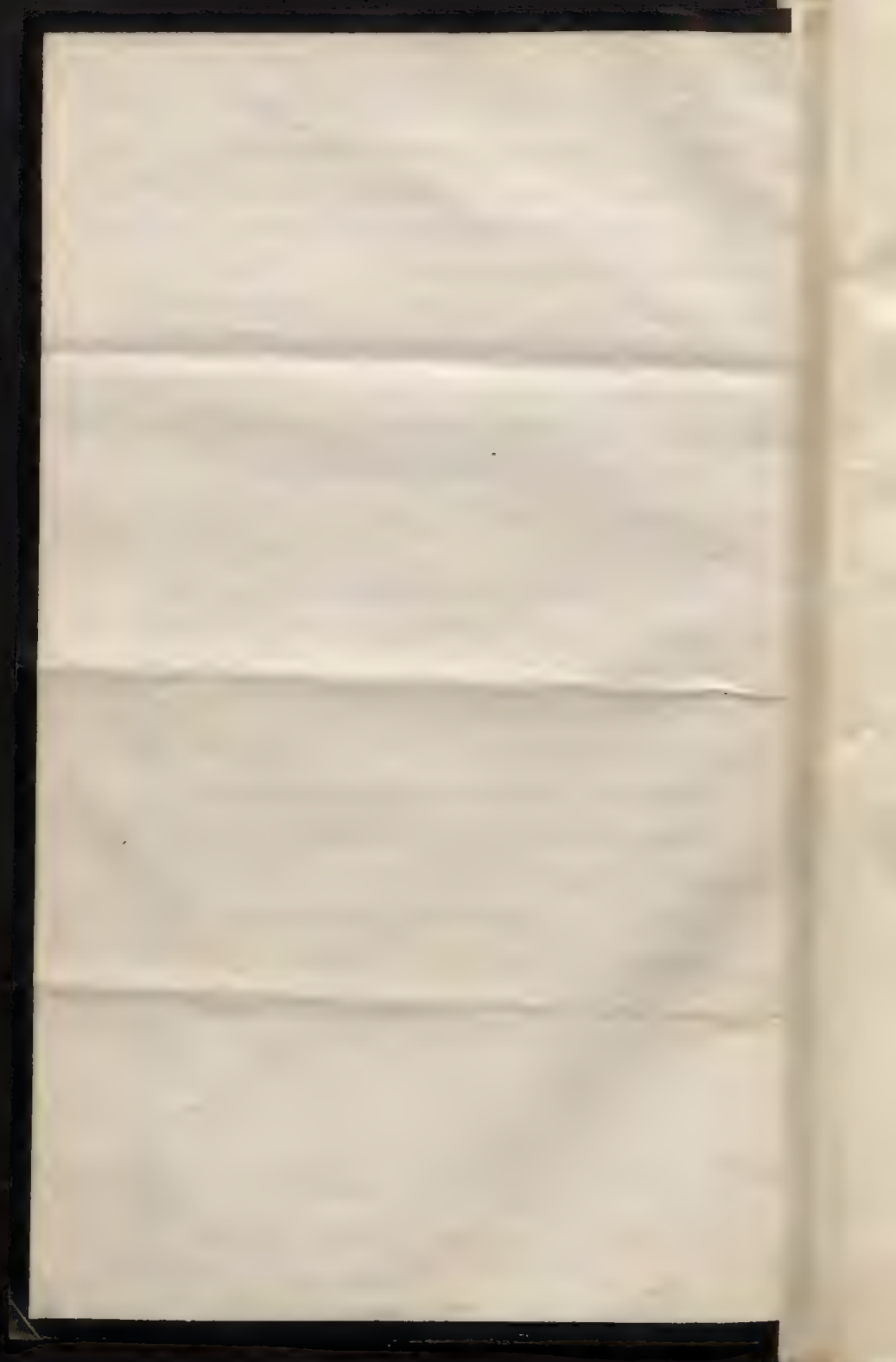
O mon doux Jésus, ne m'en détachez plus si elle doit m'unir  
à vous.

Faites que je m'y attache avec vous, ô mon Jésus !

Oh mon Dieu, quand vous aidez à la porter elle n'est pour  
un mal.

Faites, ô mon Jésus, que je la porte, s'il se peut, avec la même  
résignation que vous.

Eloignez-là, ô mon Dieu, mais que votre volonté se fasse  
et non la mienne.





Zatem się niektóry na zgorznie jakiego sprawia wśród katolików, upieranie się Papię przy dotychczasowej władzy: wiem, że jest wielu który się mianem katolików, ale sumienie mają skrzywione i gorszy się mogą; światli jednak i gorliwi katolicy świata całego, nie tylko się nie gorszą, ale całą duszą po dzielają sprawę Ojca św. I tak tego głos wygłoszili Biskupowie świata wraz z Najwyższymi pastorem nie jest wyrazem prawdziwej myśli katolickiej, ten niechcący sobie mianem katolika przypisany Krawiec, ilekroć staje do walki przeciw przesądom i namiastnościom ogółu, musi zgorznie wywołać Sam Chrystus zapowiadał uczniom swoim: „Korysny są ze mną zgorznie tej nocy”; ale oraz potem: „Błogosławiony który się ze mną nie zgorznie”. Zbawienne to zgorznie które prawda wywołuje: to tylko zdiera maskę z obłudy, a mroźną jawą czyni; ale schlebienie namiastnościom i przesądom oraz, to dopiero prawdziwe zgorznie, za które ciężki rachunek przed Bogiem stoi. Zatem mówię się więc należy nie nad wrażeniem jakie robi sprawa Papię, ale nad wewnętrzną jej siłą i nośnością; a przynajmniej, szukając odpowiedzi opinii u ludzi, należy pytać tylko co stanowi światło, co stanowi chrześcijaństwo, co celuje świętość i rozumem, co wreszcie zdolne na te rzeczy patrzeć. Złudzeniem ulegać nie mogą.

Nie będę powtarzał argumentów tylko raz już przed wymowniejsze usta wyrażonych, o potrzebie miłości Ojca św., o nieetykalności doświadczeń itd. Sądzę że łatwiej do tego trafić i wystrzegać się błędów najwięcej u nas upowszechnionych, wskazując na to że przesłanicy z których Papię ma do wyrażenia i czego oni chcą właściwie. Tym sposobem widocznie się okaże czy mój Ojciec św. już nie jako głowa Kościoła, ale tylko jako mnaszka szukający swój naród, szukanie miejsca im ustąpić.

Nie jestem ja wcale nieprzyjacielem wolności w chrześcijańskim znaczeniu pojętej; ale wolność którą chcą dzisiaj rewolucjonisci jest idea czysto pogańska i w konsekwencji prowadzi do despotyzmu. Wolność chrześcijańska jest to wolność darcie ludzkości do celów przez Boga jej wskazanych; wolność zaś pogańska jest bezkarnym gwałceniem praw boskich i ludzkich dla zaspokojenia egoistycznych swych namiastności. W pojęciu chrześcijańskim Bóg stworzył człowieka z miłości nieśkończoności zgłotwałony mu świat i radość wieczną w niebie, do której ma się dotrzeć przez trud i cierpienie, przez miłość i ofiarę. Gniewny i niecierpliw obmył nas we krwi Syna swego, a ślepych i niedołężnych oświeca nas i prowadzi ręką Obłubionicy swojej a Matki naszej - Kościoła. W jednej wielkiej rodzinie kościelnej istnieją z woli Bożej rozmaite narody, które ulegając powszechnej władzy Kościoła, zostają przylepione pod nadeń władz cywilnych, mając na celu jednomyślnie pojedyncze uświadczenia osobliwych obywateli ku wspólnemu celowi. Stąd też jest rodzaj wolności chrześcijańskiej: religijna, polityczna i osobista. Wolność religijna zależy na tem aby Kościół bez żadnej przeszkody sprawować mógł nadeń od Boga sobie powierzone.



nowe wolności polityczne zależy na tym aby wszelkie możliwe ustowania zbiorowe mogły być bez przesady wykonane. Wolności indywidualne zależy na tym aby każdy bez przesady mógł spełniać osobiste swe obowiązki. Nowem, wolności w znaczeniu chrześcijańskim, jest to prawo jakie ma człowiek naród i Kościół, pełnienia bez przesady postanowienia od Boga sobie danego. Odebranie któregośkolwiek z tych praw jest złagodzeniem wolności, tyranią.

Nie tak łatwo określić pojęcie wolności liberalistów włoskich. Typowe odieni drża ich opinia, że gdzie nie ma prawdy, tam nie ma jednoci. Jednakże najogólniejszym sformułowaniem ich zasad są słowa wyjęte z adresu rządę rewolucyjnego w Bolonii roku 1848: „Bóg stworzył człowieka wolnym co do jego opinii religijnych i politycznych”. Dokładniej te słowa mogą się wytkomować w następujący sposób: Wolności religijna zależy na tym aby mieć prawo kiedy się podoba obalić władzę Kościoła. Wolności polityczna zależy na tym aby mieć prawo obalić kiedy się podoba władzę cywilną. Wolności osobista zależy na tym aby mieć prawo gwałcić kiedy się podoba własne obowiązki. Tym sposobem wolności ich jest kim samym co despotyzm w znaczeniu chrześcijańskim: dla tego narwatem ja wolności pogańskie.

Nie tylko słowa ale i czyn przyszedł na świadectwo tej zasady. Przeprowadzenie majestatu Kościoła, kasowanie klasztorów, wypędzenie zakonników, aresztowanie Biskupów, nie mogą się narwać, jak sądzę, wolności. (Inaczej myślenie powinnam być bardzo rzadkie z naszą dolą). Jakoż dla tych co zbliżali się do sprawy ludzkiej państwa, najciemniej było nie może że państwa dzisiaj rewolucyjna. Wobec jest stekiem ludzi bez bożych, rarietnych, nieprzyjaciół wiary i Kościoła. Wskorim nie tylko jaskółki piewotnych ofiary, systematycznej demoralizacji ludu, rozniewania książek bezbożnych, widowisk wyrywkowych świętości wiary, a co najgorzej wstrępienia jadu nienawiści w pierś narodu, i tysiące innych sposobów przekładowi używają do przeprowadzenia swych zamiarów. Jeśli się jawnych gwałtów, wystygają: to tylko dlatego że wola potężnego oporymienia trzyma ich w granicach roztropności.

Wobec tej nawałnicy pogańskiej o którejś tu. Półta uderzającej, pytam czy nie należy raczej powiedzieć iż Papiś broni wolności we włoszech, a Król Sardynski jest jej największym wrogiem? Czyż nie fałszywie stawia się kwestja, gdy z jednej strony przedstawia się naród radający wyzwolenia, a z drugiej Papiś upierający się przy władzy? Naród podzielony jest dzisiaj na zwolenników zasady pogańskiej i na obrońców zasady chrześcijańskiej. Król Sardynski stoi na ciele przeciwnych, Papiś na ciele drugich. Jakkolwiek moim zdaniem większą jest na stronie Papiśa (co ludności większa powrotnie jest nieprzyjaciela ruchowi rewolucyjnemu), takwo jednak widzieć iż ta kwestja większą jest raczej podstępna; choćby bowiem miernocią była większą nieprzyjaciół Kościoła, nie godzi się odstąpić stępcę daru Chrystusowego. Dla tego nie może w żadnym sporze zgodzić się na to zdanie, iż upieranie się przy obecnej władzy Papiśa jest zaskryfikowaniem religji dla doczesnych porządów. Papiś obstaruje przy swych prawach, broni zasady na której opiera się cały porządek społeczny: broni cywilizacji przeciw barbarzyństwu, prawa przeciw bezprawiu, chrześcijaństwo przeciw pogaństwu. Gdyby się zmieścił dobrowolnie swych praw, oddałby wierny swój lud w ręce bezbożników; nie byłby praktycznym swym

tródy, ale najemnikiem który obawiamy się i tak uciska. Dobry pastek durs swa kładzie na owe swie:  
i on jest gotów durs swa w potrzebie polować, ale póki żyje będzie, nie pozwoli bierzościwni złożyć  
się rzeczy przed jego oczyma - Jest to szturm, piekła przeciw bramom Kościoła który się rozciąga mur  
o szale Piotrowy -

Od tysiąca lat pnieło Papieże byli obrońcami niepodległości włoskiej. Za ich sprawą lordy bar-  
baryzów cofnęli się przed murami Rzymu, oni powstrzymali renesans i utrwaliли jaskini stongo-  
bardów, oni wyzwolili naród z pod despotycznych rządów greckich Otrabusiów, za ich sprawą północni  
łaciści nigdy nie oddali ramienną włócz w prowincje swoje. Oni zbrojąc chrześcijaństwo przeciw Murulin-  
nom, wyparli ich z granic włoskich, oni też i dziś odeprą nowego wroga. Chryścijaństwo, który  
pod ławą wolności skrył poganstwo walczyło usiłując - dziś jenne, gdyby włoski interes swój rozumieł  
jak go rozumieją światli przyjaciele, powinniby się garnąć około stolicy Piotrowej dla porządku jed-  
ności i pokój. Trzeba być ślepym aby nie widzieć że propaganda antykatolicka zasiewa ziarno  
rozwojenia w narodzie i przygotowuje łatwy łup dla łajdaków. - Polityka druzijera Anglii i Fran-  
cji we włosach bolesne rodzi wspomnienie ostatnich chwil narodu naszego. Tak samo niegdyś  
ustępni łaciści witali się na miernie walcu, tak samo dopominali się o reformy, tak samo  
występowali w obronie swobód narodowych. Tak samo i u nas niedowiarstwo zaniżało rozwo-  
jenie i osłabiło siły moralne narodu. Tak nas barbarzyńska rasada rewolucji nie wydziwignęła z apetytu  
ale tylko w większą niemoc wprowadziła, tak i wolałom zasady rewolucyjne nieobliczonemi klęskami  
zagrożają. Jak nasze jedyne zbawienie jest w wierności Kościołowi, który z nieugiętą odwagą walczy  
przeciw wszelkiemu bezprawiu, czy to ze strony głów koronowanych czy ze strony motłochu ulicznego,  
tak i dla Włochów jedyne jest ocalenie w wierności namiestnikowi Chrystusa -

Chciałbym abyśmy to dobrze zrozumieć, że sprawa nasza nie jest sprawą rewolucji, ale  
owsem sprawa legalności, porządku, sprawiedliwości. Zasady rewolucji, podkopując wszelkie podstawy  
porządku społecznego, uwalniając wszelkie gwałty, wszelkie bezprawia, odbierają nam jedyną broni jaką  
walczyć możemy - przekonaniu o świętości i prawowistości naszej sprawy. Jawną więc jest sprawa, że  
zasada na której się opierają druzijscy nieprzyjaciele Papieży, będąc logicznie zastosowana w naszym  
kraju, nie innego z sobą nie przyniesie jak wątpliwość w świętość praw naszych. Sama zasada więc  
rozkład głosów jest niżej inną jak prawem silniejszego w ostatnim swim zastosowaniu. Niekto się  
dwaśni zmóci na obdanie łacnego, prawem większemu mogą to wykonać nie tylko barbarzyńcy, ale  
nawet legalnie - Wzruchliwość ludzi jest postawieniem prawa silnego na miejscu prawa Bożego,  
jest ateizmem praktycznym -

Nie chodzi tu o dogmat, powiadają. Prawda; ale chodzi o wiarę, o moralność, o sprawiedli-  
wość. Nie można więc powiedzieć że ta sprawa, w której o wiarę nie chodzi, niechodzą samą wiarę.  
Jest to fałszywe przedstawienie kwestji. Chodzi tu o wiarę jest nie wprost, to w naturalnie na-  
stępstwie. Trzeba gdyby o nie innego nie chodziło jak o obronę praw kościelnych, również świętych



byłoby obowiązkiem Papieża bronić tych praw. Oni są ich strażnikami; oni za ich zachowanie odpowiadają przed Bogiem. Jakże Ojciec św. odrywając się do Biskupów w charakterze głowy Kościoła, z tego wyłączenia stał nową sprawą się przedstawia. — Niema representation wątpliwości że on, jako strefa najwyższy majestatu kościelny, ma nieograniczoną władzę rozporządzania tą własnością według potrzeby Kościoła: tym sposobem Hymara się ustępstwa majątków kościelnych zabranych w czasach prześladowania religji, dla ocalenia kosztów tej ofiary, wolności wyznania. — Gdyby więc dobro Kościoła tego wymagało, miałyby i król Papież prawo zwrócić się do swych radcy; w obecnych jednak okolicznościach nie tylko dobro Kościoła ale i dobro własnego jego narodu, nakazuje mu stać się niewzruszoną w obronie praw swoich. Kwestji dobra Kościoła nie dotyczył, bo o niej tyż się głosił całego świata katolickiego wypowiednia się odzwala. Jeśli te głasy się miały być razą zaprzeczenia asystencji Ducha św. w Kościele katolickim, trzeba się wyznać katolicyzmu: Bo według nauki wszystkich teologów świata katolickiego, Kościół jest nieomylny nie tylko w rzeczach wiary, ale także w rzeczach moralności, to jest w stanowieniu co jest godziwem a co niegodziwem. Jeśli więc władza doczesna Papieża uszczególniona została prawem kościelnym, a wszelkie jej pozwolenie klątwą karane, już tem samem nieomylnie wyrokowane, że obowiązkiem Papieża jest bronić swych posiadłości, a obowiązkiem wiernych jest straszenie się posiadłości. Dla katolika ten argument powinien być wystarczający, gdyby i innych innych nie było.

Charakter osobisty Ojca św. i osób które z nim osiadały, jest także wypowiedniem światłości jego sprawy; nikt bowiem w Rzymie nie będzie miał czoła powiedzieć że cała ta sprawa jest dziełem Antoniego. Ojciec św. dziś więcej niż kiedy jest dla wszystkich przystępny: ze wszystkich stron swobodnie, otwarcie, a z tak głębokim przemyśleniem i bezprzebiegiem wewnętrznie, iż w żadnym sporcie słów jego nie można przypisywać obcym wpływom. Owszem pewny jestem że sam Antoni w swoim czasie swą energją, nie miałby tej odwagi nieśłownej, gdyby go nie utrzymywała stała niewzruszona Ojciec św. z siebie w modlitwie czerpana.

Sancti Ambrosii Mediolanensis Episcopi de Excessu Fratris sui Satyri.

Deuicimus, fratres dilectissimi, hostiam meam, hostiam in eo uoluntarii, hostiam Deo placentem fratrem meum Satyrum. Nihil habeo quod querar, et habeo in quo gratias agere: quia semper optavi, ut si quae perturbationes vel Ecclesiam vel me manerent, in me potius ac meam deciderent domum. Deo igitur gratias, quia in hoc omnium metu, cum omnia inotibus sint suspecta barbaricis, communem maerorem privato dolore transigi, et in me conuersum est quicquid timebam omnibus. Atque utinam hic consummatur sit, ut dolor meus publici doloris redemptio sit.

Nihil quidem habui, fratres charissimi, in rebus humanis tanto fratre pretiosius, nihil amantius, nihil charius, sed praestant privatis publicis. ....

Cui solus pro ceteris flectam, quem flectis

omnes? Privatum dolorem communi dolore  
digessi, praesertim cum mea lacryma nihil  
prosimt, vestrae autem lacrymae fidei  
astuant, consolationem afferant. Fletis di-  
vites, ac flendo probatis nihil opitulari re-  
positas divitias ad salutem; cum pecuniae  
pretio mors differi non queat, et pauci  
usque divitem inopemque dies supremos  
eripiunt. Fletis senes, quod in hoc liberarum  
sontem paratis; et ideo quia vitam corpo-  
ris procurare non potestis, inhibite liberos  
non ad usum corporis, sed ad virtutis officium.  
Fletis et juvenes, quod naturae finis non sit  
maturitas senectutis.... Haec licet privatum  
funus, fletus tamen est publicus; et ideo  
non potest fletus esse virtutis, qui uni-  
versorum est affectibus consecratus.

Nam quis te, mi frater amantissime, fleam,  
qui mihi sic creptus es, ut esses omnium? Non  
enim perdidisti usum tui, sed commutari: ante  
corpore inseparabilis, nunc individuum affectus;  
manens enim mecum, et semper manebis!  
Et quidem cum viveres nobiscum, nunquam  
te patria eripuit mihi; nec ipse mihi



umquam patriam prestitisti: et nunc alteram prestitisti: cepti enim jam hic non esse peregrinus, ubi melior mei portus est. Numquam enim locus in me fuit, sed in altero nostri pars major amborum: uterque enim eramus in Christo, in quo et summa universitatis, et portus singulorum est. Sic mihi futuriles genitali solo gratior, in quo non natus, sed gratias meae fructus est, in isto enim corpore, quod nunc exanimatum jacet, praestantior viles meae functio, quia in hoc quoque quod gero corpore, uberior fui portus.

Atque utinam ut memoris, est gratias, ita etiam viles hanc hoc quidquid est, quod spiramus, spirare possemus, dimidiumque meorum decideret temporum quod ad horum proficeret usum! Par enim erat, ut quibus indivisum semper fuit patrimonium facultatibus, non esset viles tempus divisum: vel certe qui indistincta semper habuimus vivendi consortia non haberemus distincta moriendi.

Nunc vero frater quo progrediar, quo ve  
converbor? Bos bovem requirit, seque non  
totum putat, et frequenti magis pie  
festulatur amorem, si forte defecerit cum  
quo suave collo aratra convenerit: et  
ego te, frater, non requiram? Aut possum  
a unquam oblivisci tui, cum quo viles  
hujus semper aratra sustinui? labore  
inferior, sed amore conjunctior: non tam  
mea virtute habilis, quam tua patientia  
tolerabilis, qui pio semper sollicitus affectu  
tutus meum ~~toto~~<sup>tuo</sup> latere respicias: charitate  
ut frater: cura ut pater: sollicitudine ut  
senior: reverentia, ut junior. Ita in unius  
necessitudinis gradu computur<sup>um</sup> mihi ne-  
cessitudinum officia impendebas, ut in te  
non unum, sed plures amicos requiram.  
in quo una ignorata adulatione, expressa est  
fictus. Neque enim habebas quod simulatione  
adderes, qui totum fictile comprehenderes,  
ut nec incrementa receperis, nec vicem  
expectavis.

Sed quo immemor officii, memor gratiæ.

immodico dolore. progredior. Revertitur  
apostolus, et tamquam frenos moerori in-  
ducit, dicens: Voluimus vos ignorare, fratres  
de dormientibus, ut non tristes sitis, sicut  
et ceteri qui spem non habent. 1. Thim. IV. 12  
Dole unum, fratres charissimi. Non enim  
gravem lacrymis contraximus, culpam:  
non omnis infidelitatis aut infirmitatis  
est fletus. alius est naturae dolor, alia  
est tristitia diffidentis. Non solus dolor  
lacrymas habet, habet et tristitia lacri-  
mas suas, et pietas fletum excitat, et  
oratio stratum rigat, et precatio tactum  
lavat. Fecerunt et fletum magnum viri  
cum patriarchis sepeliendis. Lacrymas  
ergo, pietatis indices, non illices sunt do-  
loris. Lacrimavi ergo, fratres, etiam ego,  
sed lacrimavit et Dominus. Ille alienum,  
ego fratrem. / Ioan. XI. 35, ! Ille in uno  
lacrimavit omnes, ego in omnibus lacrimabo  
se frater!

..... Quid enim referam tantis operibus, tanto  
labori? Ego se, frater, heredem feceram,

tu me heredem reliquisti: ego te super-  
stitem optabam, tu me superstitem dimi-  
sisti. Ego pro muneribus tuis, ut compensa-  
rem beneficia, vota referebam: nunc et  
vota peridi, sed tamen tua beneficia non  
amisi. Quid agam mei successor heredis?  
quid agam me, viles superstes? quid agam  
erors hujus, quod capio luminis? quas  
grates, quae munera referam tibi? Nihil  
a me praeter lacrymas habes. et tu, forsitan  
securus meriti tui, quas solas superstites  
habeo lacrymas, non requiris. Nam etiam  
cum adhuc viveres, flere prohibebas: moe-  
roremque magis nostrum, quam tuam  
molem tibi esse testaberis. Prohibent  
alterius prodire lacrymas, fletusque re-  
vocant. Prohibet etiam tua gratia, ne  
cum nostra defleamus, de tuis meritis despe-  
rare videamur.

..... Habes plane pignus meum, quod  
nulla mihi peregrinatio jam possit avellere.  
habeo quas complectar, reliquias: - habeo  
humatum, quem corpore legam: - habeo

sepulchrum, super quod jaceam: et <sup>me</sup> comen-  
dabilem Deo futurum esse me credam,  
quod supra sancti corporis ossa requiescam.  
Utinam sic potuissem adversus mortem quoque  
hanc meum corpus obicere! si gladiis  
peritus esses, me pro te potius suffigendum  
dedissem: si excutere potuissem, revocare  
animam meam potius oblatissem!

Nihil mihi profuit ultimos habuisse ante-  
litus, ~~te~~ nihil flatu in os inspirasse morienti,  
putabam enim quod aut hanc mortem ipse  
susciperem, aut meam vitam in te ipse tran-  
sfunderem. O infelicia illa, sed tamen dulcis  
suprema osculorum pignora! O amplexus  
miseri, inter quos creanimi corpus obniquit,  
hostilis supremus <sup>evanuit</sup> ~~extinguitur~~ stringebam quidem  
brachia, sed iam perideram, quem tenebam,  
et extremum spiritum ore relegbam, ut  
consortium mortis haberem. Sed nescio quomodo  
vitalis ille mihi hostilis factus est, et majorem  
gratiam in ipsa morte redolebat. Atque utinam  
si hanc nequivi meo spiritu vitam producere,



vel ultimi anhelitus tui vigor transfundi  
potuisset in meam mentem, et illam tui  
animi puritatem atque innocentiam noster  
spirasset affectus! Placere mihi hereditatem,  
frater charissime, reliquisses, quae non lacry-  
mabili dolore percuteret affectum, sed me-  
morabili gratia commendaret heredem.

Quis igitur nunc agam, cum omnes viles  
istius varietates, cuncta solatia, cuncta  
denique ornamenta amiserim? Tu enim mihi  
unus eras domi solatio, foris decori: tu inquam  
in consiliis arbiter, curis particeps: deprecator  
solicitudinis, depulsor inicrovis: tu meorum  
asseritor actuum, cogitationumque defensor.  
tu postremo unus, in quo domestica sollici-  
tudo resideret, publica cura requiesceret.

Testor sanctam animam tuam, me in fabricis  
Ecclesiarum id saepe veritatem esse, ne displicerim  
tibi. Denique ubi rediisti, objurgasti moram:  
ita domi forisque eruditor quidam et arbiter  
sacerdotis, ut domestica cogitare non sineret  
publica curare censeris. At non verear,

~~non~~ <sup>ne</sup> videar arroganter dicere; huc enim  
 laudis. luce potius est, quia sine offensione  
 ulla et gubernasti fratris domum, et commen-  
 dasti sacerdotium

Sunt hic equidem quod repetendis officiis tuis,  
 recensendisque virtutibus, afficiatur animus:  
 sed tamen in ipsa mei affectione requiesco,  
 atque hic mihi recordationes et si doctorem  
 renovant, tamen auferunt voluptatem. An  
 ego possum aut non cogitare de te, aut um-  
 quam sine lacrymis cogitare? Et posero  
 unquam aut tanti non meminisse fratris,  
 aut sine lacrymobili quadam meminisse  
 gratia? Quid enim mihi unquam jucundum,  
 quod non esset ex te profectum? Quid, inquam,  
 mihi sine te, aut tibi <sup>unquam</sup> sine me voluptati  
 fuit? Quid non usus nobis, et prope visus  
 ipse, communis? Quae discreta  
 unquam voluntas? Quod non commune  
 vestigium? Tene ut cum gradum tollerem,  
 vel tu meum, vel ego tuum corpus vi-  
 deremur attingere.

Quod si quando sine altero procedendum  
fuit, in lectum talis pulchres, affectum  
vultum cerneret, moestum animum ju-  
dicaret: non assucta gratia, non vigor  
solitus preseniebat: suspecta omnibus solitudo  
metum alicujus egritudinis afferebat. Ita  
novum videbatur omnibus nos dividi. Ego  
certe fraternae impatiens et non oblitus  
absentis, quasi presentem reflectens saepius  
cervice querebam, et coram alloqui atque  
aspicere videbar mihi: sed tamquam sub-  
penso collo jugum, ubi speratis excideram,  
trahere me putabam, difficultatis progredi,  
verecundus videri, et redire properans,  
quod sine te procedere non liberet.

At vero ubi ambobus procedendum fuit,  
non plura in itinere vestigia, quam verborum:  
nec incessus quam sermo crebrior: nec ambu-  
landi cura, sed colloquendi gratia, uterque  
enim nostrum ex alterius ore pendebat.  
Non intentio<sup>top</sup> aspectu legere iher, sed multis  
sollicitis experiri sermones, haurire oculorum

gratiam, spirare maternae imaginis votu-  
triflantes... Quam placebat mihi, quod tali  
me Dominus, votis donaverat, tam pudico,  
tam efficaci tam innocenti, tam simplici:  
ut cum hanc innocentiam - cogitarem,  
efficaciam desperarem: cum efficaciam  
cernerem, innocentiam non putarem! sed  
utrumque miro quodam virtute iungebas.  
Denique ea quae ambo nequivimus conelu-  
dere, solus implisti. Plaudere tibi, ut audio,  
Praspe, quod sacerdotii mei occasione redi-  
turum es, quae abstulerat, non putabat: sed  
vehementiorem hanc unius efficaciam  
expectatus est, quam duorum...

..... Quam nec ipsi nos frater charissime,  
seculi huius honores delectabant, quod nos  
a nobis invicem dividebant. Quos ideo adphi-  
sumus, non quia fuit eorum expectanda perceptio,  
sed ne vitis dissimulatio videretur. Atque fortasse  
ideo sunt tribuli, ut quia immatura huius  
obiter nostri lateris exas voluptatis occas<sup>us</sup>.  
vix nobis jam vivere videremus.

Et quidem praesage mentis agnosco formidinem,  
cum repeto saepe, quid scripserim. Revoca tam

te frater, ne ipse Africam peteres, ac  
potius aliquem destinares. Timidam te  
committere vis, fluctibus credere, et solito nichil  
major incesserat animum. sed et peregrina-  
tio non explicuisti, et rem ordinasti, et veluti  
et sentinosa, ut audio, navigio iterum et flucti-  
bus credidisti. Namque cum celeritatem aucu-  
pavis, cautetam praetermisisti, assiduo nobis  
gratias, dissimulans periculi hui.

O fallax letitia! o incerta humanarum  
verum curricula! Ae, Africa, reddidit, ex  
mari restitutum, ex naufragio servatum, pu-  
tabamus jam nobis non posse eripi: sed gra-  
viora naufragia in terris positi sustinemus,  
nam quem non potuerunt naufragia maris  
ad mortem reducere, steruunt natalibus evitata  
jam mors cepit nobis esse naufragio. Quis  
enim superest civitatis, quibus tam praedule  
deus, tam clarum in his mundi tenebris lumen  
extinctum est: in qua non nobis solum familiae,  
sed totius patriae deus occidit?

Habeo sane vobis, fratres dilectissimi, maximam  
gratiam, quod non alium dolorem meum, quam  
vestram putatis; quod vobis accessisse hanc nostri  
creditis solitudinem, quod fletum totius civitatis,



estatum omnium, ordinem omnium votu, nova  
quodam p[ro]pheta deferbis....

.... Ego te, frater, cum vides huc flore, huc morbis  
commotitate beatum arbitror. Non enim nobis  
creptus es, sed periculis: non vitam amisti,  
sed ingruentium acerbitalum formidine caruisti.  
Nam qua eras sanctis mentis misericordia in  
tuos, si nunc urgeri Italiani hanc propinquo  
hostes cognosceres, quantum ingemisceres, quam  
dolores in Alpium vallis summam nocte sa-  
lutis consistere, liquorumque concubitus con-  
stus murum pudoris! Quae afflictione moereris  
tam leni divinitus suas ab hoste discerni,  
ab hoste impuro atque creduli, qui nec pud-  
icibus parceret, nec saluti!

Quis quis de me loquitur? cui nec mori licet, neque  
vivere libet? Quis enim mihi sine te potest esse  
jucundum, in quo omnis semper fuit nostra ju-  
cunditas? Aut quid vultus in hac vita regere  
parat, atque in terris morari, in quibus tam diu  
jucunde vivimus; quamdiu simul vivimus!

.... Quid tolerabile sine te tanto vili commate,  
tanto laborum meorum officiorumque consorte?  
.... Quid optaveram? Quid rependo! Quid vola  
ite.

deficiunt! Quae ministeria succedunt! Aliud  
praeparabam, aliud exhibere compeller, non  
jam ipse ministerium funeris, sed minister.  
O dura oculorum lumina, quae potuisti  
fratrem videre morientem! O immites et  
asperae manus quae clausisti oculos, in quibus  
plus videbam! O durior cervice, quae tam  
ingebere onus, consolabili licet obsequio, ge-  
stare potuisti!

..... Quoties te nunc frater aspicio, jam nulla  
mihi verba proferentem, jam nulla offerentem oscula!

..... Quis te aspexit, qui non me visum pu-  
laret? Quoties aliquos salutare, qui quoniam te  
prius contratulaverant, se <sup>a me</sup> ~~apud~~ jam dixerunt sa-  
lutatos! Quanti tibi dixerunt aliquid, qui de  
mihi videri memorarent! Quae mihi hinc gau-  
dia, quanta frequenter abasla letitia, quod eos  
errare in nobis cernerem! Quam gratus error,  
quam juvenis protapsio, quam religiosa fallacia,  
quam odoris calumnia! Neque enim de his erat  
aliquis aut factis, aut dicendis sermonibus, quod  
timeam, qui mihi haec testabor adscribi.

Tamen si vehementius conlenderent, quod de mihi

Intimasse memorarent, respondere viderent et gau-  
derent: videte ne fratri dixeritis: Nam cum omnia  
nobis essent <sup>nostra</sup> communia, individui spiritus, in-  
dividui affectus; solum tamen commune non  
erat secretum amicorum: non quo conferendi pe-  
riculum vereremur, sed tenendi servareque fidem.  
Vane si consilio petenda res esset, erat semper  
commune consilium, nec semper commune  
secretum: Nam et si amici ita alteri nostrum  
dicerent, ut dicta sua ad alterum pervenirent:  
tamen scio, plerumque ita fidem secreti esse ser-  
vantes, ut nec fratri committerent. Erat enim  
fidele iudicium, et extraneos non esse proditum,  
quod non esset cum fratre collectum.

His igitur tantis ac talibus bonis in excessum  
quemdam, fautor, mentis claudes, superstitem me  
timere desieram, quod illum vita excedere dignis-  
simum: et ideo excepi plagam, quam ferre non possum,  
tolerabiliora enim tanti doloris praemeditator, quam  
ineplorabile vulnere. Quis iam moerorem solabitur?  
Quis afflictum levabit? Cum quo participabo  
curas? Quis me ab istius mundi vindicabit  
usura? Tu enim auctor negotiorum, censor ser-  
vatorum, arbiter fratrum; non litis, sed pietatis

antibet.

.... Quid observantiam ejus ex quo Dei cultum  
precedere?

Sed cessant lacrymæ. Fleant qui spem resurrectionis  
habere non possunt.

... Cessant lacrymæ: aut si cessare non poterant,  
in communibus lamentis flebo te, frater, et  
sub dolore publico domesticos gemitus legam.  
Etiam cessare qui poterant, cum ad omnem  
sorum nominis tui lacrymæ subrepant, vel  
cum usus ipse recordationis existat, vel  
cum affectus imaginem repræsentat, vel cum  
recordatio dolorem renovat? Quando enim  
des, qui tantis officiis representaris? Ades,  
inquam, et semper offunderis, et toto te animo  
ac mente complector, aspicio, alloquor, osculor,  
comprehendo vel in ipsa quicquid nocturna, vel  
in luce clara: cum revivere et consolari dignaris  
morientem. Denique ipse jam noctes, quæ quasi  
molestiores, vivente te, videbantur, quod multæ con-  
spectus copiam denegarent: ipse jam somnus  
colloquiorum nostrorum dudum interruptus  
inabnabilis, dulcis ore jam coepit, quia te  
michi reddidit. Non igitur miseri, sed beati,

quorum nec praesentia deficit, nec cura minuitur  
et augetur gratia. Etenim somni similis imago  
mortis.

Quod si in quiete nocturna vinculis adhuc corpo-  
reis inherentes, et quasi inter carcervaria religales  
clavos membrorum, possunt tamen animae ab-  
solutiora et diversa perspicere: quanto magis spes-  
tant hinc cum jam puro ethereoque sensu nullis  
corporeis talis impedimenta patiuntur! Meritoque  
mihi conquirenti vergenti quoddam jam in occasum  
diem, quod non reveres quiescentem, totius omni  
tempore individuas adfuisse: ita ut illo perfusus  
sopore membrorum, cum ego vigilarem tibi, tu  
viveres mihi, dicerem: Quid est mors, fratres? Nam  
certe nullis a me sperabam momentis; ita enim  
ubique praesto eras, ut quam in istius vultu usu  
habere nostri copia non nequibamus, nunc nobis  
semper et ubique praesto sit. Nam tunc enim  
omnia praesto esse non poterant, nec enim complu-  
res nostros, conspectusque et oscularum corpora.  
Licet varietates locis omnibus et omnibus tempo-  
ribus suppeterant. Animorum imagines semper  
nobiscum erant, etiam quando non eramus una:  
quae nec nunc quidem occiderant, assidueque advo-



quo majore desiderio, eo majore copia.

Teneor igitur, te. frater, nec mihi te aut mors  
aut tempus auellet. Ipsae dulces lacrymae sunt,  
ipsi fleus juveni, quibus restingitur ardor animi,  
et quasi relaxatus vaporat affectus. Neque  
enim sine te esse possum, aut tui non meminisse  
unquam, aut meminisse sine lacrymis. O amari  
dies, qui interruptam copulam proditis! O flebiles  
noctes, quae tam bonum consortem quiescis, et  
individuum mihi comitem perdidistis! Quas de-  
relictas cruces, nisi se offunderet imago praesentis,  
nisi visiones animi repraesentarent, quem species  
corporis denegaret!

Tamen, jam frater animo meo charissime, quam  
quam tu immatura decesseris obitu, beatus tamen,  
qui sola non sustines, nec amissum fratrem  
moerere compelleris, quem absentem diu ferre  
non poterat, sed recursum ceteri revisebas. Quod  
si hunc solitudinis meae ~~legem~~ <sup>legem</sup> legem repellere,  
moestitiam fraternae mentis abterere prope-  
rabas, quanto nunc crebrius afflictiorem ani-  
mum debes revisere, et ex te conceptum,  
per te tenere moerorem!.....

..... Sed quid <sup>ago</sup> te mores, frater? quid expectem,

ut nostra tecum commorarentur; et quasi conve-  
 nirent oratio? Licet ipso species et exanimis  
 corporis forma soleatur, oculosque manens gratia  
 et permanens figura demulceat; nihil, inquam,  
 moneret procedamus ad humatum. Sed prius ultimum  
 coram populo vale dico; pacem praedico, osculum  
 solvo. Precede ad illam communem omnibus  
 et debitam, sed jam mihi pro ceteris desiderabi-  
 lem domum. Tara hospiti conturbamur, et que-  
 madmodum hic omnia nobis fuisse commu-  
 nia, ita illuc quoque ius dividum nescimus.

Ne, queso cupientem tui <sup>dum</sup> differas, pro-  
 sperantem expectas, festinantem adjuvas, et si diu-  
 tius morari tibi videbor, accerse. Neque enim  
 umquam solidius obfuimus a nobis, tu tamen  
 solebas revivere. Nunc quoniam tu redire  
 iam non poteris, nos ad te ibimus: equum est ut  
 officium recipiamus, subeamus vicem. Numquam  
 nobis fuit vixit conditio discretior: semper aut  
 similes aut aequitudo communis; ut cum alter  
 exaresceret, alter in morbum incurreret: et cum  
 alter revalesceret, alterque consurgeret. Quomodo

quis nostram amissimus? Et nunc consortium  
exquidinis fuit, quomodo mortis consortium non  
fuit?

Tibi nunc Omnipotens Deus, invocatum commendo  
animam, Tibi hostiam meam offero: cape pro  
pitiis ac serenis. Fraternum munus, sacrifici-  
um sacerdotis. Hec mei jam libamina pris-  
mitto, tu hoc ad Te pignore venio, non pecuniis  
sed viles pignore, ne me diutius desidere facias.  
Atque penoris deliborem. Non mediocri est fra-  
terni amoris. usura, nec vills naturae sors,  
quam enumerant incrementa avaritiae. Possum  
ferre, si cito eorum resolvere.



